ad R 812. 1907
1926, 253-301

Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Numer obejmuje 16 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.53 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski**. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczórem bez przerwy.

Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: - Bank Ludowy — Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 253. BYDGOSZCZ, środa dnia 3 listopada 1926 roku. Rok XX.

M. Lempicki

Rzeczpospolita Polska a Republika Litewska.

IV.

(Ruch narodowy litewski. — Rząd rosyjski dąży do rusyfikacji Litwy, budzi i podsyca niezgodę polsko-litewską wyzyskuje dla swych celów ruch narodowy litewski. — Polacy i Litwini w Dumie rosyjskiej.)

W ósmym dziesiątku ubiegłego stulecia zaznaczył się wyraźnie **ruch narodowy litewski**; ruch ten ujęła w swe ręce młodzież litewska, kształcąca się w wyższych uczelniach Petersburga; byli to zarówno synowie włościan litewskich, jak i ziemian litewskich — Polaków z kultury, a często i z pochodzenia. Rzecz godna uwagi, że **właściwie twórcami ruchu narodowego litewskiego i białoruskiego, są Polacy**; oni zajmują się badaniem języka, obyczajów, zabytków przeszłości narodowej i oni w rzeczywistości wywołali aspiracje polityczne Litwinów i Białorusinów; jest to **najlepsza odpowiedź na zarzut „zachłanności“ polskiej!** Zadaniem zgromadzonej w Petersburgu młodzieży polsko-litewskiej było: budzić w ludzie litewskim poczucie narodowe, szerzyć w nim oświatę w języku litewskim, wskazywać mu drogę rozwoju narodowego; w tym celu układano broszury popularne po litewsku i drukowano je potajemnie lub zagranicą (np. w Tylży), bo w Rosji istniał zakaz drukowania książek litewskich czcionkami łacińskiemi; w kraju samym zakładano kółka samokształcenia w duchu narodowym litewskim. **Odcienia nieprzyjaźnego Polsce ruch litewski początkowo nie miał**, o zerwaniu polsko-litewskiego współżycia mowy nie było; dla charakterystyki można dodać, że główny kierownik ruchu, inż. Piotr Wilejszys, z którym piszącego te słowa łączy długoletnia przyjaźń, sam ożenił się z Polką, w domu jego mówiono zarówno po polsku jak po litewsku, a córka jego umieszczała swe poezje w polskich pismach wileńskich. Z biegiem jednak czasu nastroje się zmieniły.

Rząd rosyjski wyzyskał ruch narodowy litewski dla walki z polskością na Litwie. Szkoła rosyjska i nauka rosyjska, fałszując historję, siała w serca Litwinów nienawiść do Polski, wmawiając im krzywdy, jakoby doznane w przeszłości od Polaków. To samo czyniła administracja rosyjska: urzędnicy rosyjscy na każdym kroku podjudzali włościanina litewskiego przeciw właścicielowi ziemskiemu — Polakowi podsycali niezgodę między dworem a chatą, wystawiając właściciela ziemskiego (szlachcica), jako wyzyskiwacza i wroga ludu litewskiego. Wreszcie, co jest najsmutniejszem, **księża — Litwini**, wychowani w seminarjach pod opieką działaczy rosyjskich, a mający wielki wpływ na pobożny lud litewski, **stali się głosicielami pojęć i uczuć, wrogich dla wszystkiego, co jest polskie** i co przypominało zgodne w przeszłości współżycie obu szczepów.

Z waśni polsko-litewskiej radował się trzeci; rząd rosyjski mógł być zadowolonym ze swego dzieła. Rozłam wzrastał; **młodzież litewska, pod wpływem szkoły i propagandy rosyjskiej, coraz bardziej oddalała się od Polski** i tradycji historycznej, a coraz bardziej zbliżała się, duchowo i politycznie, do Rosji, mianowicie do rosyjskich stronnictw rewolucyjno-socjalistycznych.

* * *

Po rewolucji rosyjskiej 1904—1905 i powstaniu Izb prawodawczych Dumy i Rady Państwa, **ludność litewska gub. kowieńskiej i suwalskiej wysyłała swych posłów do Dumy.** W ostatniej przed wojną sesji Dumskiej było ich czterech — należeli do lewicy i **z posłami polskimi bliższej łączności nie mieli.** Posłowie —Polacy w Dumie dzielili się na dwa koła: Koło Polskie — posłowie z b. Kongresówki i Koło Polsko-Litewskie — posłowie z gubernji b. W. Księstwa Litewskiego; koła te były w ścisłej z sobą łączności, ale z posłami—Litwinami kontaktu nie podtrzymywały. W kronice dumskiej był, zdaje się, jeden tylko wypadek, kiedy poseł polski poruszył w swem przemówieniu także sprawę litewską; mianowicie, piszący te słowa, w swej mowie, wygłoszonej w czerwcu 1913 r., a dotyczącej działalności ministerstwa oświaty na terenie b. Kongresówki, wspomniał także o niesprawiedliwych ograniczeniach, stosowanych przez rząd do Litwinów—katolików w seminarjum nauczycielskiem w Poniewieżu na Żmudzi. Mowa ta spotkała się z szczerem uznaniem ze strony posłów litewskich, a za wydrukowanie ustępów z niej, wszystkie bez wyjątku gazety warszawskie były skonfiskowane i skazane na kary pieniężne.

Rezerwa polskich posłów, przeważnie narodowych demokratów, w stosunku do swych kolegów—Litwinów i obojętność dla spraw litewskich, pochodziły zapewne ze względów taktycznych, osobliwie pojmowanych, a być może, jeszcze z uczucia pewnego lekceważenia narodowości litewskiej, nie mogącej, ani swą liczebnością, ani swą kulturą, odgrywać poważnej roli w całokształcie spraw cesarstwa rosyjskiego. Nie ulega jednak wątpliwości, że **stanowisko, zajmowane przez polskie przedstawicielstwo w Dumie, nie mogło wzbudzić sympatji litewskich**, nie pociągnęło Litwinów, a raczej oddaliło ich od Polski, **była — to szkodliwa w swych skutkach polityka Endecji.**

Nowy zamach na Mussoliniego.

Kula trafiła Mussoliniego... w order.

Sprawca zamachu zlinczowany przez tłum w przeciągu półtorej minuty.

Bolonia, 1. 11. (PAT). O godz. 17.40 w chwili, gdy Mussolini wychodził z gmachu wyższej szkoły, w której dokonał inauguracji kongresu postępu i nauki, w celu udania się na dworzec, jakiś młody człowiek strzelił do premjera. Premjer nie odniósł żadnego szwanku. Sprawca zamachu został natychmiast otoczony i zlinczowany przez tłum. Dotychczas niemożliwem było stwierdzić jego tożsamości. Mussolini udał się na dworzec, gdzie wygłosił przemówienie do oficerów, zdromadzonych na dworcu, w którem nie wspomniał wcale o zamachu, poczem odjechał specjalnym pociągiem do Forli wraz z rodziną.

Bolonia, 1. 11. (PAT). W związku z nieudanym zamachem na Mussoliniego donoszą co następuje: Kula rewolwerowa nadszarpnęła wielką wstęgę orderu Maurycego, którą Mussolini miał na sobie, dotknęła munduru na wysokości piersi, a następnie przeszła przez rękaw tużurka burmistrza Bolonji, który towarzyszył Mussoliniemu. Sprawca zamachu został w okamgnieniu zamordowany przez tłum. Mussolini zachował niezmącony spokój. Na parę chwil zatrzymał samochód, którym jechał, a następnie udał się w dalszą drogę na dworzec kolejowy, gdzie oczekiwała go rodzina, by mu towarzyszyć w dalszej podróży do Forli. Na trupie sprawcy zamachu stwierdzono 14 ran od sztyletów oraz ślady uduszenia. Znaleziono również drugą kulę, której widocznie nie zdołał zużyć. Obliczono, że od chwili dania strzału do chwili zgonu sprawcy zamachu upłynęło nie więcej, jak półtora minuty.

Prezydent Rzeczypospolitej zwołuje Sejm i Senat.

Termin będzie później oznaczony.

Warszawa, 1. 11. (PAT).

Zarządzenie Prezydenta Rzplitej o zwołaniu Sejmu.

Na podstawie art. 25 Konstytucji zwołuję do miasta stołecznego Warszawy Sejm na sesję zwyczajną.

Data otwarcia będzie oznaczona w oddzielnem zarządzeniu.

Warszawa, 31 października 1926 r.

Prezes Rady Min.: **J. Piłsudski.** Prezydent Rzplitej: **I. Mościcki.**

Warszawa, 1. 11. (PAT).

Zarządzenie Prezydenta Rzplitej o zwołaniu Senatu.

Na podstawie art. 37 Konstytucji zwołuję do stołecznego miasta Warszawy Senat na sesję zwyczajną.

Data otwarcia będzie oznaczona w oddzielnem zarządzeniu.

Warszawa, 31 października 1926 r.

Prezes Rady Min.: **J. Piłsudski.** Prezydent Rzplitej: **I. Mościcki.**

Sejm obradować będzie na Zamku.

Warszawa, 2. 11. (AW). W ciągu dnia wczorajszego Marszałek Piłsudski opracował zasady szczegółowe ceremonjału, połączonego z uroczystem otwarciem Sejmu. O godz. 22.15 zgłosił się u marszałka Sejmu mjr. Prystor i wręczył mu list Marszałka Piłsudskiego, zawierający jego propozycję w sprawie ceremonjału. Major Prystor pojechał następnie na Zamek i złożył krótki raport Prezydentowi Rzeczypospolitej. Sprawa terminu i miejsca otwarcia sesji sejmowej zostanie zadecydowaną w najbliższych dniach. Mówi się o otwarciu sesji około połowy listopada przez Prezydenta na Zamku. Termin ten zależeć będzie od uzgodnienia ceremonjału pomiędzy premjerem a marszałkiem Sejmu Ratajem.

Ceremonjał otwarcia Sejmu ułożył Marszałek Piłsudski.

Warszawa, 2. 11. (Tel. wł.) Nowe szczegóły dotyczące ceremonjału przy otwarciu Sejmu opracował premjer Marszałek Piłsudski i przesłał je marszałkowi Ratajowi. Dziś będzie się toczyć wymiana myśli między premjerem a marszałkiem Ratajem, co do ustalenia nadmienionego ceremonjału, poczem nastąpi przedstawienie go Radzie Ministrów do zatwierdzenia. Dzień i godzina otwarcia Sejmu są dotychczas nieznane.

Zamawiajcie
Świecidła choinkowe
w największej polskiej fabryce
Sp. Akc. „POLON“
Bydgoszcz
Dr. Emila Warmińskiego nr. 9. (25108

Monarchja czy Republika?

Plebiscyt ma rozstrzygnąć o ustroju Polski...

Pierwsze rezolucje monarchistyczne.

Kielce, 2. 11. (AW). W Małogoszczy pow. jędrzejowskiego odbył się onegdaj wiec polityczny, zwołany przez Stronnictwo Chłopskie, na którym mieli przemawiać posłowie Waleron i Chyba. Opozycja grupy monarchistyczno-włościańskiej nie dopuściła obu posłów do głosu. Grupa ta przeprowadziła nawet kilka rezolucji, utrzymanych w duchu monarchistycznym.

Warszawa, 2. 11. (AW). Na naradzie nadzwyczajnej zarządu głównego monarchistycznej organizacji włościańskiej postanowiono domagać się od rządu przeprowadzenia plebiscytu w sprawie formy ustroju państwa polskiego. Zarząd monarchistycznej organizacji włościańskiej stoi na stanowisku, że ani obecny ani przyszły Sejm nie da istotnego odzwierciadlenia nastrojów ludności, wobec czego plebiscyt z hasłem monarchja czy republika o charakterze opinjodawczym, mógłby jedynie tę sprawę wyświetlić.

Częstochowa, 2. 11. (AW). Wczoraj ukazał się na mieście nadzwyczajny dodatek „Głosu Monarchisty", donoszący o uchwale zarządu monarchistycznej grupy włościańskiej, domagającej się plebiscytu w sprawie wprowadzenia monarchji wzgl. utrzymania republikańskiego ustroju w Polsce. Dodatek wywołał na mieście duże wrażenia.

Kłajpeda została przy Litwie zrujnowana.

Gdańsk, 2. 11. (PAT). Z Kłajpedy donoszą do pism tutejszych: Na zgromadzeniu kłajpedzkiej partji ludowej wygłosił przywódca tej partji, a zarazem prezydent sejmiku kłajpedzkiego Kraus dłuższe przemówienie, poświęcone gospodarczemu położeniu Kłajpedy. Kraus oświadczył m. i.: W najgorszem stadjum znajduje się obecnie stosunek Kłajpedy do Litwy. Straciliśmy wszelką nadzieję, by stosunek ten zmienił się na lepsze. W Kłajpedzie panuje dziś zniechęcenie do Litwy większe, niż kiedykolwiek. Przyczyną tego jest bardzo ciężkie położenie gospodarcze i brak wszelkich widoków poprawy. Handel i przemysł kłajpedzki został całkowicie zrujnowany, a ruch w porcie kłajpedzkim zmalał do minimum

Cudowne objawienia w Słupi powtarzają się.

„Dziennik Poznański" pisze:

Do Słupi pod Środą zdążają znowu dzień w dzień liczne rzesze pątników, ponieważ lotem błyskawicy rozeszła się wieść o ponownem objawieniu się Najśw. Marji Panny na drzewie czereśni.

Czworo dzieci z Słupi, którym swego czasu pojawiła się Matka Boska, badano, jak wiadomo, w poznańskim zakładzie psychjatrycznym na Grobli. Prof. Borowiecki, orzekłszy, że dzieci są zdrowe, odesłał je do domu. Dzieci powróciwszy do wioski ponownie wpadają w ekstazę na widok drzewa, z którego — jak zapewniają — uśmiecha się do nich N. M. Panna.

Badania kanoniczne w sprawie niewytłumaczonego dotychczas zjawiska są w dalszym toku i na miejscu objawień dzieci bawi od szeregu dni kilku przedstawicieli Kurji Arcybiskupiej.

Sprawą tą zajęły się także koła naukowe poznańskie, m. in. toczy się zacięty spór pomiędzy dwoma profesorami Uniwersytetu Poznańskiego.

Warto zaznaczyć w związku z wypadkami w Słupi, że śledztwo kanoniczne w sprawie cudu w Lourdes trwało 8 lat, zanim uznano, że ma się do czynienia z faktem nadprzyrodzonym.

Wielki pożar pod Gniewkowem.

W ub. tygodniu we wsi Lipionka, obok Gniewkowa, w stodole gospodarza Jabłońskiego, wybuchł nagle pożar. W jednej chwili płomienie ogarnęły cały budynek i po kilku minutach przeniosły się na sąsiednią stodołę gospodarza Skowrońskiego. Dość silny wiatr skierował płomienie na stajnię Skowrońskiego Ogień zataczał coraz szersze kręgi. Przybyły straże: pierwsza z Gątek, druga z Murzynna, a potem kolejno z dalszych okolicznych wsi. Akcja ratunkowa, rozpoczęta na szeroką skalę, nie mogła podołać żywiołowi, który po kilkunastu minutach zajął dalsze dwie stodoły gospodarzów: Forysia i Bergiera oraz nową stajnię. Cała wieś stanęła w płomieniach. Na kilkanaście kilometrów wokół widać było ogromną łunę.

Zapalone budynki już dogorywały, natomiast nagromadzone na podwórzu Bergiera 100 ctr. węgla paliły się płomieniem

Spaliły się trzy stodoły ze zbożem, trzy stajnie, kilka maszyn rolniczych 100 ctr. węgla, cielę i źrebak.

Kronika telegraficzna.

P. Młodzianowskiemu nie służy powietrze pomorskie.

Warszawa, 2. 11. (AW). Wczoraj bawił w Warszawie wojewoda pomorski p. Młodzianowski i był przyjęty przez ministra spraw wewnętrznych, generała Dr Sławoj-Składkowskiego, który udzielił mu 10 dniowego urlopu. Wojewoda Młodzianowski odjechał do Zakopanego.

Bartel złoży tekę oświaty.

Warszawa, 2. 11. (Tel. wł.) Krążą tu pogłoski, że wicepremjer Bartel ma wkrótce ustąpić ze stanowiska kierownika ministerstwa oświaty. Pozostanie on jednak w rządzie.

Urzędnicy walczą niezmordowanie o poprawę swego bytu.

Warszawa, 2. 11. (Tel. wł.) Odbył się tu wiec zwołany przez centralną komisję porozumiewawczą związku zawodowego pracowników państwowych. Uchwalono rezolucję domagającą się podwyżki płac do ich realnej wartości z drugiej połowy 1925 r., oraz podwyższenia dodatku mieszkaniowego. Z powodu niedopuszczenia do głosu posła komunistycznego Warszawskiego przyszło do awantur. Policja wydaliła z sali inicjatorów niepokoju.

Bachrach zdemaskowany jako szpieg.

Warszawa, 2. 11. (Tel. wł.) Byłego aspiranta policji śledczej Bachracha przetransportowano z więzienia wojskowego do więzienia karnego w Mokotowie. Jak krążą pogłoski uprawiał on szpiegostwo na rzecz obcego mocarstwa.

Zjazd zarządów syndykatów dziennikarskich.

Warszawa, 2. 11. (AW). Wczoraj zakończyły się 2-dniowe obrady zjazdu zarządów syndykatów dziennikarzy polskich, w których wzięli udział przedstawiciele organizacji dziennikarskich z Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, Grudziądza, Torunia, Gdańska etc. Zjazd obradował nad projektem ustawy o stosunkach prawnych zawodu dziennikarskiego. Pozatem omawianą była szczegółowo nowa ustawa prasowa, ułatwienia dla prasy w informowaniu o aktualnych sprawach państwowych, jakoteż sprawa ułatwień komunikacyjnych dla prasy. Wicepremjer Bartel, któremu delegacja związku syndykatów przedłożyła postulaty, przyjął je przychylnie i obiecał poparcie.

W zjeździe brał udział redaktor naczelny naszego pisma p. Teska.

Konsulat polski w Kijowie.

Kijów, 1. 1. (PAT) W dniu 31 października odbyło się uroczyste otwarcie konsulatu polskiego, w którym wzięli m. in. Skrzyński jako przedstawiciel poselstwa oraz Braun i Petrenko jako przedstawiciele komisarjatu spraw zagr. dalej korpus konsularny i przedstawiciele władz miejscowych. Po uroczystości otwarcia konsul p. Babiński podejmował gości śniadaniem

Poświęcenie historycznego ołtarzyka.

Warszawa, 2. 11. (Tel. wł.) Na jednem z przedmieść Warszawy — Kamionka dokonał wczoraj ks. kardynał Kakowski poświęcenia ołtarzyka polowego, który należał do słynnego kapelana konfederatów barskich ks. Marka Jendołowicza. Ołtarzyk jest obecnie własnością harcerstwa polskiego. Delegacje harcerzy z całej Polski ściągnęły na tę uroczystość.

Rosja chce płacić swe długi przedwojenne.

Wiedeń, 2. 11. (PAT). „N. Fr. Presse" powtarza za „Chicago Tribune" wiadomość, pochodząca z kół londyńskich, będących w kontakcie z Rosją, że rząd sowiecki ma zamiar wystąpić z nowym planem, zmierzającym do regulacji swych długów, proponując zwołanie konferencji wierzycieli do Wiednia.

Płk. House przewiduje przywrócenie monarchji w Niemczech.

Pisma polsko-amerykańskie donoszą, że pułk. House pomieścił artykuł w miesięczniku Mc Call, w którym powiada, że „wielu rzeczoznawców uważa, że niemiecka republika z czasem zmieni się w monarchję, z władcą, mającym nieco więcej potęgi, niż król angielski i mniej niż były kaiser".

Obecny rząd republikański, uważa House jako niezaradny. — Całkiem innego zdania jest korespondent europejski prasy amerykańskiej, Frank Simonds, którego zdaniem ustrój republikański w Niemczech utrwalił się na dobre.

Wybory gminne w Anglji.

Londyn, 1. 11. (PAT). Dziś w całej Anglji i Walji odbyły się wybory do rad miejskich. Do wyborów tegorocznych nie należy jedynie City londyńska, gdzie kadencja upływa w r. 1928. Szczególne zainteresowanie wyborami ujawniły okręgi północne Anglji, gdzie ożywioną kampanję wyborczą prowadziła Labour Party. Kandydaci tego stronnictwa liczyli 788 osób, gdy konserwatyści wystawili 585 kandydatów, liberali — 299, niezależni — 249. Dzienniki dowiadują się, że w niektórych okręgach Lancashire i Yorkshire liberali utworzyli blok wyborczy z konserwatystami.

Grecka ludność Dodekanezu przeciw Włochom.

Na wyspie Kalymnos (Dodekanez) doszło do poważnego starcia między ludnością a załogą włoską wyspy. (Uwaga Redakcji: Ludność wysp Dodekanezu jest greckiej narodowości)

Największa głębia morska na Pacyfiku.

Japoński statek strażniczy „Manshumaru" odkrył największą głębię na Pacyfiku, która znajduje się w sąsiedztwie wysp Archipelagu Bonin (na wschód od Japonji). Głębokość morza dosięga w tym miejscu 9485 metrów

Zebranie osadników rolnych pow. wyrzyskiego.

Sprawa osadnictwa polskiego na kresach jest niewątpliwie pierwszorzędnem zagadnieniem naszej polityki państwowej. Odnosi się to zarówno do kresów wschodnich jak i zachodnich, a kamieniem węgielnym tego zagadnienia powinna być troska rządu i społeczeństwa nie tylko o liczebny wzrost osadników polskich, lecz i o ich dobrobyt. Bowiem nie ulega żadnej wątpliwości, że z chwilą osiągnięcia dobrobytu kończą się skargi i utyskiwania na rząd i mimowolne podrywanie autorytetu majestatu Rzplitej. Nie tyle powinno nam zależeć na otoczeniu naszych granic silnym wałem obywateli polskich niezadowolonych, ile mniej silnym ale zadowolonych, którzy do splotu różnych zagadnień państwowych na kresach wniosą czynnik zrównoważenia i zaufania do centralnych władz. Jednak zarządzenia władz centralnych jakby nie liczyły się z tym postulatem. Osadnicy nasi są niezadowoleni.

Dowiódł tego wiec osadników pow. wyrzyskiego, w Nakle, który odbył się dnia 31. X. br. w sali hotelu p. Aleksiewicza. Na wiec ten zjechało się bardzo dużo osadników w liczbie około 400. Otworzył i przewodniczył zebraniu p. Dobrucki, prezes powiatowy i wiceprezes Głównego Zarządu osadników rolnych Rzplitej, oraz właściciel majątku wzorowego w Małocinie. Dłuższe przemówienie, które p. Dobrucki wygłosił, podzielić można na dwie części: sprawę waloryzacji renty i sprawę oszacowania osad. W sprawie pierwszej przedstawił referent wielką krzywdę osadników, bowiem waloryzacja renty do 75% przedwojennej renty jest po prostu zabójstwem ekonomicznem. Gospodarcze stosunki powojenne są zupełnie inne i nie pozwalają na płacenie tak wysokiej renty. W sprawie oszacowania osad p. Dobrucki domagał się nowej komisji szacunkowej, któraby na nowo dokonała szacowań osad. W dyskusji, która się na temat referatu p. Dobruckiego wywiązała, słyszano dużo cierpkich słów i niezadowolenia pod adresem rządu. Zwłaszcza przemówienie pana Mielcarka były jedynym stekiem słów niezadowolenia. Po wyjaśnieniu jeszcze kilku zapytań, tyczących się spraw wewnętrzno-gospodarczych, prezes p. Dobrucki po dwugodzinnych obradach zebranie solwował.

K. B.

Krem Miaflor
udelikatnia i odświeża cerę, Chroni twarz i ręce przed pękaniem.
HENRYK ŻAK - POZNAŃ, Fabryka perfum i kosmetyków.

WATYKAN. Dziś, w dzień zaduszny kino „Kristal" wyświetla wspaniały pierwszy film papieski p. t. „Watykan". Nie zwyky ten obraz wyświetlony już został w sobotę w obecności duchowieństwa, które z ambon wiernym poleciło ten film obejrzeć, odtworzony za łaskawem upoważnieniem Ojca św. i wykonany w Roku Jubileuszowym 1925. Od mroków katakumb przechodzi widz do cudów Watykanu. Dziesięć wielkich części, estetyczna jasność, umiejętny wybór i brak przeciążenia pozwala widzowi z uwagą lecz bez przemęczenia śledzić widoki 11.000 sal, komnat i kaplic, 20 dziedzińców, czarodziejskie obrazy ogrodu sztuki, kultury i cywilizacji, wobec których pióro jest bezsilne. Prasa zagraniczna bez względu na kierunek wyraża się o „Watykanie" z uznaniem i podziwem. Dla tych więc, którym warunki nie pozwalają zobaczyć Wiecznego Miasta, mają sposobność podziwiać go w kinie „Kristal" przy dźwiękach muzyki poważnej, dostosowanej do chwili.

Część dochodu z dzisiejszego przedstawienia dyrekcja kina przeznaczy na **budowę kościoła na Szwedarowie**

List z Anglji.

Walne zgromadzenie stronnictwa konserwatywnego czyli torysów. — Projekt reformy ustawy o Związkach Zawodowych. — Tajne głosowanie nad strajkiem. — Żądanie kobiet, aby wymierzano chłostę. Mowa Balfoura. — Polemika o to, która religja jest najbardziej tolerancyjną.

Londyn, w październiku.

Odbyło się tu doroczne walne zgromadzenie stowarzyszenia konserwatywnego czyli torysów, na którem przemawiał premjer Balfour i nakreślił program rządowy. Inscenizowano rzecz bardzo jednak zręcznie: stowarzyszenie odbyło naprzód posiedzenie i przeprowadziło na niem obrady, w których wypowiedziało swoje postulaty, a potem dopiero wygłosił lord Balfour program rządowy. Tym sposobem wyglądało, że nie rząd narzuca narodowi swoje poglądy, tylko naród wypowiada swoje postulaty, a rząd je uwzględnia i w swój program wciela. A szło o rzecz ogromnej wagi, przytem bardzo drażliwą, bo o reformę ustawy o Trade-Unionach czyli Związkach Zawodowych. Robotnicy w Trade-Unionach widzą palladium czyli strażnicę swoich swobód i zabezpieczenie od przewagi kapitalistów, którzy według paszkwilów socjalistycznych są ich śmiertelnymi wrogami. Więc zmieniać ustawę o Trade-Unionach można tylko z wielką ostrożnością, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę, że do Trade-Unionów należy 5 miljonów robotników w Anglji. Owoż rozdrażnić te 5 miljonów ludzi podejrzliwych, mało politycznie wykształconych, a za to karmionych aż do przesytu paszkwilami socjalistów, bardzo łatwo a uspokoić potem bardzo trudno. Według nich każde nieprzyjazne dotknięcie Trade Unionów oznacza wojnę domową, wojnę na życie i śmierć. Należało zatem tak rzecz przedstawić, że proponuje się reformę w interesie robotników, dla ich dobra i większej samodzielności. Na obradach stowarzyszenia torysów wystąpiono z propozycją, iż należy zmienić ten paragraf ustawy o Trade-Unionach, który powiada, że głosowanie nad tem czy ma być strajk, odbywa się jawnie. Przy głosowaniu jawnem robotnik jest pod kontrolą zarządu Związku Zawodowych, więc oczywiście wola jest skrępowana, bo musi tak głosować, jak chce zarząd. Gdyby natomiast było głosowanie tajne, to robotnik tak głosowałby jakby chciał. Więc np. ostatni strajk węglowy nie przyszedłby do skutku, bo robotnicy go absolutnie nie chcieli. Ponieważ jest rzeczą powszechnie wiadomą, iż górnicy są dzisiaj w najwyższym stopniu oburzeni, że muszą strajkować, zjadać swe oszczędności i żyć mimo to w nędzy, przeto zmiana tego paragrafu w tym duchu spotka się z aprobatą sfer robotniczych.

Gorzej będzie z drugą poprawką, oto, aby nie wolno było urządzać sympatyzujących strajków. Dzięki tym sympatyzującym strajkom górnicy w maju br urządzili byli powszechny strajk. Zawezwali mianowicie do pomocy robotników kolejowych, tragarzy portowych, robotników gazowych, tramwajowych i elektrycznych i zatrzymali całe życie przemysłowe Anglji. Dzielny rząd Balfoura był na to przygotowany i potrafił przy pomocy społeczeństwa zapobiedz złemu, a zwłaszcza wygłodzeniu Londynu, tak, że po trzech dniach wrócili do pracy ci robotnicy, którzy tylko z sympatji strajkowali, aby górnikom dopomódz. Owoż na przyszłość ma być ustawowo zakazane tworzenie sympatycznych strajków.

Ta poprawka będzie jak się zdaje najtrudniejszą do przeprowadzenia. Łatwiej da się przeprowadzić inna, mianowicie, aby nie wolno było Zarządowi Trade Unionów wysyłać szpiegów do mieszkań robotniczych dla przekonania się, czy oni pokątnie nie pracują dla fabryki; wolno mu będzie tylko pilnować zabudowań fabrycznych.

Na walne zgromadzenie stowarzyszenia konserwatywnego przybyło 3200 delegatów i delegatek. Owoż kobiety okazały się o wiele ostrzejsze od mężczyzn i domagały się zaprowadzenia surowych kar za wszelkie nadużycia, idące na korzyść socjalistów. I tak np żądały aby w wielu wypadkach nie wystarczało zamknięcie do więzienia lecz żeby wymierzano cielesną karę (chłostę).

Balfour w swojej mowie nie wdawał się w szczegóły przyszłej ustawy o Trade-Unionach ale lubo mówił ogólnikowo o reformie tej ustawy, zapowiedział wszakże, że ponieważ społeczeństwo tego się domaga, jak świadczą obrady konserwatystów, przeto i rząd będzie za tem, aby zaprowadzić tajne głosowanie nad strajkami.

Mowa Balfoura była wspaniałym okazem oratorskiej swady. Mówił przez półtorej godziny i chociaż nie wypowiedział ani jednego oratorskiego kwiatka, nie rzucił w tłum ani jednej oratorskiej bomby, przecież co chwila była przerywana rzęsistemi oklaskami, tak była rozumna, prosta i szczera. O swych przeciwnikach, o Labour Party (to jest socjalistach) raz tylko wspomniał. Przywykliśmy — rzekł — w Anglji do tego, że nietylko rząd Jego Królewskiej Mości, ale i opozycja Jego Królewskiej Mości kieruje sprawami publicznemi. Pytam tedy, czy Labour Party myślała o przyszłości Anglji, gdy na rozkaz Moskwy urządzała strajk powszechny. A gdyby on się udał, Anglja została rozbita i zapanowały tu takie stosunki jakie są teraz w republice Sowietów, czy Labour Party przyjęłaby na siebie odpowiedzialność za to pognębienie Anglji i jej cywilizacji?

Jeszcze drugi raz wspomniał o Labour Party, gdy mówił o budowie domów i zapowiedział, że za rok ten brak domów, jaki się okazał po wojnie, zupełnie ustąpi, przytoczył, że według planu, jaki przeprowadził rząd konserwatywny (torysów) każdy nowy dom na rodzinę robotniczą kosztuje rząd 6 funtów rocznie i amortyzacja się kończy po 20 latach, gdy natomiast według planu, jaki przeprowadził Mac Donald szef poprzedniego rządu socjalistycznego, każdy nowy dom kosztuje rząd 9 funtów rocznie i amortyzacja trwa przez lat 40.

Taki argument to nie frazes, tylko to kula armatnia, która zabije przeciwnika.

Powstała tu polemika w dziennikach, która religja jest najbardziej tolerancyjną. Żydzi zaczęli wywodzić, że najmniej tolerancyjnym jest katolicyzm. Odpowiedziano im na to, że najbardziej nietolerancyjnym jest właśnie żydowizm i przytoczono liczne przykłady prześladowania żydowskiego osób, które cokolwiek się odchyliły od przepisów talmudu. Protestanci i kalwini zaczęli wtedy swojemu wyznaniu przypisywać wysoką tolerancję. Na to odpowiedzieli historycy mało znanym faktem, że uczony hiszpański Miguel Servet w dziele swojem **Christianismi Restitutio** wystąpił z hipotezą, że krew krąży ciągle w ciele ludzkiem i w płucach przekształca się z czarnej w czerwoną. Za to twierdzenie spalił go kalwin żywcem w 1553 roku w Genewie, jako heretyka, który się ośmielił pisać absurda. Dopiero w 60 lat potem uczony angielski Harwey wykazał i uzasadnił naukowo, że twierdzenie Serveta było zupełnie słuszne. Plama ciążąca na kalwinizmie za to spalenie mądrego uczonego nie pozwala tej sekcie ubiegać się o palmę tolerancyjności. Katolicy nie spalili żadnego uczonego a Galileusza jedynie więzili za to, że propagował teorję Kopernika, iż ziemia obraca się około słońca. A gdy odwołał to twierdzenie, natychmiast uwolnili. On zaś, wstając z klęczek rzekł do otoczenia: **Epur si mouve** (a jednak się obraca) lecz go za to nie ukarano.

William Bertrand projektował rozbiór Polski.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego).

Paryż, 30. 10. Trudno znać na pamięć nazwiska wszystkich francuskich „suwerenów“. W ostatnim liście napisałem, że nie ma posła radykalnego o nazwisku Bertrand. Otóż w spisie członków francuskiej Izby posłów (jest ich zgórą 600) taki się znalazł. Nazywa się **William Bertrand,** reprezentuje dep. **Charente Inférieure** i jest wiceprezesem partji radykalno-socjalnej. Więcej: stwierdziłem w sposób niezbity, że jest on autorem skandalicznej deklaracji w sprawie „korytarza“ pomorskiego, jaką ogłosiły różne pisma niemieckie, a także i **Danziger Neueste Nachrichten.** Deklarację swą wręczył pos. Bertrand na piśmie p. Flochowi, korespondentowi paryskiemu „Hug-Korrespondenz“.

Kazimierz Smogorzewski.

* * *

Uwaga Redakcji: O istnieniu Williama Bertranda wiedzą już czytelnicy „Dz. B.“ z poprawki, dołączonej przez redakcję do poprzedniego listu naszego korespondenta paryskiego. Zasługuje jednak na uwagę, że poseł ten jest wiceprezesem partji radykalno-socjalnej i że mimo to pozostaje w tak doskonałych stosunkach z przedstawicielem najbardziej nacjonalistycznej i reakcyjnej agencji prasowej w Niemczech, będącej na usługach Hugenberga, nieprzejednanego wroga Francji.

Zbrodnicze zamiary Niemiec wobec Polski.

Francja nie przyzwala.

Berlin, 30. 10. PAT Paryski korespondent „Berliner Tageblatt“ Blok w komentarzu do wczorajszych narad von Hoescha z min. Brandem stwierdza z powołaniem się na na liczne głosy prasy paryskiej, że zarówno rząd francuski, jak i niemiecki dopiero teraz właściwie rozpoczęły rzeczową dyskusję nad urzeczywistnieniem idei w Thoiry. Briand i Hoesch przystąpili do przyjaznego i sumiennego zbadania tych wszystkich możliwości, które mogłyby przyczynić się do osiągnięcia pełnego porozumienia między Paryżem i Berlinem. Zarówno we Francji, jak i w Niemczech zrozumiano, że finansowe kompensaty Berlina za wcześniejszą ewakuację Nadrenji zależne są od gotowości kapitalistów amerykańskich do finansowania niemieckich obligacji kolejowych, wobec czego pierwotny plan nie daje się chwilowo przynajmniej urzeczywistnić. Cytując informacje „Matina“ korespondent „Berliner Tageblatt“ daje do zrozumienia, że zamiast główną propozycją natury finansowej będą rokujące rządy musiały zająć się mniej żywotnemi propozycjami politycznemi i że **rząd francuski usiłuje z tej racji uzyskać od Niemiec trwałe zabezpieczenie dla swego polskiego sojusznika.** W przeciwieństwie do tych informacji zapewnia biuro Wolffa, że podstawą porozumienia francusko-niemieckiego ma być nadal uruchomienie nowych obligacji kolejowych.

Rocznica marszu na Rzym.

Rzym, 29 10. (Pat.-Stefani.) Wczoraj w czwartą rocznicę marszu na Rzym, miasto było bogato udekorowane. W Colloseum i na przyległych placach zebrało się kilkanaście tysięcy czarnych koszul. Mussolini w towarzystwie członków rządu oraz przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych i głównych przywódców faszystowskich przybył do Colloseum o godz. 11,15 przed południem, poczem zajął miejsce na trybunie. Przybycie szefa rządu powitano niemilknącymi okrzykami na jego cześć. Mussolini zabrał głos, mówiąc m. i. iż widzi w młodzieży armję przyszłości. Ciężkie obowiązki oczekują nowe pokolenia, gdyż w warsztacie faszystowskim pracować trzeba w chwale. Dla tych wszystkich, którzy znajdują się zarówno u schyłku, jak i na progu życia, dla ludzi pracy umysłowej i fizycznej, dla żołnierzy i chłopów, dla tych wszystkich, którzy przyczyniają się do stworzenia wielkich Włoch. Przemówienie przyjęte było przez zebranych owacyjnie. Premjer odjechał z Colloseum do pałacu Chigi. W oczekiwaniu na przybycie Mussoliniego zgromadziły się na placu przed pałacem oraz okolicy zastępy legjonistów, milicji oraz faszystów z Rzymu i prowincji. Gdy przybył Mussolini, rozległy się niemilknące okrzyki na jego cześć. Tłum domagał się ukazania szefa rządu. Mussolini wyszedł na balkon i wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył m. i.: Gdy faszyzm doszedł do władzy, różni historycy i politycy, badający życie społeczne, twierdzili, iż faszyzm jest efemerydą. Obecnie — mówił Mussolini — jesteśmy od lat 4 w pełni naszej działalności. Nigdy bardziej, niż dzisiaj nie czujemy się silniejszymi, młodszymi i bardziej zdecydowanymi. Rozkaz mój brzmi: trwać!

Wskazówka godna uwagi!

Sporządzenie kawy z „Francka“ domieszką do kawy jest dlatego tańsze, że przymieszka ta jest nadzwyczaj wydatna. — Na niedoścignionej wydajności polega właśnie istotna taniość tej specjalności.

Aby się przekonać, prosimy zażądać wyraźnie „Prawdziwą Francka“ w skrzyneczkach.

(25045

Z Rosji Sowieckiej.

Sowiety karzą winnych.

Z Moskwy donoszą, że na posiedzeniu CIK-a postanowiono ostrzec Trockiego, Zinowjewa, Kamieniewa, Jewdokimowa, Smiłgę i Mikołajewa za naruszenie dyscypliny partyjnej i zwrócić uwagę ich na szkodliwą działalność wobec większości rządowej.

Zatem była przyjęta rezolucja, w której wskazuje się, że dalsza praca Zinowjewa, w Kominternie jest niemożliwą, tem bardziej, że partje komunistyczne zagranicy są przeciwne jego poglądom i nie wierzą jemu więcej.

Deklaracja Trockiego.

Trocki wystąpił z mową na zebraniu członków akademji wojennej, w której oznajmił, że opozycja poddała się większości rządowej dlatego tylko, żeby nie dać powodu Stalinowi do wykluczenia liderów opozycji z partji komunistycznej. Obecnie walka ze Stalinem jest niemożliwą.

Trocki sądzi, że polityka obecnego rządu długo się nie utrzyma i nastąpi dla opozycji wkrótce moment więcej sprzyjający, aby rozpocząć na nowo walkę z rządem sowieckim.

Niemcy komuniści o opozycji sowieckiej.

Z Berlina donoszą, że na zebraniu partji komunistycznej lewego odłamu, który wystąpił z niemieckiej partji komunistycznej, jeden z liderów partji, Urban wygłosił referat o wewnętrznem położeniu w rosyjskiej partji komunistycznej, w którym wskazał, że według wiadomości, jakie on posiada, Trockiego i zwolenników jego zmusiła tylko konieczność do poddania się większości rządowej. Nie wyrzekli się oni jednak swoich poglądów i będą wszelkiemi siłami starali się pozyskać dla swoich zasad szerokie masy wśród społeczeństwa rosyjskiego.

Proces komandora Bartoszewicza.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

XV i XVI dzień rozpraw.

Warszawa, 29 października 1926 r.

Ostatnie zeznania przyniosły nawałę obciążających zarzutów. W świetle tych danych jawi się postać głównego oskarżonego rażąco inaczej, nie to przedstawiała obrona. Jesteśmy coraz bliżsi prawdy, coraz ohydniejsze szczegóły wyłaniają się z tego panopticum korupcji. Lecz to jeszcze nie koniec, jeszcze daleko do końca.

Znów na jaw wyszła rola kom. B., którą spełniał na okręcie „Polonja". Świadek St. Dłużniakiewicz oświadcza, że statkiem tym rzekomo przewożono reemigrantów bezpłatnie Taka była „oficjalna" zasada, w gruncie rzeczy za „pryczę" kazano dopłacać po 3000 rubli (500 zł). Pieniądze te inkasowała komenda statku (ergo kom. B.).

Rewelacyjne szczegóły o podróżowaniu statkiem „Polonja" przynosi list pułk. Makarewicza, dowódcy polskiej brygady na Kaukazie. Dola podróżujących była straszna, prowadząca do rozpaczy. Zawiązano więc spisek, by **załogę wraz z komendantem statku wrzucić do morza.** Za lepsze miejsca brano kolosalny haracz. Choroby zakaźne szerzyły się w zastraszających rozmiarach. **W Jałcie usunięto ze statku 6 trupów i 24 chorych na tyfus, w Sewastopolu 18 trupów i 84 chorych.** Na statku był „lekarz" o wykształceniu weterynarza...

Długie godziny rozpraw wypełniły zeznania **posła Siecińskiego.** Zapytany przez przewodniczącego, jak długo zna kom. Bartoszewicza, świadek **pięciokrotnie** zmienia okres poznania, wreszcie ustala datę na 1919. Świadek stwierdza, że za zezwoleniem min. Sikorskiego i adm. Porębskiego jeździł okrętem do Genui. Żadnych interesów handlowych z kom. B. nie zawierał... Pożyczał od kom. B. różne kwoty, gdy potrzebował pieniędzy. Łączyły go z kom. B. przyjazne stosunki. Oskarżony często bywał w prywatnym mieszkaniu posła w Toruniu. Na propozycję kom. B. w charakterze prywatnym towarzyszył przy zwiedzaniu Nadwiślańskich Zakładów Mechanicznych (zb. Marszałka i Erbsteina). Tem samem tłumaczy swą obecność na forcie nr. 16 (fort tajemnicy wojskowej).

— Czy świadek oddał kom. B. pożyczone pieniądze?

— Nie oddałem, bo nie miałem z czego.

— Czy w kabarecie „Mascotte" świadek wyraził się do kom. Sokołowskiego, że „Jasia za bardzo gniecie?"

— To jest nieprawda. Obaj z kom. Sokołowskim byliśmy „zawiani", lecz w ten sposób się nie wyrażałem.

Sąd zarządza konfrontację obu świadków.

Kom. Sokołowski stanowczo potwierdza swe poprzednie zeznanie; nie mógł być „zawiany", gdyż nie używa trunków. Pos. Sieciński w dalszym ciągu temu przeczy. Kpt. Trębiński, który wówczas w „Mascotte" był przy rozmowie utrzymuje, że poseł Sieciński **proponował zatuszowanie sprawy.**

Po przerwie w dalszym ciągu zeznaje poseł Sieciński. Wyłoniła się sprawa „interwencyjnego" listu świadka, wystosowanego do „Jaśnie Wielmożnego Marszałka Piłsudskiego", podpisanego: Sieciński — poseł pomorski. W piśmie tem świadek stwierdza (o ironjo!), że „za wiele u nas nieprawości", „system poprzednich rządów nie może nadal trwać" i t. p. w konsekwencji prosi o przyśpieszenie procedury.

— Dlaczego p. poseł wystosował ten list? [illegible] m to w charakterze posła [illegible] jącego i przyjaciela go[illegible]

— Czy to była interwencja, czy interpelacja? — pyta prokurator. Do interpelacji upoważnia świadka konstytucja, lecz do interwencji... nie!

W rezultacie poseł przyznaje, że było to jedno i drugie.

— Czy świadek często bywał u państwa Bart.?

— Dość często.

— W jakim języku prowadzono rozmowy?

— W różnych językach.

— Czy świadek starał się o referat marynarki wojennej w Sejmie?

— Nie! Takiego referatu w Sejmie niema.

— Czy świadek wiedział, kto robił dla marynarki broń podwodną?

— Wiedziałem, że robią to Nadwiślańskie Zakłady.

— Czy świadek wiedział, że jest to firma Marszałka?

— Wiedziałem, lecz nie znałem jego roli.

— Czy świadek czytał artykuł „Myśli Niepodległej", demaskujący Marszałka i Erbsteina.

— Czytałem i następnie pytałem się kom. B., czy jest tu mowa o naszych wspólnych znajomych. Potwierdził, lecz zaznaczył, że **„jest mu obojętne, jeśli są uczciwi".**

Zapytany o tę rozmowę kom. B., nie przypomina sobie jej.

Czy przeciw świadkowi toczyło się w Polsce postępowanie karne? — pyta prokurator.

Poseł Sieciński oburzony pyta się, czy staje przed sądem, jako świadek, czy oskarżony? W odpowiedzi przewodniczący stwierdza, że do tego pytania prokurator jest proceduralnie upoważniony. Mjr. Zieliński uzupełnia to tem, że **„oskarżenie do świadka niema zaufania"**, gdyż zachodzi obawa sprzeczności zeznań.

Po pewnych wahaniach poseł Sieciński oznajmia, że w 1919 r. toczyło się przeciw niemu dochodzenie na skutek doniesień niejakiego Paprockiego, **kwestjonujących polską prawomyślność państwową świadka.** W sądzie sprawa skończyła się bez wyniku, w sądzie honorowym, o ile słyszał, bo uchwały nie dostał, odłożono dla braku podstaw, poselski sąd klubowy w kilka lat później świadka rehabilitował.

— Czy poza tą sprawą miał świadek jeszcze jakieś dochodzenia karne?

— Nie pamiętam...

— Czy świadek nie pamięta, czy nie miał?

— **Przypominam sobie, że w wojsku miałem cały szereg spraw** i dlatego wyszedłem z wojska.

— Jakie?

— **Mogę o nich mówić na rozprawie tajnej.**

Po zgłoszeniu sprzeciwu ze strony prokuratora, który ustala, że sprawy karne posła nie kwalifikują się na rozprawę tajną, wreszcie składa wykaz tych spraw. Wynika z nich, że pos. Sieciński był oskarżony: a) o przywłaszczenie sobie 2 koni i jałówek, b) o tchórzowstwo w 1920 r., c) o sprzyjanie Rosji w czasie wojny światowej, d) drastyczna sprawa o kobietę. Pos. Sieciński wyjaśnia, że kończyło się na oskarżeniach.

* * *

Z za kulis handlu mieszkaniem.

Przed sądem składa zeznanie świadek Wincenty Bosiacki. On to za sumę 25 000 zł miał sprzedać kom. Bartoszewiczowi mieszkanie. Pertraktacje ciągnęły się od sierpnia 1924 r. Wreszcie w styczniu 1925 r. ubito targu. W dniu tym kom. B. dał Bosiackiemu dwa czeki po 5000 zł na Bank Warszawsko-Gdański. Gdy przyszedł zrealizować czeki, oświadczono mu w Banku, że **wypłata jest uzależniona od decyzji Marszałka.** Ten potwirdził wypłatę.

Dla orjentacji trzeba dodać, że kom. B. uprzednio zeznawał, jakoby Marszałkowi pożyczał pieniądze. Z zeznań świadka Bosiackiego wynika, że pieniądze owe miały „cokolwiek" inny charakter...

Już gdy śledztwo zostało wytoczone kom. B., ten odstąpił prawa swe do nowonabytego mieszkania dr. Wł. Mostowskiemu. Wobec niejasnych i mętnych zeznań świadka, a szczególnie odnoszących się do roli, którą odgrywał w tranzakcji mieszkaniowej Marszałk, postanowiono skonfrontować Bosiackiego z Marszałkiem i Erbsteinem.

Kom. B. wynalazcą...

Świadek obrony, kpt. Nahorski Stanisław zapoznał kom. B. w 1924 na „pływaniu". Robili wtedy próby z bronią podwodną. Świadek był obecnym przy ustawianiu min zagrodowych w porcie; wyniki były dobre. W 1923 r., gdy odbywały się próby traunów do min **konstrukcji kom. B., były one przedmiotem śmiechu oficerów marynarki.**

Oficer bez instrukcji.

Po zeznaniach kom. Wł. Blinstruba, które nic nowego nie wniosły, składał oświadczenia kpt. Jóźwikiewicz Eugenjusz. Objął on urząd po kom. B. Świadek był członkiem komisji kom. Panasiewicza, kontrolującej pod względem technicznym sprzęt wojenny, dostarczony przez p. Marszałka. Przyznaje, że wyniki były dobre (?). Komisja sporządziła protokuł, który został podpisany i leżał na biurku świadka. Kom. B. miał dostęp do protokułu (!), przeglądał go i na skutek pewnych „argumentów fachowych", które wysunął kom. B., **świadek zmienił pewne ustępy protokułu.**

— W jaki sposób zawieszony w czynnościach pod tak wielkim zarzutem kom. B. mógł mieć dostęp do tajnych aktów?

— Były to pierwsze moje kroki służbowe — odpowiada świadek — i pozwoliłem na to.

— Czy do świadka miał się wyrazić kom. B., że **„zarzynacie mię tym protokułem** (o którym wyżej była mowa), **tak po koleżeńsku się nie robi?"**

— Powtarzał mi to por. Wolski.

— Czy świadek po objęciu urzędowania otrzymał jakieś instrukcje służbowe?

— Tak. Były to przepisy, wydane w 1923 r.

Z obowiązku sprawozdawczego muszę dodać, że kom. B. stale zasłaniał się brakiem instrukcyi służbowych, stąd miał pochodzić bałagan i poplątanie kompetencyj. Z dzisiejszych zeznań świadka wynika, że przepisy służbowe były i kom. B. musiał niewątpliwie o nich wiedzieć, co zresztą potwierdza marynarz Zbyszewski, który kom. B. instrukcje doręczał. **(W.)**

Zygmunt Słaszkiewicz.

Do pracy!

Nie wolno nam zakładać rąk
Dziś, gdy po latach krzywd i mąk
Powstała nam Ojczyzna.
Nam czynu trzeba, a nie słów,
Jeśli nie chcemy, żeby znów
Krwawiła stara blizna.

Po doświadczeniach setek lat
Przestańmy ciągłych kłótni — zwad
I do ramienia ramię!
Powróćmy już z nieprawych dróg,
Bo kiedyś sprawiedliwy Bóg,
Da nam Kainów znamię.

W apel uderzmy — póki czas
Bracia — Ojczyzna woła nas:
Do pracy już — do pracy!
Niech się nie cieszy żaden wróg!
W dobrych zamiarach wspomóż Bóg!
Prosimy Cię — Polacy.

Skórcz, 22. X. 26.

Król Polski, Wielki Hetman ukraiński...

Taki tytuł ma nosić nasz przyszły monarcha!

Lwów, 30. 10. (Tel. wł.) Wychodzący tu od niedawna „Wywiad Codzienny" podaje następującą, wielce sensacyjną wiadomość:

Federalistyczna koncepcja, zbudowana na myśli monarchistycznej ustroju Polski, zaczyna przybierać kształty coraz wyraźniejsze. Z źródeł, stojących blisko tej sprawy dowiadujemy się, że odbył się w jednem z miast kresowych ściśle poufny zjazd pewnego stronnictwa ukraińskiego, gdzie za inicjatywą polskiej organizacji monarchistycznej doszło do porozumienia i wspólnego działania w myśl koncepcji federalistycznej.

Niedługo potem interesowane delegacje ukraińskich przedstawicieli federalizmu zjechały do Warszawy, aby tam przypieczętować ugodę. Ma się ona zasadzać na autonomji przyszłej Ukrainy z daleko idącemi koncesjami. Sprawę omówiono szczegółowo, tak dalece, że dotyczy ona nawet warunków tytulatury króla. W formie urzędowej ma ona brzmieć: Król polski, wielki hetman ukraiński. Wśród innych zastrzeżeń postawiono ze strony ukraińskiej warunek trzymania na dworze królewskim osobnej reprezentatywnej armji kozackiej.

Za te i inne koncesje, delegacja ukraińska zobowiązała się wszcząć silną agitację na terenie Wołynia i Wschodniej Małopolski na rzecz ustroju monarchistycznego.

Były wojewoda pomorski Dr. Wachowiak a prasa.

P. Dr. Wachowiak jako wojewoda pomorski cieszył się życzliwem poparciem całej prasy pomorskiej wszystkich odcieni. Z wyjątkiem oczywiście prasy Związku Ludowo-Narodowego, która go stale atakowała, ponieważ nie był **jej** człowiekiem. Opuszczając stanowisko swoje p. Dr. Wachowiak z uznaniem i wdzięcznością wspomniał o tem stanowisku prasy pomorskiej, a uczuciom swoim dał osobno wyraz w następującym liście do prezesa Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich p. red. Teski:

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Opuszczając stanowisko Wojewody Pomorskiego wspominam z szczególną wdzięcznością pomoc niezwykłą, jakiej użyczyła mi patrjotyczna prasa pomorska. Jeżeli w ciężkim dla Pomorza okresie, w jaki przypadło moje urzędowanie, sztandar sprawy narodowej zawsze górował, jeżeli Pomorze pod każdym względem zostało umocnione, to jestto w wielkiej mierze **zasługą prasy pomorskiej.** Cześć jej za to!

Szczególnie zaś dziękuję Panu Prezesowi za życzliwość dla mnie osobiście.

Łączę wyrazy szacunku i życzenia szczęścia osobistego.

Dr. Wachowiak
wojewoda.

Niezwykła tragedja małżeńska.

We wsi Iglinie powiatu puławskiego wydarzyła się niezwykła tragedja małżeńska. Niejaki Andrzej Wawer zgłosił się do miejscowego proboszcza ks. Sitkowskiego z prośbą o pogodzenie go z żoną Felicją, która utrzymywała romans z pomocnikiem sekretarza gminnego. Proboszcz zaprosił małżeństwo do siebie. W rozmowie żona oświadczyła, iż żąda rozwodu w przeciwnym bowiem razie ucieknie z domu. Wówczas zrozpaczony mąż wyjął rewolwer i położył ją trupem w oczach księdza.

List z Krakowa.

(Zgon śp. Dubieckiego. — Pomnik śp. gen. Zielińskiego. — Rocznica oswobodzenia Krakowa. — Domy akademickie. — Jubileusz Bratniej Pomocy Uczniów U. J. — Uroczystość ku uczczeniu św. Stanisława Kostki. — Towarzystwo przyjaciół „Głosu Narodu". — Z teatrów).

W dniu 27 października odprowadziliśmy na wieczny spoczynek śmiertelne szczątki śp. Marjana Dubieckiego, sekretarza Rządu Narodowego z lat 1863—1864 r. Ze zmarłym zeszedł do grobu ostatni członek Rządu narodowego z powstania styczniowego. Śp. Dubiecki po 20-letniem wygnaniu na Syberji osiadł w Krakowie, gdzie też dokończył zasłużonego żywota. Oprócz sławy bohatera pozostawił po sobie obfitą spuściznę literacką. Nie mogąc bowiem służyć Polsce orężem służył jej piórem pisząc cenne rozprawy historyczne oraz z zakresu literatury.

Wojsko polskie uczciło śp. Dubieckiego pogrzebem generalskim. Za trumną spoczywającą na lawecie armaty kroczyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz różnych warstw ludności miasta; bardzo licznie reprezentowany był korpus oficerski. Przykro uderzał brak młodzieży, która zazwyczaj w tego rodzaju żałobnych uroczystościach bierze wybitny udział. Na cmentarzu pożegnało grono wysłużonych żołnierzy zmarłego członka Rządu powstańczego pieśnią „Śpij kolego a w tym grobie".

Na cmentarzu rakowieckich, na którym znajduje się tak dużo mogił naszych narodowych bohaterów, z lat 1831, 1848, 1863 i z ostatniej wojny światowej, oraz świetlanych ofiar obowiązku żołnierskiego, ułanów polskich pomordowanych przez socjalistyczne bojówki z dnia 6 listopada 1923, stanie w dzień 31 października pomnik śp. generała Zielińskiego, jednego z dowódców Legjonów (II. brygady). Ufundowaniem pomnika zajął się komitet, na którego czele stoi wiceprezydent miasta Krakowa dr. Ostrowski.

Byto to dżdżysty poranek 31 października 1918, gdy spieszący do zajęć mieszkańcy miasta zauważyli dziwny ruch na jego ulicach. Szczególną uwagę zwracali żołnierze, ozdobieni biało-czerwonemi kokardami, zrywający innym żołnierzom i oficerom odznaki na czapkach świadczące o przynależności do armji zaborczych. Tu i owdzie widziało się żołnierzy stojących na drabinkach i zrywających dwugłowe orły austrjackie. Na widok żołnierzy ludzie płakali, bo oto Kraków, pierwszy po ziemi Cieszyńskiej, zrzucał obce jarzmo. Wszystko, co żyło, wybiegło na ulicę. Koło godziny 10 rano wmaszerowała na Rynek falanga kolejarzy z własną orkiestrą na czele. Nie wiadomo skąd znalazł się sztandar stowarzyszenia rękodzielniczego „Gwiazda". Wszyscy podążali na odwach, gdzie wśród okrzyków radości i szczęścia nastąpiła zmiana warty. Pamiątkę tej uroczystości obchodzi corocznie Kraków, a to w myśl uchwały Rady miejskiej powziętej przed 8 laty na uroczystem posiedzeniu. Obchód odbywa się według takiego samego programu, jak w r. 1918, a więc nabożeństwo, pochód pod główną strażnicę wojskową, przemówienie członka prezydjum miasta, uroczysta zmiana warty.

Wobec niesłychanie ciężkich warunków mieszkaniowych młodzież akademicka podejmowała starania o zbudowanie własnych domów. Pierwszy z tych domów przy ul. Jabłonowskich wybudowano jeszcze na szereg lat przed wojną, drugi, wybudowany u wylotu ulicy Wolskiej w t. zw. oleandrach został w tych dniach poświęcony i oddany do użytku młodzieży. Obydwa gmachy wybudowało Towarzystwo Bratniej Pomocy Uczniów Uniw. Jagiell. Za parę dni, bo 4 listopada br. odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego pod dom medyków, budowany przy ul. Grzegorzeckiej. W ten sposób sama młodzież akademicka zabiega o posiadanie własnych domów, by niezamożnym kolegom zabezpieczyć dach nad głową i umożliwić odbywanie studjów.

W r. 1859 powstało w Krakowie tak zasłużone dla młodzieży Towarzystwo Wzajemnej Pomocy uczniów Uniw. Jagiell. Z powodu niechęci ówczesnych niemieckich władz uniwersyteckich działalność Towarzystwa musiała być tajna. Dopiero w dniu 15 lutego 1866 można było rozpocząć legalną działalność po uzyskaniu zatwierdzenia statutu. W bieżącym zatem roku przypada 60-ta rocznica jawnej działalności Towarzystwa. Młodzież Krakowskiej Wszechnicy oraz dawni członkowie Towarzystwa uczcili tę pamiątkę uroczystymi obchodami. Na program złożyły się: uroczyste nabożeństwo w kościele św. Anny (t. zw. akademickim), akademja urządzona w auli Uniwersytetu, przedstawienie w teatrze im. Słowackiego oraz raut w salach kasyna wojskowego. W uroczystościach wzięli udział oprócz młodzieży wybitni przedstawiciele społeczeństwa starszego nie tylko z Krakowa, ale i z dalszych miejscowości.

Jubileuszowe uroczystości ku czci św. StanisławaKostki patrona młodzieży, odbędą się w dniach od 5—14 listopada. Będą one się odbywały w całej djecezji. Oprócz nabożeństw odbędą się we wszystkich szkołach poranki w dn. 13 listopada, otwarcie wystawy jubileuszowej w Towarzystwie sztuk pięknych, pochód młodzieży a na zakończenie uroczystości w dn. 14 listopada procesja z relikwjami Świętego. Pracami przygotowawczemi kieruje komitet djecezalny, który podzielił się na kilka sekcji.

W odpowiedzi na prześladowanie ze strony obozu sanacji moralnej prasy narodowej, w szczególności krakowskiego dziennika „Głosu Narodu" powstało „Towarzystwo przyjaciół Głosu Narodu", które ma na celu popieranie pisma bojkotowanego przez władze wojskowe, a niszczonego konfiskatami przez prokuratora.

Komitet organizacyjny z prezesem dr. Rozmarynowiczem i sekretarzem ks. L. Kasprzykiem na czele opracował już statut, który został przedłożony do zatwierdzenia władz. Na czele Towarzystwa wpływają fundusze tak ze składek członków jak również z tak zwanego łańcucha prasowego. Z funduszów tych będą również tworzone stypendje na studja dla kształcących się publicystów katolickich.

Teatr miejski im. Słowackiego wystawił komedję „Proboszcz wśród bogaczy" przerobioną przez fracuzów Lorde'a i Chainc'a z powieści Vantela. Sztuka ta cieszy się wśród Krakowian dużem, a zasłużonem powodzeniem. Obsada ról była znakomita, a gra bez zarzutu. Na okres „Święta umarłych" przygotowuje teatr „Hanusię" Hauptmana. — Teatr popularny (w gmachu przy ul. Rajskiej) wystawił miłą baśń Ostrowskiej „Wesele laiki", którą szczerze zachwycali się nasi „milusińscy". Z repertuaru operetkowego teatru wymienić należy: „Taniec szczęścia", „Nasi w Ameryce" oraz nowość „Żołnierz Marysienki" Aschera. Dyrekcja teatru popularnego robi duże wysiłki, by zwolennikom lżejszego repertuaru dać dobre rzeczy i to tak pod względem treści jak i wykonania.

Zabrzeski.

List z Górnego Śląska.

Terror i bandytyzm w życiu publicznem Górnego Śląska. — Rozbijanie obozu narodowego przez część powstańców. — 1000 zł nagrody za wykrycie rozbijaczy wiecowych.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Katowice, w październiku.

Nigdy może zamieszanie pojęć narodowych nie było tak wielkie, przeciwieństwa w walkach politycznych nie były tak zaostrzone, i nigdy — z wyjątkiem chyba okresu plebiscytowego i przedplebiscytowego gdzie Niemcy posługiwali się wszelkiemi dozwolonymi, a zwłaszcza niedozwolonymi środkami — terror i bandytyzm na Górnym Śląsku nie był tak wszechwładny, jak obecnie, w okresie tak zwanej „sanacji moralnej".

Swego rodzaju ilustrację tej nowej atmosfery, jaka wytworzyła się skutkiem panujących obecnie stosunków politycznych, stanowi Górny Śląsk, gdzie nam właśnie teraz, w obliczu wyborów komunalnych, tem większej spoistości narodowej potrzeba. Dzięki bowiem robocie różnych burzycieli, częstokroć wybitnych zwolenników dzieła „sanacji moralnej", obóz polski na Górnym Śląsku, uległ już niemal że rozbiciu i przywódcy obozu narodowego z ledwością już tylko jaką taką karność w szeregach utrzymują. Jeżeli nie stanie się coś podobnego do cudu, obawiać się należy wybuchu istnej anarchji w obozie polskim, gdyż nowych proroków jest wielu a lud prawadzony namowcami, bałamucony i mamiony ze wszech stron, nie wie już, komu wpierw ma dać posłuch. Niemcy tymczasem, którzy tworzą jednolity obóz i stanowią jeden zwarty front, jakoteż ich pośredni zwolennicy, separatyści, w kułak z tego się śmieją i zacierają ręce, z radości nad niezgodą w obozie polskim i jego rozdwojeniem, z którego oni jedynie kapitał ciągnąć będą.

Jak daleko doszło zaślepienie burzycieli, tego jaskrawym dowodem był wielki wiec przedwyborczy, zwołany w ubiegłą niedzielę do Katowic z ramienia „Zjednoczenia Stronnictw Polsko-Chrześc." Na wiecu tym przemawiać mieli m. i. posłowie Korfanty, Mildner, Roguszczak, Sosiński, senator Kowalczyk i inni. Mimo zawiei śnieżnej i słoty, wielka sala zapełniła się po brzegi. Na salę wtargnęło jednak również około 150—200 młodych ludzi, uzbrojonych w kije i pałki i zaopatrzonych w różne hałaśliwe instrumenty, jak piszczałki, trąbki itp. Ludzie ci, po części pijani, swojem zachowaniem się nie taili się wcale z celu swego przybycia. Skoro tylko przewodniczący dr Mildner zagaił wiec, oddając gos posłowi Korfantemu, powstał jakby na komendę piekielny hałas, gwizdanie, trąbienie, stukanie itd., przerywane od czasu do czasu profanacyjnem śpiewaniem „My pierwsza brygada". Naprzemian zaś, gdy hałas nieco przycichał, wznoszono okrzyki na cześć marszałka Piłsudskiego i wojewodę śląskiego dr. Grażyńskiego.

Brzydka, powyżej opisana scena, powtórzyła się kilkakrotnie, gdy tylko przemówić chciał który z programowych mówców, m. i. i prokurator Zembok. Widząc na scenie ks. proboszcza Ścigałę z Bogucic bojówkarze poczęli krzyczeć: „Precz z Ścigałą". Na pisia Korfantego i innych również posypały się wyzwiska. Jeden z napastników ciężkim kijem uderzył p. Palendzkiego z Katowic, sekretarza wojewódzkiego Chrz. Dem. rozbijając mu głowę tak, że stracił przytomność. Policja, znajdująca się na sali (1 podkomisarz i 8 urzędników) zachowywała się biernie. Nie pomogło nawet wezwanie będącego na sali prokuratora Żemboka ażeby policja doprowadziła bojówkę do spokoju, lub do opuszczenia sali. Dopiero po krwawem zajściu, podkomisarz sprowadził rezerwy, jak się dowiedziano dotąd bezczynnie oczekujące w sąsiednim domu i na wezwanie zarządu wiecu który chciał zapobiec dalszym krwawym zajściom, ostatecznie salę opróżnił.

Tak więc, dzięki destrukcyjnej i zbrodniczej robocie indywiduów, mieniących się być podporami „sanacji moralnej", w pańswie, wiec z takim trudem zorganiziwany, wiec, mający na celu skupienie wszystkich sił polskich w Katowicach, celem przeciwstawienia ich w wyborach zwartej falandze niemieckiej, nie doszedł do skutku — praca poszła na marne..

Wydawnictwo „Polonji", organu posła Korfantego i Ch. D. w Katowicach, wyznaczyło 1000 zł. nagrody, dla tego lub tych, którzy wskażą przywódców i uczestników bojówki na wiecu, tak ażeby ich można podać do ukarania, gdyż w zamieszaniu rozpoznano tylko kilku, których nazwiska „Polonja" również wymienia. Jak „Polonja" przypuszcza, bojówkę przysłał na wiec ktoś, któremu na rozbiciu wieca zależało.

Aleksy Pająk.

Z dnia.

Uczta w Nieświeżu.

Niejeden już król w dawnych czasach
Polował w Nieświeskich lasach
I dzika ubił na miocie,
A potem był na obiedzie.
Jedzono tylko na złocie,
Usługiwały niedźwiedzie,
I służba w srebrnych lampasach.
Więc potem sam król się dziwił
Jak możnym jest w Polsce Radziwiłł.

Dzisiaj w tej samej sali,
Gdzie króle ucztowali,
Magnatów polskich gromadka
Jak króla przyjęła Dziadka.
Wspaniały był obiadek
I zastawa szczerozłota...
I nie dziwota:
Przecież, gdyby nie Dziadek,
Nie jego z Bolszewją zwady,
Co granic naszych broniły,
To możne Radziwiłły
Dawno by zeszły na dziady.

Henryk Zbierzchowski.

(96

Pani Owsińska

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień skleił St. Brandowski.

(Ciąg dalszy)

Mianowicie Trąbalski, wyaranżowany z większych teatrów dla swego pijaństwa śpiewak barytonowy, którego artyści zaprosili do czynnego udziału w kabarecie celem urozmaicenia programu śpiewem solowym, już od godziny 3 po południu w towarzystwie redaktora Nawykowskiego „wstawiał sobie głos" za pomocą różnych nalewek, koniaków i bomb prazdroju wielkopolskiego, i ostatecznie tuż przed rozpoczęciem produkcji przyszedł do kina na tak chwiejnych nogach, że bez oparcia się nie był w stanie utrzymać się w równowadze. Wprawdzie znajomi jego ręczyli, że o ile z nóg się nie zwali lub nie wleci do orkiestry (co mu się raz zdarzyło w Inowrocławiu) to choć po pijanemu, ale ze swego zadania bardzo dobrze się wywiąże, nawet lepiej niż na trzeźwo umiałby to zrobić.

Ale o to się właśnie rozchodziło, że nieszczęśliwy barytonista niemógł na nogach ustać, i ostatecznie sam prosił, aby go dwóch kolegów wyprowadziło na scenę i podczas śpiewania ballady trzymali go pod ręce, bo inaczej siebie i cały wieczór położy. Ostatecznie musieli się podjąć tej samarytańskiej przysługi Kieł i Kiścień, ale kabaretowym zwyczajem Kiścień wyszedł przedtem przed kurtynę i w ten sposób zaanonsował drugi numer programu:

— Szanowna publiczność będzie teraz miała szczęście widzieć i słyszeć i podziwiać pana Trąbalskiego, najfenomenalniejszego barytonistę między nami tu wszystkimi. Pan Trąbalski swój podziwienia godny głos zawdzięcza w pierwszym rzędzie starannej pielęgnacji gardła, dbając przedewszystkiem o to, aby wiązadła głosowe mu się nie zeschły i nie skurczyły. Mianowicie dziś, wiedząc, przed jak świetnem audytorjum ma wystąpić, utrzymywał swoje wiązadła głosowe w stanie ciągłej wilgoci. Wynikiem tego jest, że jego indywidualna równowaga przesunęła się na stronę moralną, to znaczy, że nasz mistrz jest dziś silny duchem, ale ciało ma mdłe, i domaga się koniecznie koleżeńskiego podparcia. P. T. Publiczność wybaczy zatem, że ja i kolega Kieł będziemy naszego znakomitego śpiewaka podtrzymywać podczas jego produkcji. Leży to w interesie bezpieczeństwa tak jego samego, jak i całego audytorjum.

Audytorjum nie wiedziało tymczasem, co sądzić o tej dziwnej introdukcji, i czekało z napięciem ropoczęcia najbliższego numeru, wietrząc w tej zapowiedzi jakieś wesołe intermezzo. Oczekiwania te spełniły się w zupełności, a nawet ponad miarę.

Za chwilę bowiem Kiścień i Kieł wyprowadzili na scenę Trąbalskiego, dzierżąc go mocno z obu stron pod ręce. Trąbalski miał włosy rozmierzwione, twarz od picia ciemno szkarłatną i jakby napuchniętą, błędne oczy i otwarte usta, z których toczyła mu się ślina. Trudno było o pijaka w większej doskonałości. To też publiczność w przekonaniu, że artysta udaje tylko pijanego, wpadła na ten widok w istny szał uniesienia. Oklaski i okrzyki o mało nie rozsadziły sali: Trąbalski! brawo! pysznie! gienialnie! Takie wołania napełniały kinoteatr, wydzierały się na podwórze i przedostały się nawet na ulicę.

Trąbalski, słysząc ten straszny clamor, słysząc z jakim entuzjazmem wywołują jego nazwisko, oprzytomniał trochę i stał się świadom tego, że ma teraz śpiewać balladę o cienkiej pannie i o grubym rycerzu. Więc wezbrała w nim jakaś pijacka ambicja, i gdy orkiestra skończyła przygrywkę, Trąbalski przytupnął nogami i huknął z potężnych jak dudy kościelne piersi:

Proszę bardzo państwa — ino sobie zważcie:
siedziała panienka — na wysokiej baszcie.
Ale ta panienka — była taka cienka,
że gdy wiater dmuchał — to nią ciągle ruchał
niby pajęczyną — a ino! a ino! hej-ha!

Jedzie rycerz błoniem — na łysej kobyle
i pannę do siebie — tak zaprasza mile:
zlazuj panno z baszty — ładną buzię masz ty,
jakby ci kto liczko — namazał barwiczką,
namazał maliną — a ino! a ino! bum-bum!

Ujrzawszy rycerza — rycerza jak cygę,
panna mu na nosku — pokazała figę,
i jeszcze do tego — żarty stroi z niego:
hej, rycerzu miły, — gadaj do kobyły
ale nie z dziewczyną — a ino! a ino! pam-pam!

Ze trzydzieści latek — przeszło po tym świecie
rycerz błoniem jedzie — na pięknym dzianecie.
W oknie panna blada — chude ręce składa:
Wlazujże do baszty — a nauływasz ty,
dnie ci prędko miną — a ino! a ino! pim-pim!

Rycerz wybuchł śmiechem — ha-ha! hi-hi! hu-hu!
starej pannie figę — pokazał na brzuchu,
pokazał jej figę — taką makagigę
i z konia nie zsiada — tylko tak powiada
ze sierdzistą miną — a ino! a ino! chrym! chrym!

— Niechciałaś ty wtedy — zejść do mnie na błonia
to se teraz gadaj — do mojego konia!
Zagadaj a kto wie — może ci odpowie,
ale mnie nie każ ty — leść do starej baszty,
fałszywa gadzino — a ino! a ino! bum! bum!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Co uchwaliła Rada Ministrów?

Zasiłek dla urzędników państwowych i wojskowych. — Dodatek służbowy dla szeregowych. — Wakujące posady dla wysłużonych podoficerów. — Minister komunikacji komisarzem węglowym.

Warszawa, 29. 10. (PAT) Dziś o godz. 17 w pałacu Namiestnikowskim odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem uchwalony został projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o jednorazowym zasiłku dla funkcjonarjuszy państwowych i osób wojskowych. Projekt przyznaje funkcjonaruszom państwowym i osobom wojskowym zasiłek jednorazowy w wysokości 20% ich uposażeń, płatny w dwóch równych ratach w dniu 15 listopada i 15 grudnia br. Od prawa otrzymania powyższego zasiłku wyłączeni są funkcjonarjusze państwowi, pozostający na urlopie bezpłatnym oraz wojskowi następujących kategoryj: pobierający dodatek służbowy, pozostający w stanie nieczynnym bez uposażenia lub z uposażeniem emerytalnem, wreszcie słuchacze szkół i kursów, otrzymujący dodatek z tytułu przeniesienia służbowego. Następnie Rada Ministrów uchwaliła wniosek, przedłożony przez ministra spraw wojskowych, w sprawie przyznania szeregowym zawodowym armji lądowej i floty dodatku służbowego, płatnego miesięcznie w następującej wysokości według kategoryj: dla chorążych dodatek będzie wynosił 90 punktów, dla sierżantów sztabowych — 80 punktów, dla sierżantów — 70 p., dla plutonowych — 50 p. i dla kaprali — 30 punktów. W dalszym ciągu Rada Ministrów uchwaliła przedłożony przez ministra spraw wojsk. wniosek w sprawie wykonania art. 99 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o obowiązkach i prawach szeregowych W. P. (Dziennik Ustaw nr. 72, punkt 678). Wniosek powyższy zarządza, by wszystkie państwowe i samorządowe urzędy oraz zakłady i instytucje subwencjonowane przez państwo, w ramach przepisów obowiązujących je uwzględniały przy obsadzaniu wakujących stanowisk w pierwszej linji kandydatów z pośród wysłużonych podoficerów zawodowych — zależnie od ich kwalifikacyj. Wreszcie Rada Ministrów ustanowiła tymczasowy urząd komisarza węglowego. Do sprawowania tego urzędu powołany został minister komunikacji, który w zależności od potrzeb gospodarczych kraju ustalać będzie plan i kolejność przewożenia węgla, przeznaczonego na rynek wewnętrzny i rynki zagraniczne.

Listy Lwowskie.

(Nord na osobie kuratora Sobińskiego. Zabójcza kula trafiła jednostkę, ale ugodziła całą polską ludność kresową. Błędy administracyjne na Kresach. Zbyt pochopne przecięcie szkolnego węzła. Endeccy ministrowie oświaty.)

Na kresowym szańcu padła nowa ofiara. Stalowego charakteru i żelaznego obowiązku. Bo takim był, przy wielkiej dobroci serca i prostocie, zgładzony podstępnie kurator lwowski śp. Stanisław Sobiński. Wymagał dużo od nauczycielskiego korpusu, ale najwięcej od siebie. Nie znał przetargów sumienia. Do wytkniętego celu, który wydawał mu się godziwym i pożytecznym, szedł niezachwianie mimo kłów i kamieni. I na nich położył jasną, zasłużoną, umęczoną głowę.

Kresy nasze odczuły zgon ten podwójnie. Jako lukę w narodowym, kresowym sztabie, i jako zamach na polskie współwłodarstwo kresów. To też w pogrzebie ś. p. kuratora ujawniły się dwie strony. Pogrzebano go z największemi narodowemi honorami, ale manifestacja u świetlistej trumny była nietylko znakiem żałoby zranionej, kresowej duszy, lecz równocześnie licznikiem polskiej siły na kresach. Nietylko wspólne łzy zjednoczyły tysiące uczestników pogrzebu, żałobny sztandar pomięszał się z narodową chorągwią, około której skupiło się od wieków Mohortowe plemię, strażujące nad Zbruczem, Horyniem i Wilią.

Szły karne tysiące ze łzą w oku, ale i przysięgą w duszy, wytrwania na ziemi złotym rylcem dziejów wspólnie zapisanej dwom narodom, tak bliskim sobie, a znowu przegrodzonym nową, krwawą mogiłą.

Lwów oczywiście zgromadził się u żałobnej trumny cały. Wśród świeckiego i zakonnego duchowieństwa sześciu przedstawicieli ruskiego obrządku z panachidą (cerkiewny śpiew i modły za umarłych), mającą tyle pobożnego nastroju, tyle górnej tęsknoty. Ale i prowincja stawiła się w imponującej masie. Osobne pociągi przywiozły tysiące — od Łańcuta po Husiatyn, od Przemyśla po Sokal. Obok starszego pokolenia cała rewja młodzieży u rydwanu tego, który rzucał jej snopy światła na rozpoczętą życiową drogę — a wieńców tyle, jak gdyby cały kwiecisty gaj wycięto, by jego zapachem i urokiem spowić trumnę zaliczoną pośród „kamienie przez Boga rzucone na szaniec", o które modlił się w swoim testamencie największy poeta serca, Słowacki. Może jednak, lepiej było obrócić pieniądze na otarcie łez głodnych i nieszczęśliwych, których tyle na naszych kresach, zbiedzonych wojną, bezrobociem, nieurodzajem.

Strzał, oddany we Lwowie do ś. p. kuratora Sobińskiego, musi zbudzić w kraju echo. Męskie, stanowcze, rozumne i sprawiedliwe. P. minister Składkowski, który przybył na pogrzeb, jak gdyby do nieprzyjacielskiej prowincji, bo pociągiem strzeżonym od Przemyśla przez straże wojskowe, powinien wywieść ze smutnego obrzędu ducha inicjatywy do uporządkowania administracji rządowej i samorządowej na kresach nie pod kątem widzenia interesu wpływów, i rządów majowej kliki, lecz pod hasłem dobra obu narodów i całego państwa. Nie umieliśmy położyć na kresach granitowego kamienia pod polską rację stanu. Szliśmy krzywiznami, w miarę prądów, zmieniających się u steru rządów. Odrębne ustawodawstwo dla kresów wschodnich lepiliśmy, jak zresztą wiele fundamentalnych ustaw pospiesznie, dla oka Europy, mającej decydować o przynależności ziem wschodnich do naszego państwa. O odświeżeniu wolą ludności samorządu, najwalniejszego czynnika, wprowadzającego poczucie prawa i odpowiedzialności w ludową duszę, mówi się tylko, ale niczego nie wykonuje. Gospodarcze podniesienie kresów w zaniedbaniu.

Zagadnienie kresów, prawny ich ustrój, należało traktować jako całość. Wyrywanie i regulowanie tylko poszczególnych działów, nie można uważać za szczęśliwe. Dotyczy to i szkolnictwa, które należało pomieścić w całości struktury kresów. Możliwie w zgodzie z miejscową ludnością, bo szło o wielki jej skarb duszę dziecka, tak ruskiego, jak polskiego. Rodzicielskie wiece i uchwały gminne, rodzące się nierzadko w atmosferze politycznego podniecenia, nie były zawsze nieskażonym wyrazem woli mieszkańców kresów. Naczelne zagadnienie, nad którego rozstajach biedziłby się długo umysłowy Herkules, szkolnictwo odrębne, czy utrakwistyczne, rozwiązano u nas zbyt pochopnie. Zalety szkoły utrakwistycznej na obszarach narodowo mięszanych, są niewątpliwe. Ale zbliżenie musi odbywać się równocześnie na całym narodowym froncie, a nietylko w dziedzinie szkolnictwa. Po Austrji odziedziczyliśmy zasadniczo, poza nauczycielskiemi seminarjami, odrębne szkoły polskie i ruskie. Ostrożniej było odrębność tę zachować do czasu wprowadzenia samorządu i poczynienia obserwacji, jak układa się na jego podstawie współżycie obu narodowości. Tymczasem, szkoła polska doskonalona, zasilana najcelniejszym elementem nauczycielskim, mogła była przez swoje promieniowanie pracować na rzecz utrakwizacji. Umysł światły, Fryderyk Zoll, stojąc na czele małopolskiego szkolnictwa, w pierwszych latach odzyskanej niepodległości, przestrzegał tej zasady. Innemi drogami poszli ministrowie endeccy, Głąbiński, potem Grabski, którzy przez utrakwizację zlali szkolnictwo polskie i ruskie. Oczywiście, z nadzieją korzyści i przewagi szkoły polskiej. Wystarczyła uchwała części ludności gminy, aby do szkoły czysto polskiej, czy ruskiej, wprowadzić naukę jednej części przedmiotów po polsku, drugiej po rusku i w ten sposób odebrać szkole cechę narodowej odrębności.

Dr. A. B.

Etyka i uczciwość wojewody wołyńskiego p. Mecha.

Były starosta słupecki wyprowadzając się ze Słupcy, obrabował mieszkanie z przewodów elektrycznych.

„Rozwój" z dnia 26. zm. podaje bardzo ciekawe rewelacje o byłym staroście słupeckim, które dla wiadomości naszych czytelników poniżej podajemy.

Oto co podaje:

Jak wiadomo, wojewodą wołyńskim został p. Mech, starosta słupecki. Nie wchodzimy w to za co, boć przecież administratorem był **bardzo złym i nielubianym** nawet w takiej dziurze jak Słupca czego dowodem może być fakt, **że Sejmik ofiarował mu zaledwie 10 proc. poborów** tytułem dodatku, podczas gdy wszyscy starostowie bez trudności mają uchwalone 75 proc. Lecz mniejsza o to. Czas pokaże, co umie p. Mech i jakim będzie wojewodą. Jednakże, musimy pomówić o jego grzechach, które już zdążył popełnić. Otóż, p. Mech, wyprowadzając się ze Słupcy, **zabrał nietylko własne rzeczy, ale i rządowe.** Mianowicie, za pieniądze rządowe urządzona została w gmachu starostwa instalacja elektryczna. P. Mech wyjeżdżając, **poodcinał sznury instalacji,** tak, że **nowo mianowany starosta, nie miał do czego wkręcić lampki, aby mieć światło.** Fakt ten oburzył wszystkich w mieście, a nawet p **starostę Łopuskiego, prezesa Związku Legjonistów** na okręg łódzki, człowieka z tego samego obozu.

Ciekawi jednak jesteśmy, czy p. starosta mimo swego oburzenia i przedstawienia tego pojedyńczym urzędnikom, w Województwie i w Dyrekcji Robót Publicznych, złożył odpowiedni protokół do swych władz, celem rewindykowania mienia rządowego. Jeżeli p. Łopuski dotąd tego nie zrobił, to dlaczego? Dlaczego ukrywa p. Mecha, sanatora moralnego, czy dlatego, i za to, że został starostą. Czy może p. Mech prowadząc sanację osób, uważa, że należy także przeprowadzać sanację rzeczy skarbowych zabierając je dla siebie. W myśl przepisów **instalacja elektryczna jak każda inna wykonana nawet przez lokatora, stanowi własność właściciela domu i bez jego zgody zabraną być nie może, pomijając że stanowiła własność Sskarbu.** Zabranie zatem przez p. Mecha części instalacji stanowi **zwykłą kradzież, za co p. Mech powinien odpowiadać przed sądem.**

Dziwnem w tej sprawie jest zachowanie się p. starosty Łopuskiego który w czasie przewrotu majowego, należąc również do obozu sanatorów, chciał członków rządu Zdziechowskiego, Witosa, Kiernika i innych stawiać pod mur, a obecnie sprawy p. Mecha chce chować pod korzec. Sądzimy, że p. wojewoda zainteresuje się tą sprawą, a zwłaszcza Dyrekcja Robót Publicznych, która ma oddany sobie w opiekę majątek rządowy i p. **Mech pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karnej.**

Ameryka za 40 godzinnym tygodniem pracy.

W początkach października odbywała się w Detroit konferencja doroczna, amerykańskiej federacji pracy gdzie omawiano szeroko sprawę pięciodniowego tygodnia pracy. Zalecono stopniowe skrócenie dnia roboczego i debatowano nad planem zaprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy. Unja krawiecka poprosiła federację pracy o zaczęcie kampanji we wszystkich gałęziach przemysłu, w celu zaprowadzenia pięciodniowego tygodnia pracy. Delegaci tej unji oświadczyli, że mechaniczna praca przy nowoczesnych maszynach niweczy zdrowie robotników.

Żądanie skrócenia godzin pracy jest umotywowane tem, że przy obecnej masowej produkcji za pomocą nowoczesnych maszyn, wskutek nadprodukcji, następuje często czasowe zamykanie fabryk, i co za tem idzie, bezrobocie. Pozatem, robotnik, aby módz się kształcić i rozwijać, musi mieć więcej czasu dla siebie. „Niektórzy pracodawcy twierdzą, że mając więcej czasu, robotnicy nie wiedzieliby co z nim robić. Obawy te są płonne. Robotnicy zaczęliby się kształcić i staliby się lepszymi obywatelami kraju

Bandyci w Chicago strzelają do siebie z karabinów maszynowych.

W jasny dzień z okna domu, naprzeciw katedry N. Imienia przy Statestr. w Chicago odezwał się karabin maszynowy. Idący ulicą przemytnicy wódki, Weiss i Murray, padli zabici, ranni zaś zostali: W. W. O'Brien, jeden z najbardziej znanych adwokat. kryminalnych w Chicago i dwóch jego znajomych. Zabity adwokat był obrońcą w procesie o morderstwo, popełnione w kołach przemytników alkoholu. Pokój, z którego strzelano, wynajął niejaki Lundin, na dzień przed morderstwem

Trzech mężczyzn znajdowało się w tym pokoju, i sądząc ze stu niedopałków papierosów, musieli długo czekać na stosowną chwilę, do otwarcia ognia. Po daniu salwy rzucili się do ucieczki tylnymi drzwiami. Karabin maszynowy Thompsona porzucili w drodze na opuszczone podwórze.

Weiss dostał ośm kul w różne części ciała, a dwie kule w głowę, żył jednak gdy go podniesiono i zawieziono do szpitala, gdzie jednak skonał w kilka minut później. Murray natomiast dostał ogółem 12 kul, które odrazu wyprawiły go na drugi świat. O'Brien, ranny w ramię, bok i brzuch, nie padł, ale skrył się

Gdy Peller i Jacobs rzucili się do ucieczki, posypał się za nimi grad kul, które trafiły w katedrę i uszkodziły poważnie napis, czyniąc go prawie nieczytelnym: „A D. 1874 — Każde kolano powinno się ugiąć przed Imieniem Chrystusa, — który króluje na ziemi i w niebie".

Szef policji Collins jako komentarze do tej strzelaniny podał tylko to:

— Niebawem będzie więcej takich strzelanin, i więcej jeszcze przemytników wódki zginie. Wiedzieliśmy, że do tej strzelaniny przyjdzie i teraz należy się spodziewać zemsty szajki Weissa na szajce Capone, potem znowu kontrzemsta itd.

Wedle powszechnej opinji, morderstwa dokonała szajka Capone'a z Cicero.

Fred J. Weiss, brat zamordowanego, oświadczył, że nie widział brata od gwiazdki w roku 1922 i nie wiedział gdzie się obraca, ani co robi. O swym bracie wyjawił tylko to, że jest Polakiem i właściwie ich nazwisko brzmi Wojciechowski. Earl urodził się w Buffalo, gdzie też uczęszczał do szkół.

Stany Zjedn. Ameryki Północnej zaniepokojone polityką Meksyku.

Meksyk jako ośrodek polityczny Ameryki Centralnej. — Wpływy niemieckie i bolszewickie w Meksyku.

Korespondent dziennika „Chicago Tribune" pod datą 15. października br. telegrafował z Nikaragui co następuje:

Meksyk stara się politycznie i kulturalnie podbić całą centralną Amerykę. Program meksykański ma na celu utworzyć z pięciu republik centralno-amerykańskich Stanów Zjednoczonych Centralnej Ameryki w których Meksyk zajęłby dominujące stanowisko pomimo faktu, że produkty reszty republik centralno-amerykańskich konkurują na rynkach światowych z produktami Meksyku.

Meksyk sam w sobie, nie jest dla Stanów Zjednoczonych poważnym problemem ale plan meksykański utworzenia Stanów Zjednoczonych Centralnej Ameryki, może się stać dla Washingtonu problemem bardzo poważnym. Meksyk popiera rewolucyjną partję nicaraguańską, dostarczając broni i amunicji.

Urodzony w Niemczech Frederick William Seelbach, mający jednak pierwsze amerykańskie papiery obywatelskie, współdziałał z rewolucjonistami nikaraguajskimi z okrętu Tropical Ranny on został w kolano podczas walki, jaka się wywiązała, gdy rewolucyjne oddziały nikaraguajskie lądowały na wybrzeżu Nicaragua. Oświadczył on, że rosyjski poseł w Meksyku, radził prezydentowi Calles, aby utworzył on Stany Zjednoczone Centralnej Ameryki, przyczem **Meksyk może się spodziewać wszelkiej pomocy ze strony sowieckiej Rosji.** Seelbach dalej oświadczył, że Meksyk posiada 25.000 ton chemikalji wojennych, które otrzymał on **z Niemiec,** a były oficer niemiecki Hoerz **sprzedaje Meksykowi wielkie ilości niemieckiej broni i amunicji,** w które jest już Meksyk dobrze zaopatrzony. W służbie wojskowej meksykańskiej jest obecnie wielu niemieckich oficerów i żołnierzy. Seelbach od wielu lat przebywał w Meksyku. Był on militarnym doradcą prezydenta Nadrenji, i dywizyjnym komendantem prowincji Nassau. Urodził się w Mainz.

Korespondent Tribune przeprowadził interwiew z kilku również więźniami wojennymi prezydenta Chamoro i przekonał się, że jeńcy ci są meksykanami. Meksyk nie jest reprezentowany w Nicaragua, ale jest silnie reprezentowany w republikach Guatemala, Salvador i Honduras, do których wysyła on swych możliwie najlepszych dyplomatów, finansuje on pisma i bierze udział w wewnętrznych sprawach tych republik. W łacińskiej Ameryce przedstawienia meksykańskie są powszechne, a obrazy świetlne **meksykańskie biją obrazy amerykańskie,** gdyż są subwencjonowane przez rząd meksykański.

Meksyk ma tajny układ z republiką Guatemala, a prezydent Calles jest w najlepszych stosunkach ze wszystkimi rządami centralno-amerykańskich republik

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

SZUBIN. Dnia 3 listopada br. odbędzie się w Szubinie jarmark kramny i na konie. — Spęd bydła jest wzbroniony.

Koronowo.

Jeszcze o wieczornicy Tow. Pań św. Wincentego a Paulo. W ub. niedzielę, dnia 24. ub m. urządziło miejscowe Tow. Pań św. Wincentego a Paulo w sali Grabiny wieczornicę na rzecz ubogich tutejszego miasta.

Odegrano dwie wesołe i efektowne komedje, p. t.: „I tak został sekretarzem księcia", której autorką jest znana na gruncie koronowskim społeczniczka p. aptekarzowa Klara Nowacka oraz „Kajcio". Współudział w przedstawieniu tem wzięły najlepsze siły sceniczne Koronowa, to też nic dziwnego, że komedje te wypadły nadspodziewanie, ku ogólnemu zadowoleniu licznie zebranej publiczności, która nie szczędziła oklasków w uznaniu amatorom komedji.

Po przedstawieniu odbyła się w pięknie udekorowanej sali Grabiny zabawa taneczna, która przy doborowej muzyce i we wszystko zaopatrzonym bufecie Tow. Pań — przeciągnęła się późno w noc.

Niedzielna impreza przyczyniła się w wielkiej mierze do polepszenia bytu tym szerokim rzeszom ubogich naszego miasta.

Z jarmarku. Jarmark kramny na konie i bydło odbył się tu w ub. czwartek, dnia 21. zm. Handlarze przybyli przeważnie z Małopolski, zastawili prawie cały rynek swemi materjałami — lecz niestety wielkich tranzakcyj nie poczynili, gdyż odczuwano ogólnie brak gotówki.

Na targowisko miejskie spędzono około 300 krów i 150 koni.

Inowrocław.

Z Rady Miejskiej. Dnia 26 bm. odbyło się zebranie Rady Miejskiej — czwarte z rzędu. Na porządku obrad znajdowała się sprawa wyboru nowych radców miejskich. Galerja mocno obsadzona. Zauważyć było można dużo poważniejszych obywateli oraz ludzi z obozu socjalistycznego. Wśród wszystkich silne zdenerwowanie, gdyż było niewiadomem, czy ten punkt obrad ostatecznie zostanie załatwiony.

Posiedzenie zagaił przewodniczący p. Lenartowski.

Przed przystąpieniem do wyboru nowych radców miejskich zapytał się radny Głowacki o załatwieniu jego interpelacji w sprawie zapomóg dla bezrobotnych. Siostra przełożona „Żłóbka" prosiła Radę Miejską o wybudowanie nowego gmachu dla tej instytucji oraz p. Lutomska prosiła o przywrócenie do jej domu odciętego światła. Wnioski te odesłano do Magistratu.

Następnie referował r. Głowacki sprawę wyboru nawych radców miejskich, który oświadczył, iż rezultatem kilku posiedzeń Komisji Mandatowej jest wysunięcie dziewięciu kandydatów.

Na prośbę radnego Michnika odczytano regulamin wyborczy, poczem r. Głowacki (socjalista) wygłosił swoje exposé, które zawierało wiele próśb i gróźb.

Jeden z radnych socjalistycznych proponował ponowne odroczenie posiedzenia, jednakże sprzeciwili się temu radni z N. P. R., Chadecji i prawicy.

Pierwsze głosowanie odbyło się spokojnie, a rezultat był ten, że wybrano sędziego Głowackiego (24 głosy) — kontrkandydat Kozłowicz otrzymał 12 głosów.

W drugiem głosowaniu przeszedł 23 głosami p. Spławski, znany obywatel, prezes Bractwa Strzeleckiego.

Po 10-minutowej przerwie i po trzykrotnem głosowaniu przeszedł 18 głosami poseł Lisiecki.

Socjaliści z wyborów tych są niezadowoleni i zapowiedzieli opozycję.

Poświęcenie pomnika na cmentarzu prawosławnym. Dnia 7 listopada o 12,30 odbędzie się poświęcenie pomnika na cmentarzu na którym spoczywają zwłoki żołnierzy rosyjskich zmarłych w czasie wojny wszechświatowej w tutejszych szpitalach wojskowych. Poświęcenia dokona ks. kapelan prawosławny z Torunia. W programie przewidziano przemówienie przewodniczącego Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów p. Wróblewskiego inspektora budownictwa, przemówienie delegata z Szefostwa Duszpasterstwa Prawosławnego O. K. VIII. w Toruniu, poświęcenie i oddanie honorów wojskowych. Pomnik — wykonany w zakładach wyrobów kamiennych p. Graczyka znajdujący się przy ul. Solankowej — jest olbrzymich rozmiarów, mianowicie blisko 7 metrów wysoki. Inicjatywę do pobudowania tego pomnika dało P. T. O. n. G. B. w porozumieniu z Województwem Poznańskiem, które na ten cel preznaczyło znaczniejszą **kwotę w myśl konwencji międzynarodowej.**

Cmentarz ten znajduje się poza cmentarzem ewangielickim przy ul. Cmentarnej.

Przychwycony złodziej Brzóska z Poznania przyznał się do popełnienia dalszych kradzieży, których dokonał u fryzjera Hoffmanna i aptekarza Molla.

Małoletni złodziej. Dnia 26 bm. ujęto 14-letniego Antoniego Chlebowskiego za kradzież 10 kilo marmelady z wozu firmy „Zgoda" przy ul. Paderewskiego. Skradziony towar odebrano.

Nagła śmierć obywatela niemieckiego. W nocy z poniedziałku na wtorek zmarł nagle, na udar serca w Hotelu pod Lwem, obywatel niemiecki, inż. Reich Ardt Cöten, lat 43, pochodzący z Księstwa Gota, który był przedstawicielem fabryki maszyn. Przywołany lekarz stwierdził śmierć. — Policja spisała protokół. Zwłoki jego odesłane zostaną do Niemiec.

Wielki koncert artystów poznańskich. Dnia 9. 11. br. odbędzie się w sali Parku Miejskiego koncert, w którym wezmą udział najwybitniejsze siły operowe z Wielkopolskiego Konserwatorjum poznańskiego, między innemi znakomita primadonna opery p. Eleonora Małówna, znany skrzypek wirtuoz prof. Stanisław Pawlak oraz wybitny pianista prof. Franciszek Łukaszewicz. Sprzedaż biletów w księgarni p. Knasta.

Koncert Śliwińskiego. Dnia 27 bm. odbył się w Parku Miejskim koncert Józefa Śliwińskiego, najznakomitszego — obok Paderewskiego — pianisty polskiego. Program koncertu objął dzieła Chopina, Liszta, Schumanna, Albaniza i Grandosa. Publiczność była rozentuzjazmowana występami koncertanta. Wskutek zimna na sali artysta nie dokończył koncertu.

„Dziennik Kujawski" w numerze 250 uderzył znów na Chrześcijańską Demokrację, że to niby w Radzie Miejskiej przy głosowaniu na radcę Magistratu oddała aż cztery głosy na socjalistę. Nie wiadomo, skąd „Dzien. Kuj." tę wiadomość ma, bo głosowanie było tajne, ale nawet przy jego kalkulacji rachunek się nie zgadza. Socjaliści mają bowiem 12 głosów, a oddano na socjalistę razem 17. Skąd się wziął siedmnasty głos?

Sprawa przedstawia się zrozumialej, jeżeli zważymy, że socjaliści postawili jako kandydata człowieka uczciwego i politycznie wcale nie zaangażowanego w osobie p. Kozłowicza, zegarmistrza. Przeciwnikiem jego zaś był głośny p. Lisiecki. Nie dziw wobec tego, że niejeden radny i to nietylko z obozu chadecji wolał głos oddać p. Kozłowiczowi.. Oburzenie organu endeckiego w tym przypadku jest całkiem nieuzasadnione. Gdyby tak endecja była głosowała na p. Kozłowicza, byłaby niewątpliwie znalazła uzasadnienie w etyce, ale źle jest, że ktoś inny względami etycznemi się powodował.

Wygląda to tak samo jak wspólne świeże głosowanie endeków z Niemcami w toruńskiej Radzie Miejskiej, gdy za podobny krok w Bydgoszczy pisma endeckie rzucały na chadecję gromy potępienia. Ja Bauer, das ist was anderes!

Toruń.

Mianowania w toruńskiej dyrekcji lasów państwowych. Nadleśniczym w tut. dyr. lasów państwowych, mianowany został inż. Ilmurzyński dotychczasowy asesor leśnictwa w Grodzisku; asesorem leśnictwa w Toruniu zaś inż. Wacław Tomaszewski.

Złamał nogę na ul. Warszawskiej niejaki Rumiński Maksymiljan, lat 27, zamieszkały na Rudaku, który idąc wieczorem ulicą w kierunku dworca, **został uderzony przez nieznanego mu mężczyznę tak silnie, że upadł na chodnik i złamał sobie nogę.** Pogotowie odwiozło go do szpitala miejskiego.

Wybuch przy ul. Panny Marji. W ub. czwartek w południe przy naprawie rur wodociągowych eksplodowała lampa benzynowa. Wybuch był tak silny że wyleciało kilka szyb w oknach drzwiach, oraz potłuczonych zostało kilka naczyń kuchennych. Na szczęście z osób przy naprawie tu zajętych nie doznał nikt uszkodzenia.

Pod koła autodorożki dostał się 7-letni chłopiec na ul. Sienkiewicza. Odniesiono go do lekarza Jacobsona, który stwierdził lżejsze obrażenia na prawem kolanie i twarzy.

Sojusz niemiecko-endecki w Toruniu.

Radni endeccy spowodowali skandal. — Zawsze razem z Niemcami. — Przewodniczący opuszcza salę obrad. — Posiedzenie Rady bez udziału lewicy. — Z pomocą biednym miasta.

Metody endeckie w dziedzinie parlamentaryzmu dają się nam we znaki nietylko na terenie sejmowym. Gdy chodzi o ważniejsze i donioślejsze sprawy, to menerzy tego stronnictwa nie uznają żadnych zasad, żadnych zwyczajów, ażdnych statutów i forsują swe egoistyczne wymogi, a w razie ujawniającej się własnej niemocy, łączą się choćby z samym belzebubem, ażeby tylko osiągnąć swój cel. Z tych to przyczyn na terenie naszej r y miejskiej dzieją się rzeczy wprost skandaliczne. Skandaliczny również był przebieg ostatniego posiedzenia rady miejskiej toruńskiej, na które strąbiono wszystk e owieczki klubu endeckiego.

Rzecz cała miała się tak:

Wskutek nieprzewidzianego wyjazdu przewodniczącego rady p. Antczaka przewodnictwo obrad przejął zastępca tegoż p. Chęciński. Na każdem innem posiedzeniu przebieg rozprawy byłby spokojny, niestety tym razem na porządku obrad znajdowała się sprawa wyboru 6 członków i tyleż zastępców do komisji szacunkowej podatku dochodowego na okres następnych dwóch lat. Wydział administracyjny Magistratu, w którym w większości zasiadają endecy, zaproponował na członków pp. Buszczyńskiego, dra Romana Winiarskiego, oraz radnych Jankowskiego, Malona i Twardowskiego, a na zastępców pp. Miłowskiego, Radomskiego Hentschla, oraz rad. Pohla i Wiencka. Zamiast zgodnie ze zwyczajami parlamentarnemi listę już istniejących kandydatów uzupełnić dodatkowymi, i głosować nad kandydaturą, radni t. zw. klubu obywatelskiego **wspólnie z Niemcami** wysunęli listę własną, żądając wyboru swych kandydatów „en bloc". Wymaganie swe popierali argumentem, że o wysokości podatku stanowić mogą jedynie ci, którzy sami podatek ten płacą.

Po kilkuminutowej wrzawie, tak na ławach prawicy jak i lewicy, oraz de jure caduco przeprowadzonem głosowaniu na temat wniosków „dalej idących", radni P. P. S., oraz Zw. klasowych nie widząc możności przeprowadzenia swych wniosków w sprawie zastosowania wyborów komisji tej według klucza partyjnego, opuścili gremjalnie salę obrad. Wiceprezes rady, widząc swe owieczki w drodze do przedpokoju, złożył przewodnictwo w ręce najstarszego wiekiem radn. p. Górskiego, i opuścił również salę na której wobec tego pozostały tylkoendeki, oraz enpeery, obradujące po stwierdzeniu „quorum", dalej już pod przewodnictwem dra Dandelskiego, któremu oddał przewodnictwo senjor rady p. Górski.

Obrady owianych jednym duchem pp. radnych, potoczyły się w nastroju prawie pogodnym. Po dokonaniu wyboru endeckiej komisji szacunkowej, oraz deputacji ochronki miejskiej, przekazano do wojewódzkiego sądu administracyjnego sprawę podwyżki wynagrodzenia pracownikom elektrowni miejskiej do wysokości przedstrajkowej, a to wobec rozbieżności w tej sprawie uchwał Rady i Magistratu. Pozatem, stwierdzono uchwałę Magistratu w sprawie obniżenia odsetek za zaległe podatki na dwa procent miesięcznie, od dnia 1-go lipca począwszy, przyczem Magistrat obniżyć może odsetki te do półtora wzgl. 1%, a nawet odsetki i kary zupełnie uchylić.

Uchwalono przeprowadzić remont kuchni ludowej (niestety nieco późno), oraz założyć poradnię dla chorych na jaglicę. Na skutek wniosku nagłego, uchwalono założyć oświetlenie gazowe na ul. Lelewela, potrącić zaliczkę udzieloną pracownikom Magistratu ub. roku na gwiazdkę dopiero w dniu 1 lutego 1927. Celem pospieszenia z pomocą najuboższym warstwom ludności, upoważniła Rada Magistrat do sprzedawania robotnikom miejskim węgiel po cenie zakupu, do założenia bezpłatnego schroniska dla żeńskiej służby domowej, do wydania pozostającym bez pracy bezrobotnym bezpłatnie po 2 mtr. drzewa i 10 ctr węgla, oraz do przyjęcia z powrotem do pracy zwolnionych ostatnio 30 pracowników ogrodów miejskich.

Golub.

Koło Golub „Stow. Chrz. Nar. Naucz. Powsz." w Polsce na swojem posiedzeniu ub. tygodnia uchwaliło jednogłośnie zaprotestować przeciwko rzucaniu kalumnji na inspektora szkolnego w Wąbrzeźnie p. Reiskego, ich przełożonego zawartych w „Głosie Robotnika" w nr. 261 z dnia 9 października 1926 r. p. t.: „Kto i jak urabia duszę dziecka na Pomorzu".

Od czasu objęcia stanowiska powiatowego inspektora szkolnego w Wąbrzeźnie dał się nam p. inspektor Reiske poznać jako sumienny urzędnik, wzorowy pedagog i nauczyciel. Odpieramy zarzut notatki w „Głosie Robotniczym" jakoby p. inspektor był w swojem urzędzie stronniczym, przeciwnie wielokrotnie mieliśmy sposobność poznać go jako naszego kochanego opiekuna, troszczącego się o nasze dobro, spieszącego nam na każdym kroku z radą ojcowską i pomocą.

I temu człowiekowi, który w czasie napadu bolszewickiego mężnie stawiał opór wrogom na czele baonu brodnickiego, mając w szeregach niejednego z podwładnych mu dziś nauczycieli, zarzuca się orjentację niemiecką. Uważamy to za krzyczącą niesprawiedliwość i dotkliwą krzywdę.

Podobny protest uchwaliło koło Chrz. Nauczycieli w Wąbrzeźnie.

Grudziądz.

Mistrz i jego uczeń. „Proboszcz" tutejszego kościoła narodowego p. Hajduk, znów odpowiadał przed sądem za zniewagę i oszczerstwa w kilku wypadkach, czego dopuścić się miał w czasie „nabożeństwa". Dla braku dowodów winy, został H. w kilku wypadkach uwolniony. W dwóch wypadkach nastąpiło odroczenie celem powołania nowych świadków. Gorzej powiodło się ślusarzowi Franciszkowi Malinowskiemu, zwolennikowi kościoła narodowego; Izba karna zasądziła go za publiczną zniewagę kościoła rzymsko-katolickiego na 5 miesięcy więzienia.

O oświatę ludową. Grudziądz, owa głośna placówka niemczyzny w okresie przedwojennym na Pomorzu, staje się dzięki celowym wysiłkom towarzystw społecznych, najważniejszym ośrodkiem oświaty i kultury polskiej tej dzielnicy. Misja oświatowa przypadła w pierwszym rzędzie T. C. L. Towarzystwo to, którego siedzibą jest Poznań, posiada w Grudziądzu dyrekcję (sekretarjat), a poza tem, swego delegata na obszar województwa pomorskiego. Komitet T. C. L. w Grudziądzu, do którego należą wybitni pracownicy na niwie oświatowej, stara się głównie, nieść oświatę w sfery ludowe. Wysiłki w tym kierunku wydały już piękne rezultaty. Dla szerokich mas robotniczych założono w ostatnich miesiącach w kilku fabrykach jak w „Unji", w fabryce maszyn „Herzfeld-Victorius", fabr. przyborów żelaznych i w fabryce „Polskiego Przemysłu Gumowego" bibljoteki. W Tarpnie i Nowejwsi, powstały bibljoteki dla ludu wiejskiego.

Specjalną uwagę poświęca Komitet T. C. L. Chełmińskiemu przedmieściu. Komitet stara się, aby przy filji tamtejszej urządzić czytelnię, gdzieby robotnik polski w porze zimowej wolne od zajęć chwile, spędzić mógł na zdrowej lekturze. Książki otrzymują bibljoteki filjalne z bibljoteki głównej, która mieści się w gmachu muzealnym, przy ul. Lipowej. W czytelni wyłożone są najpopularniejsze tygodniki, miesięczniki, pisma ilustrowane a przedewszystkiem prasa codzienna nietylko z Pomorza, ale i ze wszystkich większych miast Polski. Poziom czytelnictwa podniósł się ogromnie i liczba wypożyczanych książek wynosi 100—120 dziennie. Na zakup nowych książek i na oprawę broszur wydał Komitet w ostatnim roku około 2000 zł. Dzięki składkom zwyczajnych członków a przedewszystkiem znacznej liczbie wspierających, którzy się na rzecz T. C. L. opodatkowali, potrafił Komitet swoje zamiary planowo przeprowadzić. W przyszłym miesiącu, otwiera T. C. L. Uniwersytet Ludowy; ustalony spis wykładów obejmuje aktualne i zajmujące tematy z literatury, astronomji geologji, medycyny, ekonomji itd. Zarząd Główny T. C. L. w Poznaniu urządza w porozumieniu z prezesem Rady Okręgu Pom. w drugiej połowie listopada w Grudziądzu dla pracowników oświatowych województwa pomorskiego i sympatyków kilkudniowy kurs oświatowy. Program kursu i spis wykładów został również ustalony. Zabiegom działaczy na niwie oświatowej należy życzyć jaknajlepszego powodzenia, aby spełniły się słowa wy-

powiedziane przez dyr. Stemlera na kursie „Umiejętności pracy społecznej", urządzonym przez ziemianki w Grudziądzu, „Przez oświatę i kulturę do potęgi Państwa".

Cicha praca. Siostry Zmartwychwstanki, które się osiedliły przy ul. Chełmińskiej wybudowały w obecnym roku nowy dom, i przystąpiły obecnie do działalności społecznej w szerszych rozmiarach. Siostry urządziły w nowym budynku szwalnię, połączoną z kursami kroju, i robótkami. Liczba uczennic zakładu dochodzi obecnie do 100. Urządzony internat dla dziewcząt, zwiedzających tutejsze szkoły, rozwija się również pomyślnie, a ochronka cieszy się w społeczeństwie przedmieścia tak wielkiem uznaniem, że oddano pod opiekę Sióstr 150 dzieci. Oby zasada cichych pracowniczek: „Módl się i pracuj" i w przyszłości cieszyła się uznaniem społeczeństwa.

Chojnice.

Zebranie zarządu VIII. Okręgu Pom. Kół Śpiewaczych.

W niedzielę, dnia 24. z. m. odbyło się w hotelu Bristol zebranie zarządu chojnickiego Okręgu Kół Śpiewackich. Przewodniczył prezes okręgowy p. Bruski z Sępólna. Po zagajeniu, prezes oraz skarbnik p. J. Zimny z Chojnic dali obszerne sprawozdania z odbytego trzeciego zjazdu śpiewackiego tegoż okręgu w Sępólnie, w dniu 11. 7. br. Zjazd ten wykazał pomyślny rozwój poszczególnych kół, jako też zainteresowanie się coraz szerszych mas społeczeństwa ideą śpiewacką. Strona materjalna także dopisała i mimo niebardzo początkowo sprzyjającej pogody udział publiczności był tak liczny, że stan kasy wykazał 142,54 zł. czystego zysku po potrąceniu wszystkich kosztów zjazdowych w kwocie 1.086,86 zł. Zaznaczyć należy, że na wysłane zaproszenia do zamożniejszych obywateli na terenie okręgu wpłynęło 130 złotych. Mimo jednak tych wszystkich dodatnich stron, z ubolewaniem prezes stwierdza ospałość niektórych kół, a szczególnie w poważniejszych ośrodkach jak: Tuchola, Więcbork, Czersk, które w zjeździe nie wzięły udziału. Zarząd okręgowy podejmie prace organiczne i jest nadzieja, że wszystkie koła zabiorą się do intensywnej pracy. Jako pocieszający objaw przyjąć należy zawiązanie się szeregu nowych kół śpiewackich które atoli jeszcze luzem idą, nie zgłaszając dotąd przystąpienia swego do okręgu.

Po wyczerpaniu porządku obrad prezes p. Bruski w serdecznem przemówieniu apelował do przedstawicieli zastąpionych kół, by wszelkiemi siłami starali się o zgodną współpracę nad pielęgnowaniem naszej pieśni polskiej. Niech w szeregach naszych drużyn — kończył — nie braknie nikogo, kto pragnie, by pieśń ojczysta zabrzmiała na chwałę Stwórcy i cześć Ojczyzny.

Spis ludności parafji. Według najnowszego obliczenia (spisu) ludności parafji chojnickiej, wykazują się następujące cyfry: rzym. kat. 12060, ewangelików 1,124, prawosławnych 5, wyzn. mojżeszowego 44.

Wejherowo.

WIEC

Dnia 24 zm. odbył się w Wejherowie w dużej sali hotelu Prusińskiego wiec w sprawie germanizacji i ucisku rodaków naszych, zamieszkujących Rzeszę Niemiecką. Wiec zwołał Komitet Towarzystw Polskich na prośbę Zw. Obrony Kresów Zach., którego prezesem jest od niedawna p. inspektor szkolny Malenda.

Wiecowi przewodniczył prezes Komitetu Towarzystw Polskich p. dyrektor Recław, sekretarzował sekretarz p. Pawlak. Referat wygłosił p. Malenda jun.

Przewodniczący zagajając wiec, oddał głos referentowi p. Malendzie jun., który wykazał, w jaki to sposób dąża Niemcy do wynarodowienia rodaków naszych Mazurów, Warmiaków i Górnoślązaków, oraz jak starają się szkodzić Polsce wewnątrz i na zewnątrz.

W dyskusji zabierał głos wiceprezes Komitetu Towarzystw p. Kwiatkowski i w niezwykle jasny i dobitny sposób określił niebezpieczeństwo zagrażające ze strony Niemiec, które w obawie o utratę wpływów na Mazurach, Warmji oraz Górnośląsku krzyczą w świat o rzekomej niedorzeczności istnienia t. zw. przez nich korytarza polskiego. Mówca pod adresem tych uciskanych rodaków naszych oświadcza, że Polska o nich zawsze pamiętać będzie i upomni się o należne im prawa.

Uchwalono jednomyślnie odpowiednią rezolucję i wysłano depeszę do posła do sejmu pruskiego, Baczewskiego.

Zebrani na wiecu protestacyjnym Związku Obrony Kresów Zachodnich w Wejherowie dnia 24 października 1926 r. zwracają się do Rządu Polskiego z usilną prośbą, aby przy najbliższej sposobności wystąpił na terenie Ligi Narodów ze stanowczym wnioskiem o zapewnienie mniejszości polskiej w Niemczech, tej samej międzynarodowo zagwarantowanej ochrony praw mniejszościowych, z jakiej korzysta mniejszość niemiecka w Polsce i innych krajach.

Równocześnie zebrani protestują kategorycznie przeciwko brutalnym zamiarom rządu niemieckiego, zamierzającego do usunięcia z granic Rzeszy Niemieckiej zdawna tam osiadłych polskich robotników rolnych i przypominają nszemu rządowi i opinji społecznej wciąż niezałatwioną jeszcze sprawę optantów niemieckich zamieszkujących Polskę.

Depesza do posła Baczewskiego w Berlinie.

Zgromadzeni na wiecu Związku Obrony Kresów Zachodnich mieszkańcy miasta Wejherowa przesyłają Szanownemu Panu Posłowi wyrazy głębokiego uznania za męską obronę praw naszych braci w Niemczech przed zakusami germanizacyjnemi większości pruskiego sejmu. Półtoramiljonowej rzeszy naszych rodaków pozbawionych minimum praw kulturalnych, religijnych i oświatowych przesyłamy słowa wytrwania w ciężkiej walce o słuszność i sprawiedliwość oraz zapewniamy ich, że los ich jako żywej części narodu polskiego jest naszym losem.

Wiec zakończono odśpiewaniem Roty.

Kronika kościelna.

Z archidjecezji poznańskiej.

Instytucję kanoniczną otrzymali: ks. Stefan Kruszka na beneficjum w Grodzisku dnia 31 sierpnia br. ks. Hipolit Gałdyński na beneficjum w Tulcach, dnia 31. sierpnia br., ks. Ignacy Adamski, na beneficjum w Łodzi, pod Poznaniem, dnia 29 września br., ks. Maciej Rogalewski, na benefifcjum w Chwałkowie, dnia 29. września br.

Seminarjum duchowne w Uniejowie.

Ministerstwo Robót Publicznych zezwoliło na przekazanie J. E. biskupowi kujawsko-kaliskiemu ks. Zdzitowieckiemu pałacu w Uniejowie celem urządzenia Seminarjum Duchownego.

Z Poznania.

Katastrofa automobilowa. W nocy na poniedziałek samochód zdążający z kierunku Poznania, na szosie pod Gądkami, wpadł w głęboki rów szosowy i wywrócił się, przygniatając swym ciężarem szofera, zaś właściciela samochodu i jeszcze jednego pasażera wyrzucił siłą rozpędu w przyległy las. Wszyscy trzej pasażerowie doznali potłuczeń i okaleczeń, i utracili przytomność. Samochód nosił napis „Polesie". Po pewnym czasie przybyło pogotowie ratunkowe, i zabrało nieszczęśliwych do Poznania.

Przejechany przez samochód. Na szosie Kórnickiej został przejechany przez samochód pasterz Bentkowski. Ciężko okaleczonego przewieziono do szpitala.

BUK. (W polskie ręce). Mieczysław Teski nabył z rąk żydowskich duży śpichrz zbożowy.

Wyniósł się. Żyd Leon Braun, kupiec i właściciel kamienicy przy pl. Przemysława w Buku, wyprowadził się do Poznania. Swoje zabudowania wydzierżawił na lat siedem mistrzow rzeźnickiemu p. Antoniemu Mańce.

Na progu „Tygodnia Akademika".

Jak w ubiegłych latach, tak i w roku bieżącym, społeczeństwo polskie przez kilka dni z rzędu żyć będzie pod hasłem **„Pospieszmy z pomocą naszej młodzieży akademickiej".** Od dnia 4 do 14. listopada na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej, we wszystkich województwach, we wszystkich powiatach we wszystkich miastach i miasteczkach odbywać się będą wenty, zabawy, przedstawienia, odczyty, loterje, z których czysty zysk przypadnie instytucjom samopomocowym młodzieży, względnie zużyty zostanie przez komitety na budowę burs akademickich w miastach uniwersyteckich.

W Poznaniu już od kilkunastu dni pracuje specjalny komitet, pod łaskawym protektoratem J. E. Prymasa Polski ks. arcybiskupa dr. Hlonda, i p. wojewody poznańskiego Adolfa Bnińskiego, a sprężystem przewodnictwem starosty p. Kłosa, którego działalność obejmuje całe województwo poznańskie. Program „Tygodnia Akademika" w stolicy Wielkopolski, przewiduje odczyty znakomitego literata, autora „Sobola i Panny", Józefa Weysenhofa, i świetnego mówcy, twórcy „Zmartwychwstania" i „Antychrysta" Karola Huberta Rostworowskiego. Żywy Dziennik, na który złożą się popisowe utwory najwybitniejszych miejscowych literatów i dziennikarzy, bajki dla dzieci, wieczór urozmaicony występami Chóru Akademickiego, Akademickiego Koła Muzycznego oraz członków Koła „Promethidion" w Belwederze i inne, tym podobne imprezy. **Loterja fantowa, dająca możność wygrania samochodu, motocyklu, aparatów radjofonicznych i innych wartościowych przedmiotów, zakrojona na wielką skalę, cieszyć się będzie niewątpliwie zasłużonem powodzeniem i w swym efekcie dochodowym wynagrodzi — jesteśmy o tem przeświadczeni — wysiłki i trudy organizatorów.**

Eksportacja zwłok i pogrzeb śp. d-ra Kazimierza Karasiewicza.

W czwartek popoł. odbyła się w Pobiedziskach pod Poznaniem przy bardzo licznym udziale delegacji, obywatelstwa miejscowego i zamiejscowego eksportacja zwłok śp. dr. Kazimierza Karasiewicza.

Na czele żałobnego pochodu kroczyły cechy kościelne i stowarzyszenia miejscowe ze sztandarami. Następnie w asyście licznego duchowieństwa eksportował zwłoki syn zmarłego ks. prof. Karasiewicz. Przy trumnie pełnili straż honorową członkowie Bractwa Strzeleckiego. Za zwłokami postępowała rodzina, dalej delegaci Patronatu Związku Spółdzielni Zarob. z wicemarszałkiem Sejmu Plucińskim na czele, delegacja Centrali Rolników Banku Przemysłowców, Banku Ludowego i „Rolnika" w Pobiedziskach, Związku Urzędników Okr. Urzędu Ziemskiego, Spółdzielni powiatu tucholskiego, a miastem złożono trumnę na samochód celem przewiezienia jej do Tucholi, miejsca wiecznego spoczynku.

Po przewiezieniu zwłok do Tucholi, ustawiono je w pięknie zielenią przystrojonej kaplicy Sióstr Elżbietanek, gdzie o 5-tej popoł. odprawiono nieszpory żałobne przy udziale miejscowego duchowieństwa.

Nazajutrz o godz. 10-tej odbyła się eksportacja zwłok z kaplicy do kościoła parafjalnego. Po odśpiewaniu wigilji celebrował syn zmarłego mszą św., podczas której chór seminarjum nauczycielskiego odśpiewał artystycznie wykonane pienia żałobne. Przy końcu mszy św. odegrało 2 członków chóru na skrzypkach przy akompanjamencie dyrygenta chóru p. prof. Dyszkiewicza, marsz pogrzebowy Szopena. Po mszy św. wyprowadził kondukt żałobny na cmentarz syn zmarłego w otoczeniu duchowieństwa miejscowego i zamiejscowego, wśród którego zauważono ks. senatora Bolta.

Na czele pochodu niesiono wieńce, instytucji spółdzielczych poznańskich pobiedziskich i miejscowych, w których zmarły ostatnio pracował. Następnie kroczyły delegacje „Sokoła", Tow. Ludowego, Tow. Czytelni Ludowych, Kupca, Rolnika, Spółdzielni Ziemskiej, Banku Ludowego, których to organizacji zmarły był założycielem. Dalej postępowała delegacja Obrony Kresów Zach. oraz delegat powiatu sempoleńskiego. Straż honorową przy trumnie pełnili miejscowi Sokoli. Za trumną postępowała rodzina zastępy obywatelstwa miasta i powiatu tucholskiego.

Przy grobie pięknie odśpiewa założony przez zmarłego, chór kościelny, pieśń „Zmarły człowiecze", poczem po odśpiewaniu ostatnich modlitw, spuszczono zwłoki do grobu.

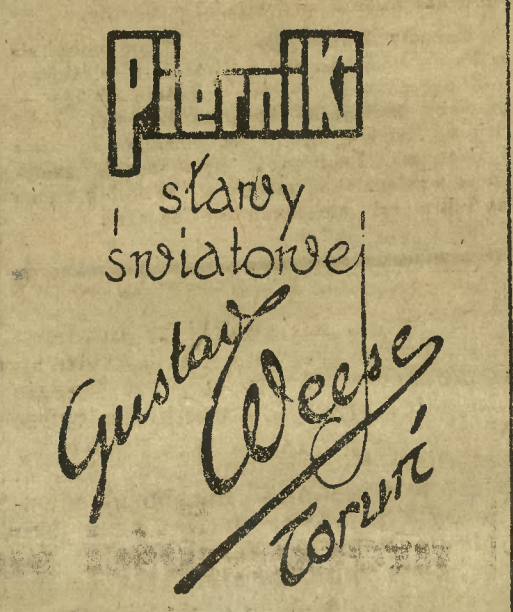

NOWY TOMYŚL. (Konkurs strzelecki P. W.) Dowództwo 57 pp. urządziło dnia 24 bm. w Grodzisku zawody strzeleckie P. W. na okręg miasta i pow. poznańskiego grodziskiego, nowotomyskiego i wolsztyńskiego. Nagrodę wędrowną 57 pp na rok 1927 oraz nagrodę powiatu nowotomyskiego otrzymał p. Michał Orczykowski, z Nowego Tomyśla.

Ekspozytura Państwowego Pośrednictwa Pracy w Nowym Tomyślu, podaje do wiadomości, że poszukuje dla nadleśnictwa w Sierakowie, ca. 250 robotników do korowania drzewa, i cięcia lasu, oraz nadleśnictwo państwowe Międzychód potrzebuje ca 50 robotników do cięcia lasu — zaś oba nadleśnictwa potrzebują jeszcze masowo robotników (dziewcząt i chłopaków) także dla kultur leśnych (flanców). Zgłaszać należy się w wyżej wskazanym urzędzie, lub wprost w nadleśnictwie.

WOLSZTYN. (Nowe towarzystwa). We Wiosce, pow. wolsztyński powstały dwa nowe towarzystwa, a mianowicie gniazdo Sokoła, oraz towarzystwo Powstańców i Wojaków. Na wezwanie p. Grubińskiego przybyło około 40 druhów którzy po przemówieniach prezesa [illegible] Sokoła, p. dr Wróbla i oficera [illegible]nego, p. por. Mizikowskiego — przystąpili jednomyślnie do zorganizowania towarzystwa Powstańców i Wojaków. Prezesem nowej organizacji wybrano p. St. Grubińskiego, komendantem p. Leona Furmaniaka, sekretarzem p. J. Wilka, skarbnikiem p. Teodora Sulińskiego; ławnikami pp. J. Hajdę, St. Łuczaka i J. Bocka. Następnie założono tow. gimn. Sokół, do zarządu którego weszli pp.: Grubiński — prezes, Jan Rabiega — naczelnik, Suliński — skarbnik i Ludwik Todek. Nowym gniazdom Szczęść Boże!

CHOJNO. Nowy kościół. Staraniem miejscowego ks. prob. Franciszka Kopecia, stanie niebawem w Chojnie nowy kościół. Liczni ofiarodawcy, a przedewszystkiem p. Józef hr. Kwilecki z Wróblewa i p. Wł. Wilhelmi z Kłodziska złożyli hojne ofiary w postaci cegły i kamieni, za co należy im się szczere staropolskie „Bóg zapłać" ze strony parafjan, którzy bez ofiarnej pomocy tych zacnych osób nie zdołaliby wybudować świątyni Pańskiej za własne pieniądze. W najbliższą niedzielę, dnia 24 bm. odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego. Na tę piękną uroczystość przybędzie z Poznania Najprzewielebniejszy Ks. Prałat i Oficjat Czesław Meysner. Ks. Proboszczowi życzymy pomocy Bożej w zbożnych jego dążeniach.

Z POMORZA.

Czytelnikom miasta Torunia podajemy do wiadomości, że filję „Dziennika Bydgoskiego" i redakcję w Toruniu objął z dniem 1 bm. i prowadzić będzie nadal red. St. Cesarz.

STAROGARD. (3-ci dom miejski). W Starogardzie nastąpi w tych dniach oddanie do użytku publicznego trzeciego domu miejskiego, w którym znajdzie pomieszczenie 20 rodzin. Dom został wybudowany dzięki zapobiegliwości magistratu z pożyczki, uzyskanej z Banku Gospodarstwa Krajowego.

STAROGARD. Posterunkowy p. Pisarek prostuje wzmiankę naszą w procesie o zabójstwo ś. p. L. Brzoskowskiego, jakoby na miejsce wypadku przybył w stanie nietrzeźwym. Rzecz ta nie zgadza się z prawdą i czyni p. Pisarkowi krzywdę moralną.

GDYNIA. (Przed wyborami). Do odbyć się tu mających w dn. 21 listopada wyborów do Rady Miejskiej w Gdyni złożono już 6 list kandydatów: 1) Związków socjalistycznych, 2) rybacką, 3) obywatelską, 4) kupiectwa, 5) urzędniczą 6) oksywian. Rozbicie na tyle list może być szkodliwe i przyczynić się do zwycięstwa socjalistów niemieckich.

Dla naszej młodzieży

S. Jeleński. Woda żywa. Mała Miriam.

Opowieści ewangieliczne

Nakład księgarni Św. Wojciecha. (Kart.: 0,90—1,20 zł — w oprawie 1,20—1,50 zł).

Dwie wyżej wymienione opowieści przenoszą nas do ziemi żydowskiej, w te odległe czasy, kiedy to Pan Jezus żył na świecie. Dzieci, z któremi nas książki te zaznajamiają, biorą udział w wypadkach, dobrze nam znanych z historji biblijnej. Z wruszeniem czytamy tu o błogosławieństwie dzieci, o uzdrowieniu niewidomego, o powołaniu Zacheusza. A jakie to szczęście niewypowiedziane przenikało serduszka dzieci, gdy zetknęły się z Chrystusem, słuchały Boskich Jego słów, były widzami cudów, które działał Swą wszechmocą.

Bohaterem **„Wody żywej"** to Aser, syn podróżnika, którego w drodze z Jeruzalem do Jerychy napadli zbójcy. Widząc dobroć, łagodność i poświęcenie Samarytanina, chłopiec pokochał go serdecznie, a plemienna nienawiść żydowska zupełnie u niego wygasa. Czyni sobie wprawdzie wyrzuty, że jest jakoby zdrajcą, kochając wroga swego ludu, gdy jednak słucha słów Chrystusa i wyczuwa w nich pochwałę swych uczuć i swej miłości bliźniego, wtedy spokój zamieszkał w duszy jego. Zachęcony słowami Mesjasza, stara się ją ukształtować tak, aby się Jezusowi podobała i nieświadomie jeszcze, staje się Aser już wzorem prawdziwego chrześcijanina.

Druga opowieść opowiada nam o małej **Miriam**, pasterce kóz z miasteczka żydowskiego Beth Nimra. Stronią od niej jej rówieśnice, bo nie umie ona żyć z niemi, jest dzika, dokuczliwa i zazdrosna. Babunia jej cierpi nad tem bardzo, codziennie zanosi modły do Jehowy, aby odmienił to zawistne i niechętne dla ludzi serce jej wnuczki. Stało się to jednak dopiero wtedy, gdy Chrystus jakby nicią niedostrzegalną pociągnął ku Sobie jej serduszko, a Jego dłoń błogosławiąca spoczęła na głowie małej, ubogiej pasterki. Spełniły się pragnienia babuni. Miriam, sama szczęśliwa, gotowa nawet do poświęceń, aby i innym trochę swego szczęścia udzielić.

Książki, ozdobione pięknemi winietami okładkowemi i ilustracjami, nadają się jako dobra lektura dla dzieci od lat 10 począwszy.

H. K.

Kino „Corso"

TOM MIX

25078

KRONIKA

Bydgoszcz, wtorek dnia 2 listopada 1926.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Dzień Zaduszny.
Jutro w środę Huberta Sylwji.
Wschód słońca o godzinie 6. 59.
Zachód słońca o godzinie 4. 28.

Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8 do 6. i 17—19 nadto dla dzieci we wtorki i soboty.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 popoł. tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

MUZEUM MIEJSKIE. Muzeum Miejskie przy Starym rynku otwarte codziennie od godz. 9. do 3. w sobotę od 9. do 2. w niedzielę od godz. 11. do 1. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów artystów malarzy bydgoskich.

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek rozbrzmiewać będą ze sceny przepiękne strofy **„Lilijt"** Morstina w zbiorowem wykonaniu całego zespołu z pp.: Kopczewską, Wrońskim, Kwiatkowskim i Lenkiem w rolach naczelnych. Rzecz ta ukaże się nieodwołalnie po raz ostatni w bieżącym sezonie.

Jutro tryskająca brawurowym humorem arcyzabawna komedja Mongommery'ego **„Cały dzień bez kłamstwa"**, którą publiczność przyjmuje frenetycznie oklaskami nawet w ciągu akcji. Niewyczerpana inwencja dowcipu i żartu biegnie bez przerwy. Artyści tworzą koncertowy zespół.

Czwartkowe przedstawienie zajmie powtórzenie sobotniej premjery wybornej komedji Al. hr. Fredry **„Mąż i żona"**. Skąpana w blaskach słońca poezji komedja ta otrzymała stylową oprawę dekoracyjną i kostjumową, oraz doskonałych wykonawców w osobach pp. Kopczewskiej, Kwiatkowskiego Sokołowskiej i Stępowskiego.

W piątek rekordowem powodzeniem cieszące się **„Skalmierzanki"**.

— **Drożyzna rośnie.** Urząd Statystyczny m. Bydgoszczy donosi, że koszta utrzymania rodziny składającej się z 4 osób, obliczone według metody zarządzonej przez Główny Urząd Statystyczny, wzrosły w mieście naszem w miesiącu październiku o 1,91%.

— **Na białym koniu..** Po dwudniowej szarudze, po przykrym deszczu z dnia wczorajszego — ranek dzisiejszy powitał nas mrozem. Dachy domów pokryły się grubym szronem.

— **Nabożeństwo dla Głuchoniemych.** W niedzielę, 7. bm. o godz. 10. odprawi się w kaplicy zakładu św. Florjana nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych Bydgoszczy i okolicy. Zebranie Tow. Głuchoniemych odbędzie się tego dnia o godz. 5. popoł. u p. Jarnatha, (ul. Jana Kazimierza.)

— **Z małej chmury wielki deszcz.** Dyrektor Banku Stadthagena p. Pampuch, jest mężem wielce wysubtelnionym i nie znosi, aby choć najlżejszy cień przesłaniał jego osobowość. To też z powodu zamieszczonej w „Dzienniku Bydg." rozmowy z nim naszego współpracownika o polskiej gospodarce węglowej, p. Pampuch zastrzega się, że rozmowa ta miała charakter prywatny, bez myśli opublikowania jej w Dzienniku, a także (pisze pan dyrektor) wywiad nie był ścisły i nie pokrywał się z jego zapatrywaniami.

Otóż, my przyznajemy p. Pampuchowi słuszność, ale też dla zadokumentowania powyższych zastrzeżeń rozmowę z panem P podaliśmy we formie faktycznie nie obowiązującej, niemal że żartobliwej, a jeśli nasz współpracownik niezupełnie wniknął w intencje pana dyrektora, to jest to jeden dowód więcej jak lekką tylko do całego wywiadu przykładał wagę.

Umieszczając lojalnie powyższe oświadczenie, mamy nadzieję że artykuł wspomniany nie wpłynie ujemnie na stosunki polsko-niemieckie i że sprawa ta nie stanie się stanie się ośrodkiem jakiegoś międzynarodowego konfliktu.

— **Przybłąkany pies.** W Miejskim Urzędzie policyjnym zgłoszono przybłąkanego psa. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie ul. Grodzka 32, pokój nr. 7.

W hołdzie Nieznanemu Powstańcowi.

1. listopada, jako dzień zmarłych, czczony jest w Polsce od dawien dawna. Wielkie uczucie dla zmarłych wzmogło się u nas z chwilą odzyskania wolnej Ojczyzny, gdyż dzień ten jest świętem tych, którzy młode swe życie położyli w ofierze dla odzyskania tej Ojczyzny, którzy krwią swoją zadokumentowali, że Polska powstać musi. Wszystkie nieomal miasta polskie chcąc uczcić tych bohaterów w hołdzie Im stawiają pomniki, płyty, czy pamiątkowe tablice.

Miasto nasze w murach swych posiada grób Nieznanego Powstańca, który zginął w walce o wolność naszej prastarej dzielnicy. Szczątkom tego bohatera, złożonym na Placu Kościeleckich, obok kościoła garnizonowego, będących symbolem tych wszystkich poległych za wolność, oddała Bydgoszcz hołd należny, — w dniu święta zmarłych.

Po mszy św., odprawionej w kościele św Trójcy przez ks. Hanelta, Związek Powstańców i Wojaków, Bractwo Strzeleckie, Oficerowie rezerwy, podoficerowie rezerwy, inwalidzi, Hallerczycy, w pochodzie ze sztandarami ,przy dźwiękach orkiestry 16. pułku ułanów udali się do grobu Nieznanego Powstańca i tam u stóp Bohatera złożyli wieniec. Orkiestra odegraa hymn narodowy.

Po dokonaniu tego aktu, wszystkie towarzystwa przedefilowały przed grobem i rozeszły się do domów.

* * *

W godzinach popołudniowych w ogrodzie Patzera zebrali się Sokoli pod komendą prezesa V. okręgu druha Malczewskiego Mimo ulewnego deszczu brać sokola wraz z orkiestrą pomaszerowała na Plac Kościeleckich. Tam, przy dźwiękach hymnu narodowego druhowie: Zwierzycki, Szymankiewicz i Piasecki, złożyli wieniec z napisem: „Cześć poległym bohaterom".

* * *

Deszcz lał jak z cebra, a przez ulice miasta ciągnęły na cmentarze tłumy. Matki, ojcowie, synowie, córki i żony, spieszyli z bukietami kwiecia, z wieńcami do grobów swych ukochanych.

Spokojne cmentarze rozgorzały tysiącami świateł.. Groby przybrano zielenią. Miasto umarłych zdawać by się mogło — ożyło.

Rok rocznie zdążamy tłumnie na cmentarze, zapalamy światła na mogiłach, kryjących prochy drogich nam zmarłych, wznosząc ciche westchnienie ku niebu: Wieczne odpoczywanie, racz Im dać Panie!

Jak się odbyły uroczystości sienkiewiczowskie.

Ubiegła niedziela przeszła w podniosłym nastroju. Sienkiewiczowskim uroczystościom dodała blasku obecność syna wielkiego Powieściopisarza. W uroczystem nabożeństwie, celebrowanem przez Przew. Ks. Dziekana Malczewskiego, wzięli udział przedstawiciele Władz Rządodowych i Komunalnych, oraz liczni goście i delegaci z całego kraju. Żałować jedynie wypada, że ciężka choroba przeszkodziła jednemu z wybitnych, tutejszych kaznodziei w wygłoszeniu kazania.

Imponująco również wypadła Akademja, rozpoczęta chórowym śpiewem. Poczem Dr. Szymański powitał imieniem Komitetu i całego miasta obecnego w teatrze syna H. Sienkiewicza, na co zebrana tłumnie publiczność odpowiedziała rzęsistemi oklaskami. Odczytane zostały też co ważniejsze telegramy gratulacyjne z kraju i z zagranicy. których pokaźna ilość zdążyła już nadejść w przeddzień uroczystości. Pisał Prezydent Rzeczypospolitej, wyrażając żal, że nie może osobiście asystować w składaniu hołdu genjuszowi Polski, a z zagranicy najgorętsze zainteresowanie okazała dotychczas Czechosłowacja, gdyż nadesłali telegramy: Prezydent Republiki Czechosłowackiej, sejm, miasto Praga, uniwersytet praski i najwybitniejszy z pisarzy czeskich doby obecnej, Czerny.

Słowo wstępne wygłosił Józef Weyssenhoff, powitany huraganem oklasków. Mówił prześlicznie o walorach estetycznych i etycznych powieści polskiej, zaznaczając dobitnie że powinna ona służyć i służyła też przedewszystkiem ku podniesieniu i pokrzepieniu dusz ludzkich, a najwierniejszy ideał swojej wartości wszechstronnej — etycznej i estetycznej — odzwierciedliła właśnie w Sienkiewiczu. Przemówienie przyjęto z entuzjazmem. Następnie oddeklamowała Irena Ruszczycówna wiersz Or-Ota: „Na grób H. Sienkiewicza" i „Legendę Żeglarską". W deklamację włożyła dużo siły, temperamentu i uczucia, toteż wywoływana przez publiczność, zadeklamowała nadprogramowo cudny obrazek Sienkiewicza: „Na Olimpie" i w tem ostatniem przeszła samą siebie. Największem jednak uznaniem cieszył się Michałowski, mistrz tonów Chopinowskich, musiał więc niejednokrotnie wracać do fortepianu i grać dalej, aby nasycić żądną wspaniałej gry publiczność. Frenkiel oddeklamował kazanie ks. Muchowieckiego i ks. Kamińskiego z „Trylogji", oraz nadprogramowo wyjątek z „Krzyżaków". Przesiąknięte rzewnym liryzmem, słowa Sienkiewicza oddał Frenkiel z jak najwierniejszem odbiciem prawdy życiowej i ogromnym realizmem, ucierpiał może na tem patos deklamacyjny, nie mniej wspaniale przez to wypadła deklamacja, czego dowodem najlepszym uznanie publiczności. Z powodu późnej pory odpadła przez chór kolejarzy i drukarzy przygotowana, „Gaude Mater Polonia", którąby chętnie wysłuchano, gdyby nie wzgląd na popołudniowe poświęcenie kamienia węgielnego.

Uroczystość tę poprzedziła orkiestra wojskowa i zjednoczone chóry okręgowe odegraniem i odśpiewaniem kantaty prof. Urbany'ego, nawiasem mówiąc bardzo pięknej. Porywającą, pełną ognia i zapału przemowę wygłosił Dr. W. Bełza, Prezes Komitetu Sienkiewiczowskiego. Następnie odczytany został akt erekcyjny i po włożeniu go do szklannej puszki, a tej do mosiężnej celem zabezpieczenia papieru od uszkodzeń, p. Prezydent Miasta złożył akt w ten sposób zabezpieczony do przygotowanego już otworu, na to położono kamień węgielny, Ks. Dziekan Malczewski dokonał poświęcenia, a p. Prezydent imieniem Magistratu ofiarował jeden wieniec, Koło Ziemianek zaś drugi z kłosów pszenicznych. Orkiestra i wspólna fotografja zakończyły uroczystość, której asystowały tłumy publiczności.

Na ulicach miasta i w lokalach publicznych odbywała się przez cały dzień zbiórka, sprzedaż pocztówek, przedstawiających gotowy już pomnik H. Sienkiewicza, i nut litografowanych z kantatą prof. Muszyńskiego. Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że zbiórka udała się nadspodziewanie, co łącznie z dochodem z Akademji poważnie zasili fundusz Komitetu, który jeszcze dość uciążliwą drogę ma przed sobą do przebycia.

Polski zbór ewangielicki.

Kościół staroluterski przy ulicy Poznańskiej był wczoraj, 1-go listopada, widownią historycznego wydarzenia. Oto polscy ewangelicy (wyznania augsburskiego) wyodrębnili się zupełnie z pod wpływów niemieckich i utworzyli własną parafję.

W dniu wczorajszym wprowadzono pierwszego proboszcza do polskiego zboru. Jest nim pastor Galster, dawniejszy działacz narodowy na plebiscycie mazurskim, ostatnio duszpasterz w Łodzi. Powołanie doręczył mu osobiście generalny superintendent Bursze z Warszawy, który w tym celu przyjechał wczoraj do Bydgoszczy i wygłosił do zebranych — w liczbie około 500 — zborowników kazanie, z którego tchnęła gorąca miłość Ojczyzny. Przybyli również na tę uroczystość pastorzy polscy Manitius i Mamica z Poznania oraz świeccy zastępcy zborów polskich w Poznaniu i Toruniu. Armję reprezentował p. gen. Thommé, dowódca XV dywizji, władze administracyjne — p. radca Hańczewski.

Przewodniczącym kolegjum kościelnego nowego zboru wybrany został p. Sznajder.

Zborownicy pochodzą przeważnie z b. Kongresówki, jest także kilkunastu Polaków z Śląska Cieszyńskiego.

— **Komplet freblowski w języku francuskim,** dla małych dzieci od lat 5—8, organizuje dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych. Powyższy komplet prowadzony będzie w godzinach rannych, w mieszkaniu prywatnem, z dozorem i opieką zapewnioną. Wobec z góry ograniczonej ilości miejsc, pożądane śpieszne zgłoszenia. Zapisy przyjmuje sekretarjat Kursów, w gimnazjum Kopernika, codziennie od godz. 6—8 wieczorem. Warunki przystępne.

— **Rocznica chóru piekarzy.** Przed rokiem, dzięki p. Filipowskiemu, zawiązało się w naszem mieście koło śpiewacze Piekarzy Polskich, które w krótkim stosunkowo czasie pozyskało 32 członków wspierających, a 20 czynnych. Chórem dyryguje p. Maciejkowski.

Z okazji pierwszej rocznicy, popisywał się w ub. niedzielę chór w Strzelnicy. Licznie zgromadzona publiczność darzyła śpiewaków dobrze zasłużonymi oklaskami. Wystąpiono również z operetką „Słowiczkiem". Była nim panna Wiśniewska, mająca głosik naprawdę słowiczy. Zabawa taneczna ,która trwała do rana w niczem niezamąconej harmonji, zakończyła obchód chóru piekarzy.

— **Zabawa jesienna Sokołów-Kolarzy.** Z okazji zamknięcia sezonu kolarskiego, urządza oddział kolarzy Sokół V .w dniu 6. listopada br. w salach p. Kleinerta ul. Wrocławska (wygodny dojazd tramwajem) swoją zabawę jesienną, przeplataną miłemi niespodziankami, m. i. rewje kolarskie — jazzband. Początek o godz. 8. wieczorem. Koniec ? ? Zaproszenia można odebrać u p. Górskiego, Plac Poznański 5, I. p. lewo, u p. Kełpińskiego, Grunwaldzka 146, (skład rowerów) i u p. Szczepańskiego, Jagiellońska 61, wchód z ul. Lubeckiego.

— **Wyjaśnienie.** Feliks Szeliga, mistrz krawiecki z ul. Ks. Skorupki nr. 111, podaje nam, że niema nic wspólnego z p. Feliksem Szeligą, skazanym przez Sąd Pokoju za paserstwo o czem pisał „Dziennik" w ub. wtorek.

— **Podziękowanie.** P. B. Stark z powodu wyjazdu na wystawę do Marsylji, nie mógł wziąść udziału w naszej uroczystości w dn. 10 bm., a zamiast biletów na raut bal błękitny, przesłał nam na cele Związku Hallerczyków 20 złotych, co niniejszem kwitujemy i składamy serdeczne podziękowanie.

Za Zarząd Chorągwi:

St. Pałaszowski, prezes.

Z sali sądowej.

Fałszywy lekarz.

Najpierw był robotnikiem, później w wojsku sanitarjuszem, a w końcu został lekarzem. Tak lekarzem, który badał chorych pobierał honorarjum i wydawał własne lekarstwa. Nazwisko jego – Kazimierz Popielewski. Adres: Nakielska 36.

Pan lekarz Popielewski zjawił się u Steinków i przedstawił się tam jako lekarz przysłany przez niejakiego Olejniczaka. Ponieważ Steinkowie byli chorzy przeto Popielewski zapisał im lekarstwa, które nawet sam dostarczył. — A czego w tych lekarstwach nie było! Chlor, senes, cacao, herbaty i różne inne mięszaniny, które, jak wydał opinję dr. Ziętak lekarz powiatowy, przy zażywaniu w większej ilości, mogłyby zaszkodzić zdrowiu i to dość poważnie. Chorej bardzo poważnie na serce Steinkowej zprepisał 0.5 aspiryny po zażyciu której popadła ona w osłabienie. Znawca stwierdził, że Steinkowa mogła także dostać ataku sercowego po zażyciu aspiryny, gdyż dla chorych sercowo aspiryna jest trucizną.

Izba karna pod przewodnictwem sędziego Radłowskiego skazała Popielewskiego na 6 miesięcy więzienia.

Nie kradnij — nie będziesz tęsknił za wolnością.

Dozorcy więzienia sądowego Łucki i Józefowicz kontrolując w nocy z 8 na 9 września 1924 roku więzienie, zauważyli w celi nr. 107 ubranych więźniów: Władysława Starzyńskiego, Maksymiljana Nawrockiego i Edmunda Figurskiego. Po otwarciu celi okazało się, że w suficie połączonym z kominem więźniowie wybili dziurę żelazem oderwanym od łóżka i usiłowali zbiec. Wobec takiego stanu rzeczy aresztantów przetransportowano do innych cel, spisano protokół, który przekazano prokuraturze celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Sąd przed którym stanęli Starzyński Nawrocki i Figurski, skazał każdego z nich na 6 miesięcy więzienia.

Pracowali na niekorzyść przedsiębiorstwa.

W fabryce czekolady „Gonda" byli zatrudnieni: Józef Musiałowski, Kazimierz Mikołajczyk i Jan Pukownik. Wyjeżdżali oni z towarem na prowincję do Inowrocławia, Nakła, Świecia, Grudziądza, Brodnicy, Wągrówca, Kowalewa, Chełmży itd., tam sprzedawali czekoladę, pobierali zapłatę, a pieniędzy nie odprowadzali do kasy. Tym sposobem sprzeniewierzyli na szkodę firmy około 1500 złotych.

Na rozprawie Musiałowski przyznał się do czynu i okazał skruchę, a jego koledzy Mikołajczyk i Pukownik przeczyli zarzucanym im czynom. Trybunał po rozpatrzeniu sprawy skazał: Musiałowskiego na 4 tygodnie więzienia, Mikołajczaka na 6 miesięcy więzienia i Pukownika na 9 miesięcy więzienia. Tego ostatniego odprowadzono zaraz do więzienia. Z ramienia prokuratury jako oskarżyciel występował prokurator Pawłowski.

Urzędnik Kasy Chorych — defraudantem.

W Kasie Chorych w Wysoce, powiatu wyrzyskiego, zatrudniony był jako urzędnik kontrolny Nepomucen Mąka. On to, nie mając upoważnienia przy wykonywaniu kontroli pobierał opłaty i takowe przywłaszczał sobie. Sumy sprzeniewierzone przez Mąkę dochodzą kilkuset złotych. Sąd pod przewodnictwem sędziego Otoskiego, skazał Nepomucena Mąkę na 2 miesiące więzienia.

Sam się prosi o redukcję.

Barbarzyński zwyczaj bicia dzieci w szkole, odziedziczył po zaborcach nauczyciel ludowy Stanisław Michalski, który w szkole w Toninie, stosował względem dzieci karę chłosty. Uchodziło mu to dopóty, dopóki nie skierowano na niego doniesienia o pobicie Teodozji Czajkowskiej. Lekarz zbadał wówczas pobitą i stwierdził u niej uraz cielesny.

Krewki pan nauczyciel znalazł się na ławie oskarżonych, a przesłuchani świadkowie zeznali że nauczyciel Michalski bił dzieci. Świadkowie odwodowi stwierdzili, że bicie dzieci przez nauczyciela po twarzy było na porządku dziennym. Prokurator Metelski wniósł dla oskarżonego o 1 rok więzienia. Trybunał zasądził Michalskiego na 200 złotych grzywny, a w razie nieściągalności na 20 dni więzienia.

Osobą p. Michalskiego, winien się zająć pan kurator szkolny. Krewkiego pedagoga, który nie umie stosować się do istniejących rozporządzeń należałoby natychmiast zwolnić tembardziej że zachowaniem swojem sam się prosi o redukcję.

Okradał swego pracodawcę.

W drogerji pana Bogacza, przy ul. Dworcowej był zatrudniony jako robotnik Józef Skonieczny, zamieszkały przy ul. Stawowej nr. 26. Skonieczny pracując w wymienionej drogerji przez półtora roku, cały ten czas okradał swego chlebodawcę. Dopiero przypadek zdołał wykryć domowego złodzieja. W śledztwie okazało się, że wszelkie skradzione przez Skoniecznego rzeczy, kupował od niego niejaki Wyrzykowski Antoni (Wysoka 13), a Leokadja Mencel, namawiała Skoniecznego do popełniania kradzieży z których też czerpała zyski. Skonieczny skazany został na 4 miesiące więzienia i utratę praw czci obywatelsk. przez l. 5. Wyrzykowskiego Trybunał zasądził na 2 tygodnie więzienia a Menclównę na 1 tydzień więzienia.

Miłe złego początki, lecz koniec żałosny.

Tadeusz Dux był zatrudniony u mistrza piekarskiego Jakubowskiego, jako woźnica do rozwożenia chleba. Dux przez jakiś czas pracował bez zarzutu, ale po pewnym czasie, nie kontentując się pieniędzmi, zarobionemi w uczciwy sposób, zaczął od klijent. p. Jakubowskiego pobierać zaliczki na pieczywo. Suma pobranych i sprzeniewierzonych przez Duxa pieniędzy, wynosi przeszło 1000 złotych. Prócz tego Dux sfałszował list i podpis p. Zakowicza, jednego z klijentów p. Jakubowskiego, w którym pisał, że winien jest 141 złotych, lecz sumy tej chwilowo uregulować nie może. W czasie przeprowadzania śledztwa okazało się, że p. Zakowicz wszystkie należności regulował, tak samo i inni odiborcy i że list pisany do Jakubowskiego był sfałszowany przez Duxa. Wyrafinowanego szusta, sąd skazał na 1 rok ciężkiego więzienia i utratę praw czci obywatelskiej przez lat 10. Na wniosek prokuratora Janiszewskiego, przewodniczący rozprawy p. sędzia Radłowski, zawiesił nad zasądzonym Duxem areszt, tak, że z ławy oskarżonych powędrował on do więzienia.

Wystawa zegarmistrzowska w Bydgoszczy.

Ogólnie słyszy się narzekania, że związki zawodowe małem cieszą się poparciem ze strony rzemiosła. Najmniej poczuwają się do tego obowiązku zegarmistrze i złotnicy, którym stale zagraża poważne niebezpieczeństwo; rząd stale proponuje ustawy, zagrażające temu zawodowi.

Jeżeli nowy projekt rządowy o rozciągnięciu ustawy o urzędzie probierczym szlachetnych metali na całej Rzeczypospolitej stanie się prawem spowoduje upadek poważnej liczby przedsiębiorstw złotniczych.

Urząd probierczy, który w swym obecnym małym zakresie działania — (bada i znaczy tylko nowe, świeżo wykończone przedmioty ze złota i srebra) — nie może sprostać zadaniu, zawiedzie zupełnie jeżeli mu ca 100 składów z byłej dzielnicy pruskiej odda do zbadania tysiąc tysięcy przedmiotów ze złota, srebra i pozłacanych. W jakim stanie i kiedy złotnicy swe towary z urzędu odbiorą przewidzieć nie można. Prawdopodobnie będzie to dość długi okres czasu, w którym zawód złotniczy zupełnie podupadnie.

Organizacje zawodowe pracują usilnie, aby zapobiec uciążliwej ustawie, która nikomu korzyści nie przyniesie, zato przemysłowi złotniczemu w byłej dzielnicy pruskiej gdzie ten prawie wyłącznie w rękach chrześcijańskich się znajduje, egzystencję uniemożliwi.

Starania te wymagają wiele pracy i zabiegów. Jest zatem koniecznem, aby wszyscy fachowcy do istniejących organizacji zawodowych przystąpili i wsparli swą współpracą starania.

Dnia 31-go października odbył się w Poznaniu ogólny zjazd zegarmistrzów i złotników na którym projekt powyższej ustawy był omawiany.

Na 7 listopada o godz. 4. popoł. zwołuje związek nadnotecki wszystkich złotników i zegarmistrzów do Bydgoszczy, aby w najżywotniejszych kwestjach zawodu swego powziąść postanowienie. W tym samym dniu odbędzie się równocześnie w sali Kasyna ul. Gdańska wystawa hurtowa artykułów zegarmistrzowskich i złotniczych, by uczestnikom zjazdu dać możność swe zakupy na gwiazdkę uskutecznić.

Ze sportu.

Piłka latająca.

Dalsze wyniki turnieju międzyklasowego uczniów gimnazjum im. M. Kopernika. Klasa IV — V: 15:12; 15:6; 15:3 dla klasy IV. Gra rewanżowa: 15:3; 9:15; 15:11; 4:15; 15:14 dla klasy IV. Zwyciężyła klasa IV 6:2. Klasa IV — VI: 15:11; 7:15; 15:14; 7:15; 14:15 dla klasy VI 3:2.

Szermierka.

Akademja szermiercza szkół średnich w Bydgoszczy odbędzie się w niedzielę, dnia 21-go listopada w auli gimnazjum humanistycznego. Udział wezmą uczniowie bydgoskich szkół średnich. Listę szermierczą podamy w „Sporcie Pomorskim".

Polska — Austrja

Dnia 7-go listopada odbędzie się w Krakowie mecz w piłkę nożną pomiędzy Polską a Austrją.

Polska — Niemcy.

Dnia 4-go listopada w Poznaniu odbędzie się mecz w piłkę nożną Poznań — Berlin, a we Włocławku z Warszawą.

Lekka atletyka.

Mistrzostwo dziesięcioboju kobiecego zdobyła Schabińska (Sokół Grażyna) z Warszawy.

Gigantyczny bieg.

Wielki bieg sztafetowy Korpusu Ochrony Pogranicza, na przestrzeni 1905 km., w którym wzięło udział 6000 biegaczy, rozpoczęty w dniu 20 bm., zakończył się dnia 27 bm o godz. 15-tej.

Biegi leśne.

Toruński Klub Sportowy organizuje w niedzielę, 7-go listopada propagandowy bieg leśny, w którym mogą brać udział wszyscy lekkoatleci Pomorza i to stowarzyszeni i niestowarzyszeni. Program biegów: a) 3700 metrów dla dorosłych, b) 2000 m. dla młodzieży, c) 730 mtr. dla kobiet.

Zgłoszenia przyjmuje Karol Błoch, Toruń, ul. Katarzyny.

Fordon.

I dr. O. P. N. „Jedność" (Fordon) — I dr. U. K. S. (Unisław) 4:3.

W ub. sobotę odbyła się w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza promocja znanego sportowca p. T. Ignarowicza na doktora medycyny.

Promocja sportowca.

Nagrodzeni.

W sobotę 30. października odbyła się w Resursie Kupieckiej zabawa H. K. S., na której zistały wręczone nagrody zwycięscom w dziesięcioboju pp.: Biniakowskiemu, Majtkowskiemu R., Ginterowi i Majtkowskiemu Stefanowi. Pozatem otrzymali nagrody zwycięzcy w biegu 10.000 mtr.

Ciekawy sezon zimowy.

Tegoroczny sezon zimowy zapowiada się bogato w gry ruchowe jak: latająca i koszykówka. Sokół III już teraz przygotowuje najlepsze siły do biegu łyżwiarskiego. Oprócz tego donoszą nam, że będziemy świadkami akademji szermierczej z udziałem najlepszych szermierzy z całej Polski.

A.

Miejski Urząd Policyjny a eksmisje lokatorów.

Na marginesie naszego artykułu o eksmisji kolejarza z ul. Kilińskiego miejski urząd policyjny komunikuje nam:

Miejski Urząd Policyjny jest pozbawiony wszelkiego prawa rekwirowania jakiegokolwiekbądź mieszkania pojedyńczym rodzinom. Ogół ludności jest jeszcze mniemania, że ustawa z dnia 4 kwietnia 1922 r. o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń nadal obowiązuje. Tymczasem ustawa owa wygasła z dniem 25 listopada 1923 r. w myśl postanowienia art. ustawy z dnia 1 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 59 poz. 418). Dokonywanie rekwizycji narusza wreszcie postanowienie art. 100 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r. Dalej § 10 tyt 17, część II ogólnego prawa krajowego uprawnia do stosowania rekwizycyj tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy chodzi o utrzymanie spokoju, porządku i bezpieczeństwa publicznego, zagrożonego pojawieniem się większej liczby bezdomnych w następstwie klęsk żywiołowych, jak pożarów, powodzi i t. p. Przydzielenie więc komuś mieszkania, stanowiącego własność osoby trzeciej byłoby tym samem, co odebranie jednej osobie np. kapelusza w celu oddania drugiej, takowego nie posiadającej. Dla uniknięcia wszelkich wątpliwości, jakieby nasuwało stosowanie § 10, tytułu 17, części II ogólnego prawa krajowego wyjaśniam, iż § powyższy łącznie z § 6 ustawy o zarządzie policyjnym z dnia 11 marca 1850 r. może mieć zastosowanie tylko wtedy, gdy chodzi o bezdomnego jedynie w celu udzielenia chwilowego schronienia (nie mieszkania dla osób i ich mienia). Urzędnikom nie stosującym się do odnośnych przepisów grozi wyższa władza administracyjna bezwzględnem pociągnięciem do odpowiedzialności dyscyplinarnej a nawet karnej.

Na marginesie.

„Deutsche Rundschau" zniosła kwadratowe jajo.

Onegdaj zamieściliśmy parę luźnych uwag na temat wywozu węgla z Polski, podkreślając przytem, o ile lepiej ten wywóz jest zorganizowany w Niemczech niż u nas.

Uwagą naszą uczuła się zapłodnioną tutejsza kwoka „Deutsche Rundschau" i wbrew prawom natury już na drugi zniosła jajo, i to jajo kwadratowe, czem pokrwawiła sobie — na szczęście mózg tylko, a nie co innego.

W jaju tem jest mało żółtka, ale zato wiele burzowin. Twierdzi Rundschau, że Niemcy dają nam swoje węglarki do dyspozycji. Otóż nie nie dają. Do polskich stacyj kolejowych wagonów swych niechcą wysyłać — nam na złość, a sobie na pożytek. Węgiel polski przechodzi przez Niemcy, ale w naszych wagonach, na czem koleje niemieckie bajecznie zarabiają. Niechże więc Rundschau z byznesu nie robi szlachetnego gestu. Moralne Niemiaszki za dobry grosz i djabłów transportować będą. Przecież Lenina i Trockiego nawet w zaplombowanych wagonach wysłali do Rosji, zyski sobie z tego wielorakie obiecując.

Zastrzega się Rundschau przy tej sposobności, że Niemcy nie są narodem wybranym, jak to ich nazwał (ironicznie) autor artykułu. Rozumie się, że nie są, ale wmawiają w cały świat, że Pan Bóg stworzył właśnie tylko germańskie plemię, a wszystkie inne narody to są pokurcza i bastardy. Der deutsche Herr Gott — wir Deutsche voran — aus Gottes Gnaden — to są przecie ich codzienne frazesy, którymi starają się głupich zahypnotyzować. Polska, która za Wiarę św. wieki całe krew swoją przelewała, w dziejach świata słuszny choć skromny przydomek murale Christianitatis — przedmurze chrześcijaństwa — zdobyła. A tu ci, którzy z naczernionym na karkach krzyżem przelewali krew wyznawców Chrystusa, ni stąd ni z owąd do Bożego płaszcza się przyczepili, i teraz ani rusz żadną antylausiną wywabić ich z niego nie można. Pan Bóg jest dobrotliwy i bardzo liberalny, ale widzieliśmy w r. 1918 na dziejowym przykładzie, że bezczelność ludzka może wyczerpać i miarę nawet Bożej cierpliwości.

St. Br.

BROSZURA KPT. ORLIŃSKIEGO.

Sensacją na rynku wydawniczym jest obecnie wydana nakładem L. O. P. P. p. t. „Moje wrażenia z lotu do Tokio", broszura słynnego zdobywcy szlaku powietrznego Warszawa — — Tokio — Warszawa, kpt. Bolesława Orlińskiego, człowieka, o którym niewątpliwie dziś najwięcej się mówi w Polsce.

Broszura jest wprost rozchwytywana, bo też napisana jest niesłychanie żywo i barwnie, że czyta się ją od początku do końca z zapartym tchem, niczem romans awanturniczy.

Szczegółowy opis przyjęcia, jakie Japończycy zgotowali naszemu bohaterowi w Tokio, jest pięknym dokumentem przyjaźni polsko-japońskiej, z którym każdy Polak winien się zapoznać.

Wartość broszury podnoszą dobre fotografje obu bohaterów lotu: kpt. Orlińskiego i st. sierż. Kubiaka, ich historycznego już aparatu, oraz mapką lotu; niska zaś cena broszury, bo zaledwie 50 groszy, umożliwia nabycie jej najszerszym sferom.

„Elibor"
Sp. Akc. Handlowo-Przemysłowa
Ł. J. Borkowski w Poznaniu
ul. Gąsiorowskich 6, telefon nr. 63-66.
Poleca ze swoich składów i tranzyto:
Żelazo, stal, cement, rury metale, węgiel, koks i inne artykuły.
25044

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Kredyty rzemieślnicze są już rozdzielone.

Dostały je przeważnie Banki Ludowe.

Ze Zjednoczenia Związków Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych otrzymujemy następujące pismo:

Stosownie do uchwały Zjazdu Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych w Bydgoszczy zajął się Zarząd Zjednoczenia Związków Tow. Przem. i Rzem. Ziem Zachodnich Polski sprawą uzyskania i podziału kredytów dla rzemiosła Zabiegi nasze uwieńczone zostały dobrym skutkiem. Pocztowa Kasa Oszczędności bowiem powierzyła pismem z dnia 16-go bm L. Dz. 513 WK/26, stosownie do wniosku naszego przeprowadzenie rozdziału kredytu rękodzielniczego w kwocie zł 720.000,— na Wojew. Poznańskie i Pomorskie Patronatowi Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu.

Zarząd nasz uzgodnił z Patronatem podział powyższego kredytu na 128 spółdzielni kredytowych w wyżej wymienionych Województwach. Uczyniliśmy to ze względu na dogodność rzemieślnika, który może z kredytów czerpać bezpośrednio w spółdzielniach swej miejscowości, t. j. bez kosztów podróży do Poznania i bez straty czasu Dalej chcieliśmy i uchwaliliśmy, że — by z kredytów czerpać mogły jak najszersze warstwy rzemieślnicze, — prawo do kredytu zgodnie z naszym dekretem ma k a ż d y rzemieślnik bez względu na to, czy należy do Towarzystwa Przemysłowego i Rzemieślniczego, czy też należy do innych organizacyj lub nawet nie jest członkiem żadnego stowarzyszenia.

Obecnie jest rzeczą każdego rzemieślnika zgłosić się do niżej podanych instytucyj z wnioskiem o kredyt. Procent ustanowiony został przez P. K. O. na najwyżej 16 proc. w stosunku rocznym.

Ponieważ dany kredyt jest tylko pierwszym etapem do rzeczywistej dalszej pomocy finansowej ze strony państwa dla rzemiosła, wzywamy wszystkich rzemieślników do gremjalnego zapisywania się na członków Banków Spółdzielczych, aby rzemiosło tym sposobem uzyskało kredyty w powyższych staraniach o dalsze kredyty i przyczyni się samo do gospodarczego polepszenia własnego bytu.

W rachubę wchodzą spółdzielnie następujące: Bydgoszcz: Bank Ludowy. Koronowo: Bank Kredytowy i Bank Ludowy. Chodzież: Bank Nadnotecki. Margonin: Bank Ludowy. Ujście: Bank Ludowy. Czarnków: Bank Ludowy. Lubasz: Bank Ludowy. Wieleń: Bank Ludowy. Gniezno: Bank Kredytowy i Bank Pożyczkowy. Kłecko: Bank Ludowy Gostyń: Bank Pożyczkowy Krobia: Bank Ludowy. Dalej Banki Ludowe w Poniecu, Buku, Grodzisku, Terespotockiem, Gniewkowie, Inowrocławiu, Golinie, Jaraczewie, Jarocinie, Mieszkowie, Żerkowie. Kępnie Kościanie, Czempiniu, Krzywiniu, Borku, Pogorzeli. Dobrzycy, Kobylinie, Krotoszynie, Brennie, Bukowcu g., Lesznie, Osiecznie. Rydzynie, Chrzypsku, Miedzychodzie, Sierakowie, Gębicach, Mogilnie, Pakości, Trzemesznie. Lwówku. Nowym Tomyślu, Zbąszyniu, Mur. Goślinie, Obornikach, Rogoźnie, Radzkowie, Sulmierzycach, Ołoboku, Skalmierzycach, Grabowie, Pobiedziskach, Steszewie, Swarzędzu, Tarnowie, Bojanowie, Golejewie, Jutrosinie, Miejskiej Górce, Rawiczu, Chełmży, Kruszwicy Strzelnie, Kazimierzu, Ostrorogu, Szamotułach Wronkach, Barcinie, Kcyni, Łabiszynie, Szubinie, Śmiglu, Wielichowie, Bninie, Chwałkowie Dolsku, Kórniku, Książu, Mchach, Mosinie, Śremie, Środzie, Zaniemyślu, Gołańczy, Mieściskach, Skokach, Wągrówcu, Witkowie, Obrze Przemencie, Siedlcu, Wolsztynie, Miłosławiu Strzałkowie, Wrześni, Łobżenicy, Mroczy, Nakle, Wyrzysku, Gąsawie, Rogowie i Żninie. Pozatem w Kępnie: Bank Kupiecki, — w Kościanie: Bank Kup.-Przemysłowy, w Koźminie: Bank Koźmiński. — Krotoszynie: Bank Kupiecki. — Odolanowie: Kasa Pożyczkowa, — Ostrowie: Bank Kupiecki i Kasa Pożyczkowa. — Pleszewie: Bank Pożyczkowy, — Pniewach: Bank Kredytowy, — Szamotułach: Kasa Pożyczkowa, w Poznaniu: Bank Tow. Młodych Przemysłowców, Bank Ludowy, Bank Pożyczkowy, Bank Wzajemnej Pomocy i Kasa Rzemieślnicza.

Przynależenie do nas Towarzystwa Rzemieślnicze odbiorą osobny okólnik z bliższemi szczegółami.

Stosunki handlowe polsko-szwajcarskie.

W obrocie handlowym Szwajcarji w drugim kwartale 1926 r. udział Polski wynosi niewiele, bo tylko 10 milj. fr. tj. 10% przytem import z Polski (6.3 milj. fr.) stanowi 1.1% szwajcarskiego wywozu a eksport do Polski (3.7 milj. fr.) 0.84% szwajcarskiego wywozu. Polski bilans obrotu handlowego ze Szwajcarją i w tym kwartale wykazuje saldo na korzyść polskiego eksportu w sumie 2.5 milj. fr. tj. import z Polski do Szwajcarji wynosi 168% eksportu do Polski.

Cukrownie wielkopolskie przechodzą w ręce Holendrów.

„Warszawianka" zamieszcza alarmujący artykuł o zabiegach kapitału holenderskiego, starającego się o wykup cukrowni wielkopolskich.

Na pierwszy ogień ma pójść cukrownia Opalenica, której 35 % kapitału zakładowego znajduje się już w rękach holenderskich. Na dalszym planie znajdują się cukrownie: Wierzchosławice i Września.

Tej akcji kapitału holenderskiego próbują przeciwstawić się plantatorzy poznańscy

Dla rolnictwa wielkopolskiego plany p. Pennocka są bardzo niebezpieczne. Cukrownie nasze, w odróżnieniu od innych, powstały wysiłkiem tutejszego rolnictwa, którego wysoki rozwój zawdzięczać należy przedewszystkiem intensywnej uprawie buraka. Obszar tej uprawy, dochodzący w większych gospodarstwach do 30 % ziemi ornej jest często jedyną niemal podstawą ich istnienia wobec nierentowności produkcji zbóż. Plantator-akcjonarjusz. dotychczasowy współwłaściciel cukrowni, nie szuka w akcjach wysokiej dywidendy. Chodzi mu przedewszystkiem o pokrycie ceną buraka wysokich kosztów jego produkcji. Z chwilą opanowania przez kapitał niezwiązany z rolnictwem akcji cukrowni, obniży on wyłatę za buraki celem otrzymania większego zysku, którego będzie szukał nietylko w sprzedaży cukru, lecz i w dywidendzie.

Dotychczasowa praktyka uzasadnia dostatecznie żywione obawy, gdyż trzy cukrownie kujawskie: Janikowo, Pakość i Tuczno, opanowane przez Holendrów, płacą już obecnie plantatorom najniższe ze wszystkich cukrowni Zachodniej Polski ceny za buraki. Dalszym skutkiem inwazji obcego kapitału będzie nieunikniony upadek w tych okręgach plantacji buraka, a tem samem i wysokiej kultury rolnej kraju

Wreszcie anonimowy autor zwraca uwagę na ten szczegół, że kapitał holenderski bynajmniej nie interesuje się tylko cukrem buraczanym. lecz jest także producentem bardzo wielkiej ilości trzciny cukrowej. Konjunktury holenderskiego przemysłu mogą w przyszłości zmusić koncern holenderski u nas do zamknięcia nawet tutejszych cukrowni dla poparcia konkurencji przemysłu trzcinowego.

Do obaw „Warszawianki" należy dodać, że za parawanem holenderskim kryją się niewątpliwie kapitały niemieckie, jak tego jesteśmy świadkami przy udzielaniu pożyczek hipotecznych niemieckim właścicielom ziemskim.

Jakie podatki płacić będziemy w listopadzie.

W listopadzie przypadają następujące płatności podatków bezpośrednich.

Do 15. listopada wpłata II raty podatków gruntowych za rok 1926.

W ciągu listopada przypada płatność podatku państwowego od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał III

Do 15. listopada wpłata podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II kategorji, oraz przemysłowe od I do V .kat. jak również od przedsiębiorstw. obowiązanych do sprawozdań.

Do 20 listopada wpłata drugiej połowy zaliczki na poczet podatku przemysłowego od obrotu za II kwartał 1926 r.

W ciągu listopada obowiązuje wykupno świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1927.

W dniu 1 listopada ubiega ostateczny termin płatności podatku dochodowego za rok 1926 w wysokości kwot uwidocznionych w doręczonych płatnikom nakazach płatniczych.

Płatny jest dalej podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną, w ciągu 7 dni po dokonanem potrąceniu.

W ciągu listopada władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych do końca października zaległości podatku majątkowego, z tytułu poprzednich rat, oraz raty październikowej.

Nadto płatne są w listopadzie podatki, na które podatnicy otrzymali nakazy płatnicze, z terminem płatności w listopadzie, tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

Taryfa płac w rolnictwie na Pomorzu

za miesiąc październik 1926 r.

Komisja pracy Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w porozumieniu z organizacjami pracodawców i pracobiorców w rolnictwie na na podstawie ceny żyta za ctr. pojedyńczy 17,20 zł ustaliła poniższe płace za miesiąc sierpień br.:

Ręczniacy	10 zł 3 gr
Stróże, skotarze, oprzętacze wartownicy	11 zł 47 gr
Fornale, pracujący stale końmi	12 zł 90 gr
Włodarze	14 zł 33 gr
Owczarze kwalifikowani	15 zł 77 gr
Rrzemieślnicy bez narzędzi	22 zł 93 gr
Rzemieślnicy z narzędziami	25 zł 80 gr

W powiatach gniewskim i tczewskim dla wszystkich kategorji ordynarjuszy oprócz rzemieślników wzamian obniżonej ordynarji pensje wynoszą o 3 ctr. rocznie więcej t. j. miesięcznie 4 zł 30 gr. W powiecie starogardzkim o 2 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 2 zł 87 gr.

Dla rzemieślników w powiecie gniewskim i tczewskim wzamian obniżonej ordynarji pensje wynoszą o 2 ctr. roczne więcej t. j. miesięcznie 2 zł 87 gr a w pow. starogardzkim o 1 ctr. rocznie więcej t. j. miesięcznie 1 zł 44 gr.

Zaciężniacy.

Kateg. Ia dziewczęta i chłopcy od 14—15 lat według obopólnej umowy.

Kateg Ib dziewczęta i chłopcy od 15—16 lat 42 gr.

Kateg. IIa dziewczęta i chłopcy od 16—18 lat 70 gr.

Kateg. IIb dziewczęta ponad 18 lat 77 gr.

Kateg. III chłopcy od 18—21 lat 98 gr.

Kateg IV chłopcy ponad 21 lat zdolni do wszelkiej pracy i do kosy 1 zł 54 gr.

Chałupnicy.

Chałupnicy 1 zł 33 gr.

Dziewczęta i chłopcy wolnego robotnika otrzymują zapłatę w gotówce zaciężniaków odnośnej kategorji (o 7 gr. więcej).

Sezonowcy.

Płaca jak za ubiegły miesiąc wrzesień.

Dla służby włościańskiej,

(gburskiej) za miesiąc październik.

Parobcy i dziewczęta od 14—16 lat — 2 ctr. żyta miesięcznie 34,40 zł.

Parobcy i dziewczęta od 16—18 lat — 2¼ ctr. żyta miesięcznie 28,70 zł.

Dziewczęta ponad lat 18 i chłopacy do lat 20 — 2 ctr. 65 ft. żyta miesięcznie 45 zł 58 gr.

Robotnicy ponad lat 20 — 2 ctr. 90 ft. żyta miesięcznie 49 zł 88 gr.

Dojarze.

Wynagrodzenie dojarza wynosi według § 3 kontraktu dla szwajcarów ad 1 od sztuki krowy dojnej, wołu roboczego, stadnika rozpłodowego 1 zł 12 gr.

2) od sztuki jałowizny powyżej 10 tygodni, do dojścia do krowy dojnej lub wołu roboczego 70 gr.

3) za wychowanie zdrowego cielaka do 10 tygodni 70 gr.

Płace kobiet.

Jako wynagrodzenie pobierać będą żona pracownika za przepracowaną godzinę 28 gr.

Toruń, dn. 21 października 1926 r.

Za Pomorskie Towarzystwo Rolnicze:

(—) Sojecki, (—) Lipiński.

Dyrektor P. T. R.:

(—) Tomasz Zan.

Przygotowania do eksportu masła do Anglji.

Troska o zapewnienie racjonalnego i korzystnego zbytu zjawiającej się nadprodukcji masła polskiego, spowodowanej rozwojem hodowli bydła w Polsce i w związku z tem polskiego mleczarstwa, zniewoliła Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, skupiający w swej organizacji pewną ilość mleczarń spółdzielczych, do nawiązania stosunków handlowych z Anglją, będącą bardzo poważnym odbiorcą masła. Ceny uskutecznianych systematycznie od kilku miesięcy wysyłek masła do Londynu, dokonane szczegółowo przez prof. Sutherlanda - Thomsona, konsultanta mleczarskiego w Londynie, wykazały, że masło naszych mleczarń nie odpowiada pod wieloma względami wymaganiom rynku angielskiego, i że może tamtejszych odbiorców zadowolnić tylko wówczas, jeżeli jakość jego oraz sposób transportu zostaną znacznie ulepszone.

Ponieważ w Polsce brak jest specjalistów, obeznanych z wymaganiami rynku angielskiego i z przygotowaniem wysoko wartościowego masła eksportowego, przeto Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu uzyskał od swego odbiorcy londyńskiego na pewien krótki okres czasu, doświadczonego w sprawach eksportu masła eksperta Estończyka p. Unta, który z ramienia odbierającej masło polskie firmy angielskiej, przy współudziale Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych, udzielać będzie w Poznaniu wzgl. na miejscu w mleczarniach, fachowych porad i wskazówek odnośnie wymagań rynków angielskich i przygotowania masła eksportowego.

Przybyły do Poznania ekspert angielski, jest doświadczonym fachowcem w dziedzinie produkcji masła eksportowego, albowiem już przed wojną, z ramienia firmy angielskiej, organizował eksport masła z Rosji do Anglji, a po wojnie, z ramienia tejże firmy angielskiej, organizował eksport masła do Anglji z krajów bałtyckich.

Ekspert angielski odwiedzać będzie w pierwszym rzędzie mleczarnie należące do Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych T. z. w Poznaniu, jednakże w miarę czasu i możności, odwiedzać będzie również inne mleczarnie spółdzielcze i dworskie, które z porad jego korzystać będą chciały. Wszystkie mleczarnie obecność eksperta angielskiego w Poznaniu powinny skwapliwie wyzyskać w celu dostosowania swej produkcji do wymagań najpoważniejszego rynku na masło w Londynie, wzgl. innych rynków zagranicznych, na które masło polskie może być eksportowane.

Po bliższe informacje należy się zwracać do Patronatu Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych T. z. w Poznaniu, pl. Wolności 18, oraz do Wydziału Mleczarskiego Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu, przy ul Dąbrowskiego 17.

O wywóz tartego drzewa polskiego do Niemiec.

W tych dniach wyjeżdżają do Berlina przedstawiciele Departamentu Leśnictwa, którzy wezmą udział w rokowaniach handlowych z Niemcami, podczas omawiania kwestyj, związanych z wywozem drzewa. Niemcy, paraliżując przywóz drzewa obrobionego z Polski, starają się jednocześnie przeforsować za wszelką cenę import drzewa okrągłego. Na proponowane dotychczas przez stronę niemiecką stawki celne od drzewa tartego przemysł polski nie może się zgodzić, gdyż równałoby się to uniemożliwieniu wywozu drzewa tartego do Niemiec, a jednocześnie wywołałoby wzrost eksportu drzewa okrągłego, nabywanego w Polsce w dużych ilościach pośrednio i bezpośrednio przez firmy niemieckie.

Wywóz i przywóz zapałek.

Po ustabilizowaniu się kursu waluty polskiej eksport zapałek w r. 1925 ustał zupełnie. Dopiero po wprowadzeniu monopolu zapałczanego wywóz rozpoczął się nanowo. I tak w styczniu 1926 roku eksport wyniósł 960 skrzyń, w maju już 1800 skrzyń, w lipcu 4.920 skrzyń, w sierpniu spadł do 2.540, lecz równocześnie przygotowano znaczne wysyłki do Ameryki i do Anglji, skąd otrzymano większe zamówienia.

Co do importu, to od dnia 1-go października 1925 r. został on zupełnie przerwany, wówczas, gdy w czasie od 1 stycznia do 30 września 1925 roku przywieziono do Polski 26.092 skrzyń przeważnie z Austrji i Czechosłowacji.

Uwaga redakcji. Wiadomość ta pochodzi z Ministerstwa Skarbu i wobec ciągłego pojawiania się na rynku naszym zapałek zagranicznych mało budzi zaufania.

Wyczerpanie kontyngentów na jedwabie w roku bieżącym.

Szereg interesów zwraca się do Centralnej Komisji Przywozowej w Warszawie z wnioskami o pozwolenia na przywóz jedwabi z krajów nieposiadających specjalnych kontyngentów, a głównie ze Szwajcarji. Zawiadamiamy, że odnośne kontyngenty zostały w zupełności już wyczerpane do końca roku bieżącego, wobec czego, pozwolenia nawet na najmniejsze ilości, nie będą mogły być udzielane.

Podając zainteresowanym do wiadomości, upraszamy, o ścisłe przestrzeganie powyższego, z nadmienieniem, że wszelkie stawiane wnioski do Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, będą na miejscu odmownie załatwiane.

5.000.000 dolarów dla eksportu drzewa

„Robotnik" donosi:

Dowiadujemy się, że wielka grupa finansowa zagraniczna zwróciła się do jednej z najpoważniejszych krajowych firm eksportowych drzewnych z propozycją inwestowania 5.000.000 dolarów w eksporcie drzewnym.

Pertraktacje w tej materji mają duże widoki pomyślnego zakończenia.

Rolnicy polscy przeciw manifestowi bankierów.

Związek polskich organizacyj gospodarczych opublikował ostry protest przeciwko manifestowi bankierów, nazywając go ciosem wymierzonym głównie przeciwko Polsce i jej przemysłowi. Zniesienie barjer celnych nastąpić dopiero może po odzyskaniu naszej równowagi gospodarczej.

Nieco z górnośląskiego przemysłu węglowego.

Paradoksem wydaje się wiadomość, że w Polsce odczuwa się brak węgla, w kraju którego jednym z nieocenionych bogactw naturalnych jest właśnie ten „czarny djament". Wielki przemysł węglowy, zatrudniający dziesiątki tysięcy robotników, zajmuje w życiu gospodarczem państwa niepoślednie miejsce i wywiera ogromny wpływ na ukształtowanie się warunków państwowo-gospodarczych. To też katastrofalny stan, w jakim znalazł się kraj z powodu braku opału, poruszył żywo całe społeczeństwo, a rząd, doceniając sktuki takiego położenia, wszelkimi możliwymi sposobami starał się opanować sytuację i nie dopuścić do katastrofy. Dzięki różnym zarządzeniom poprawiła się w ostatnich dniach — wprawdzie w małym tylko stopniu — wysyłka węgla, bo znalazły się wagony, lecz jest nadzieja, że kryzys minął i że odtąd sytuacja będzie się stale polepszać.

Co było przyczyną braku wagonów, — węgla bowiem było pod dostatkiem? Przedewszystkiem zatrzymanie przez koleje niemieckie około 10 tysięcy wagonów polskich, rzekomo z powodu strajku w portach niemieckich, następnie zwiększone zapotrzebowanie wagonów w kraju na przewóz produktów rolniczych (ziemniaki, buraki) oraz zatarasowanie stacji węzłowych kolejowych, wskutek czego załadowane wagony stały nieraz na tych stacjach po kilka dni, przez co powrót próżnych wagonów czyli bieg ich znacznie się opóźniał. W pewnym stopniu do braku wagonów przyczyniło się także wzmożone zapotrzebowanie węgla polskiego za granicą — głównie z powodu strajku górników angielskich.

Z tych więc powodów rynkowi wewnętrznemu groził brak węgla i to, w najnieodpowiedniejszej porze: 1) ze względu na zbliżającą się zimę, 2) z uwagi na pocieszający objaw ożywiającego się ruchu gospodarczego.

Jak Kraków i Wieliczka nie miały kiedyś soli, bo saliny znajdują się aż — w Wieliczce, tak samo Polsce zabraknąć może i węgla.

Produkcja węgla górnośląskiego wynosiła we wrześniu bież. roku 2.681.771 ton, w roku 1925 — 1.706.414, powiększyła się więc o blisko jeden miljon ton. Za granicę wywieziono we wrześniu bież. roku 1.487.530 ton, we wrześniu ub. roku — 515.945 ton; całą więc nadwyżkę produkcji zdołano umieścić za granicą. Wartość tej ilości wynosi mniej więcej 25 miljonów złotych i o taką sumę w ciągu **jednego miesiąca** poprawia się bilans gospodarczy Polski. Prawie 30 proc. eskportu przypada na Anglję, której dostarczono w sierpniu bież. roku — 526.318 ton, we wrześniu — 544.161 ton. Drugim największym odbiorcą jest Szwecja, która w sierpniu otrzymała — 199.059 ton, we wrześniu — 181.161 ton, a następnie Austrja — 184.904 wzgl. 176.360 ton we wrześniu. Eksport do Rosji wynosił w sierpniu 92.162 ton, we wrześniu 80.182 ton.

Polska wraz z Górnym Śląskiem spotrzebowała w sierpniu 1.004.173 ton ,we wrześniu 1.193.163 ton. Na b. dzielnicę pruską bez Górnego Śląska wypada 120.560 ton na sierpień i 193.284 ton na wrzesień.

Zapasów na bałdach znajdowało się w końcu września 563.621 ton, która to cyfra do połowy października niewątpliwie się zwiększyła, gdyż, w tym właśnie czasie kolej podstawiała zaledwie 50 proc. potrzebnej dziennej ilości węglarek.

Stosunek produkcji i zbytu przedstawia się następująco:

	We wrześniu 1926 ton	W sierpniu 1926 ton	W kwietniu 1926 ton	We wrześniu 1925 ton
wyprodukowano	2.681.771	2.660.018	1.623.612	1.706.414
wysłano do całej Polski	1.193.163	1.004.173	1.039.386	1.267.795
eksport za granicę.	1.487.530	1.605.021	611 131	515.945

Zawdzięczając strajkowi górników angielskich wytworzyła się dla Polski niebywała konjunktura, bowiem eksport węgla trzykrotnie się powiększył, powiększona zaś produkcja umożliwiła powiększenie liczby robotników o blisko 10 tysięcy w ciągu roku i dzisiaj cyfra robotników zatrudnionych w górnośląskim przemyśle węglowym wynosi około 90 tysięcy.

Cyfry powyższe ilustrują niezmierne znaczenie, jakie posiada dla kraju górnośląski przemysł węglowy. Umiejętne pokierowanie eksportu, zwłaszcza podczas obecnej konjunktury, powinno było przysporzyć państwu dziesiątki miljonów walut obcych a tem samem uzdrowić i zrównoważyć nasz budżet. Strajk angielski, trwający już 6 miesięcy, może się niespodziewanie szybko zakończyć, mimo tego konjunktura dla przemysłu węglowego na razie wciąż jeszcze jest korzystna i nie rychło się skończy, bo kopalnie angielskie muszą najpierw zaspokoić rynek wewnętrzny, a potem dopiero pracować na eksport.

Wywóz węgla w pierwszej połowie października niestety się już zmniejszył, szczególnie do Anglji, Szwecji i Czechosłowacji, niewątpliwie pod wpływem konkurencji niemieckiej oraz skutkiem niedostatecznej ilości środków przewozowych. Czas więc najwyższy, aby górnośląscy przemysłowcy węglowi zawczasu postarali się o zapewnienie zbytu węgla w tych krajach, w których węgiel polski pod względem ceny skutecznie konkurować może z węglem angielskim. Dziś nęcą baronów węglowych funty, jeżeli jednak nie zapewnimy sobie możliwości eksportu całej nadprodukcji węgla poza pokryciem rynku wewnętrznego, odbije się to ujemnie na całej naszej gospodarce krajowej i powiększy szeregi bezrobotnych.

Zmniejszenie produkcji nie leży też wcale w interesie wielkiego przemysłu węglowego, brak jednak linji wytycznej w organizacji całego eksportu i niezdrowa nieraz konkurencja między kopalniami oraz lekceważenie powagi polskiego kupiectwa nie zapewni nam tak dla bilansu handlowego pożądanego eksportu, jeżeli rząd sam nie wyzyska również wyjątkowej dla państwa konjunktury i eksportem węgla odpowiednio nie pokieruje. **Keral.**

Zwracamy uwagę na ogłoszenie firmy **F. Butowski, ul. Dworcowa 80,** która poleca korzystnie opony i wszelkie przybory samochodowe. Firma powyższa zasługuje na zupełne zaufanie, gdyż jest najstarszą tej branży na miejscu. Wzorową i rzetelną obsługą zjednała sobie jaknajliczniejszą klijentelę. Z naszej strony możemy każdemu wyżej wymienioną firmę polecić, znając ją z własnego doświadczenia.

— **Możliwość eksportu surowych borówek z Polski do Niemiec.** Według doniesień polskich placówek konsularnych poszukiwane są na rynku niemieckim surowe borówki pochodzenia polskiego.

W związku z tem podajemy powyższe do wiadomości i upraszamy zainteresowane sfery o zapodanie swych adresów Izbie naszej.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy.

Drożyzna węgla powoduje zamknięcie fabryk łódzkich.

(AW.) Z Łodzi donoszą, że w związku z brakiem węgla oraz z pogorszeniem się konjunktury, rozpoczęły się większe wymówienia robotnikom przez fabryki zarówno średnie, jak i wielkie. M. in. przed groźbą zamknięcia znajdują się większe zakłady Poznańskiego i Scheiblera. W szeregu fabryk zredukowano pracę z 6 na 4 dni. Cena tony węgla doszła w Łodzi do 80 złotych.

Olbrzymie wytryski ropy w Mraźnicy.

Według ostatnich wiadomości, rofirma Bracia Nobel dowierciła w Mraźnicy szyb Nobel nr. II. z olbrzymią produkcją wybuchową 12 wagonów ropy na dobę i 16 metrów gazu na minutę.

Od szeregu lat nie spotykano podobnych dowierceń.

Nadto w Mraźnicy na Horodyszczu w firmie Fanto na kopalni Bruno dowiercono produkcję ropy w ilości 8 cystern na dobę, oraz 16 metrów gazu na minutę.

Urzędowa Ceduła Giełdowa Giełdy drzewnej w Bydgoszczy

z dnia 28. października 1926 roku.

Towar	Transakcje	Kupno	Sprzedaż	Termin	Warunki
	Cena za metr kb.				
Ca. 200 m3 bali wagonowych różnych wymiarów	90	—	—	—	franco wagon blisko Warszawy
Do 150 m3 sosn. desek bocznych bez sęka, grub 20 mm nie nasiniałych, bez pęknięć	128,25	—	—	—	franco wagon Warszawa
Ca. 75 m3 sosn. desek środkowych i czubkowych, stolarskich grub. 23 mm trzechletnich	65	—	—	—	franco wagon st. załad. w Wlkp.
Dłużyce sosnowe zimowego cięcia sówkowe korowane, I-IV kl.	—	—	32 zł	—	franco wagon st. załad. na Pom. ew. loko binduga
Podkłady dębowe 217×15×25 cm i 270×14×26 cm	—	8.90 ($1.10) za szt.	—	—	fob. Gdańsk
Posadzka dębowa I kl.	—	—	za m² 10	—	frrnco wagon Bydg.

W poszukiwaniu:

Bale ang. franc. sosn. świerkowe i jodłowe,
Wałki brzozowe 1—2 m, ∅ 15 — 20 cm.
Wałki sosnowe, świerkowe, jodłowe,
Papierówka świerkowa,
Dłużyce jodł. i świerkowe ∅ w czubie od 20 cm,
Dłużyce sosnowe ∅ w czubie od 30 cm. na eksport
Dłużyce sosnowe ∅ w czubie od 25 cm. na potrzeby krajowe.
Kopalniaki świerkowe i jodłowe dł od 10 cm ∅ 15—24 mm,
Deski blokowe obrzynane, 26 i 30 mm. dług 3—6 m,
Podkłady sosnowe, bukowe i dębowe,
Sosn. szalówka 20 mm.

W zaofiarowaniu:

Ca. 2000 sztuk kloców, topoli czarnej i białej włoskiej m³ od 50 cm dł, od 4 m wzwyż. Ca. 1000 m kopalniaków sosn. Ca. 1000 m³ słupów telegraficznyeh. ∅ w czubie 14—19 cm., dł. 7— 12 m.

Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu.

z dnia 30-go października 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag. dost. zaraz za 100 kg. w złotych,

Zyto	36 00—37.00
Pszenica	45 25—46,25
Jęczmień	28 00—31,00
Jęczmień browarowy	34.75—39,75
Owies	28,75—30,25
Mąka żytna 70% z work stan	—53.00
Mąka żytnia 65% z work. stan	—54.50
Mąka peszrna 65% z work.	69 50 – 72,50
Otręby żytnie	22.50—23,50
Otręby przenne	—24.00
Ziemniaki jadalne	8,20—8,60

Ceduła urzędowa

z dnia 30 października 1926 roku.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

3½—4% Poznanskie listy zast. (przedwoj.) 55—54 (za 1000 mk. nom.)
(wojenne) 32— (za 1000 mk. nom.)
8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytowy) —6.90 (za 1 dolar)
6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytowy 17.00— (za 1 ctr mtr.)

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Browar Krotoszyński I em. zł.	15,00
Centrala Rolników I—VII em	0.50
Hartwig C. I em zł.	17,00
Hartwig Kantorowicz I—II em.	4,00
Poznańska Spółka Drzewna I—VII em	0,50

Bank Polski płacił dnia 2. XI. za:

dolary amerykańskie	8,95—8,96
funty szterlingi	43,57
franki szwajcarskie	173,18
franki francuskie	28,10
liry włoskie	38,15
marki niemieckie	213,55
guldeny gdańskie	172,89
szylingi austrjackie	126,75
korony czeskie	26,88

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 2 listopada 1926 roku na złotych 98,16 groszy.

CENY.

podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

z dnia 29. 10. 26 r.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	46,00—47,50
Żyto	35,00—37,00
Jęczmień na paszę	—31,00
Jęczmień browarny	37,00—39,00
Groch polny	54,00—53,00
Groch wiktorja	—
Owies	28,50—30,50
Otręby pszenne	25,00—
Otręby żytnie	—24,00
Mąka pszenna 65% wł. worka	—
Mąka żytnia 70% wł. worka	—
Mąka żytnia 65% wł. worka	—

Tendencja koospnj a.
Ceny hurtowne — loco Bydgoszcz.

Sprawozdanie z Handlu Nasion.

B. Hozakowski

Toruń, dnia 28. 10. 1926 r.

Płacono: w ostatnich dniach zł. za 100 kg.	
Koniczyna czerwona	330—370 zł
Koniczyna biała	230—300 zł
Koniczyna szwedzka	360—400 zł
Koniczyna żółta	110—115 zł
Koniczyna żółta w łuskach	50— 60 zł
Inkarnatka	60— 75 zł
Przelot	100—120 zł
Rajgras krajowy	60— 70 zł
Tymotkę	70— 75 zł
Seradelę	20— 22 zł
Wykę latową	40— 45 zł
Wiczkę zimową	80—100 zł
Peluszkę	36— 38 zł
Groch Wiktorja	90—100 zł
Groch polny	65— 72 zł
Fasolę	— zł
Bobik	— zł
Gorczycę	60— 80 zł
Rzepak	65— 70 zł
Rzepik letni	70— 80 zł
Łubin niebieski siewny	16— 18 zł
Łubin żółty siewny	— zł
Siemie lniane	60— 70 zł
Konopie	50— 60 zł
Mak niebieski i biały	120—140 zł
Tatarkę	25— 30 zł
Proso	— zł

Pulsa Mydlik

sam pierze
dezynfekuje
bieli
bez chlorku

Fryderyk Puls S. A. Warszawa.

Wielka to istotnie szkoda, że nie jest możliwe powiększenie aż do wielkości łatwo dostrzegalnej gołem okiem rozlicznych gatunków bakterji, które pasożytują w jamie ustnej i w spróchniałych zębach. Dopiero wtedy ci wszyscy, którzy nie chcą zrozumieć, że usta bezwarunkowo codziennie i to kilkakrotnie winny być oczyszczane i przepłukiwane płynem antyseptycznym, przeraziliby się do tego stopnia, że jak najprędzej postaraliby się przyzwyczaić do stałego pielęgnowania jamy ustnej. Pasta do zębów i proszek do zębów same przez się nie wystarczą do pielęgnowania jamy ustnej, gdyż ogniska gnilne, tworzące się przedewszystkiem w otworach zębów na odwrotnej stronie zębów trzonowych itp., pozostają nietknięte, a one to właśnie przedewszystkiem potrzebują — rzecz jasna — codziennego systematycznego czyszczenia. Czyszczenie tego rodzaju da się osiągnąć ponad wszelką wątpliwość jedynie przez przepłukiwanie istotnie antyseptycznie działającym płynem do ust. „Odol" jest antyseptyczny! „Odol" jest napewno antyseptyczny! „Odol" jest z całą pewnością antyseptyczny!

Zjazd delegatów Towarzystw Przemysłowo-Rzemieślniczych.

Związek Towarzystw Przemysłowo-Rzemieślniczych okręgu Bydgoskiego urządził ubiegłej niedzieli zjazd delegatów w Ognisku. Zagaił go prezes Kurdelski, stwierdzając słabe obesłanie zjazdu delegatami. Podniósł jednakże, że ten słaby udział w niczem nie zrazi zarządu, który do poszczególnych towarzystw na prowincji będzie wysyłał swych referentów, gdyż sprawa zjednoczenia rzemiosła w jedną silną organizację jest rzeczą wielkiej wagi. W dłuższem swem przemówieniu p. Kurdelski wyczerpująco przedstawił zebranym cele i zadania wielkiej organizacji rzemiosła polskiego, dotychczasowe zabiegi zarządu, stwierdzając, że finansowo zasilały związek oprócz Bydgoszczy tylko towarzystwa z Koronowa, Nakła i Solca.

Przewodniczącym zjazdu wybrano p. Sosnowskiego. Po złożeniu sprawozdania przez poszczególnych członków zarządu, wywiązała się dłuższa dyskusja. P. Fiołka starał się wytłumaczyć obojętność poszczególnych towarzystw, zwalając winę na dewaluację i niewłaściwe ustawy.

Szereg mówców następnych ganiło wielką obojętność szerokich warstw rzemieślniczych dla swych własnych interesów. Zalecali oni zwołanie w jak najkrótszym czasie do jakiegokolwiek miasta przywódców ruchu rzemieślniczego, celem pobudzenia rzemiosła do twórczej pracy nad własnemi interesami.

W rezultacie zjazdu wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: Fiołka, prezes; Dąbrowski, I. wiceprezes; Sikorzyński, II. wiceprezes; Mamach, sekretarz; Małek, zastępca sekretarza; Nijakowski, skarbnik; Holka, Drzazga, — ławnicy. Do rady wybrano: pp. Sosnowskiego, Kurdelskiego, Spornego, Rakowskiego i Mazgaja.

W końcu poruszono sprawę świadectw przemysłowych dla rzemieślników, którzy posiadają składy. Sprawą tą, jak się okazało, zajęła się już centrala poznańska, która — należy się spodziewać — doprowadzi ją do pomyślnego wyniku.

Na tem zjazd zamknięto.

Podatek od lokali.

Na zasadzie ustawy z dnia 2 sierpnia br. o podatku od lokali, z dniem 1 sierpnia 1926 r. wprowadza się jednolity podatek od lokali w wysokości 8 proc. na rok od przedwojennego komornego wzgl. wartości czynszowej z czerwca 1914 r. obliczonego w stosunku rocznym i przerachowanego na złote — zamiast obowiązujących dotąd podatku komunalnego i państwowego.

Na powstałą stąd różnicę Miejski Urząd Podatkowy rozsyła obecnie dodatkowe nakazy płatnicze na 1926 r. tym płatnikom, którzy płacili mniej niż 8 proc. obu wyżej wspomnianych podatków.

Płatnicy winni wpłacać do Kasy Miejskiego Urzędu Podatkowego podatek od lokali według dawniej otrzymanych nakazów płatniczych, a powstałe, ewentualnie mogące powstać nadpłaty podatku przez płatników, opłacających dotąd łącznie państwowego i komunalnego podatku 9 proc., będą zarachowane tymże płatnikom na podatek od lokali na 1927 r.

Ponieważ na zasadzie wspomnianej Ustawy z dniem 1. 8. 1926 r. wolne są od podatku budynki fabryczne, zaleca się przedsiębiorstwom fabrycznym wpłacać państwowy i komunalny podatek od lokali tylko za I, II i ⅓ trzeciego kwartału, t. j. do 1 sierpnia br.

Już przepłacone kwoty będą zaliczane na inne podatki państwowe, wzgl. zwracane płatnikom.

Wnoszenie reklamacji z tytułu otrzymywanych nakazów płatniczych jest bezcelowe, gdyż wymiar dodatkowy jest automatycznem podwyższeniem stopy podatkowej do 8 proc.

Dodatkowo wymierzone kwoty płatne są łącznie z ostatnią ratą dotychczasowych podatków od lokali, t. j. w listopadzie br.

Pozatem Miejski Urząd Podatkowy rozesłał nowe listy lokatorów do wymiaru podatku od lokali na 1927 r., które gospodarze domów lub prawni ich zastępcy winni ściśle wypełnić, a lokatorzy swymi podpisami dane o ich mieszkaniu potwierdzić.

Szczególnie zwraca się uwagę na wysokość podania czynszu z czerwca 1914 roku, w celu uniknięcia nedokładności przy wymiarze podatku na 1927 rok.

Wypełnione listy lokatorów należy bezzwłocznie zwracać do Miejskiego Urzędu Podatkowego, Nowy Rynek 1, I piętro, pokój nr. 16.

Dr. ŚLIWIŃSKI
prezydent miasta.

— **Na wymalowanie kościoła św. Trójcy** złożyli w dalszym ciągu: p. Gierszewski 20 zł., N. N. za karty widokowe 50 zł., 13. róża matek 1,90 zł., 36. róża matek 6 zł., 29 r. m. 3,40 zł., 42 r. m. 10 zł., 24. r. m. 1,50 zł.

Ze sprzedaży kart: 34 matek 2 zł, 42. r. matek 15 zł, 59 r. matek 14 zł, 61 r. m. 4,50 zł, 92 r. matek 5,50 zł., 69. r. m. 7 zł., 75 r. m. 7,50 zł. Handel i Konfekcja 109 zł, 11. róża panien 15 zł, 23. róża panien 15 zł. 31 róża p 6 złotych.

N. N. 1 zł., N, N. 10 zł. N.N. 5 zł., N. N. 5 zł. N. N. 5 zł. P. Kowalski 10 zł.

Ofiarodawcom składam serdeczne Bóg zapłać. **Ks. Skonieczny.**

Dookoła spraw podatkowych firmy „Textil".

Jak się z wiarygodnego źródła dowiadujemy firma żydowska „Textil" przedłożyła Izbie Skarbowej bilans wykazujący pewien niedobór. Według tych samych ksiąg sporządzony bilans przez buchaltera wyznaczonego z ramienia władz wykazał dochód, a różnica między dwoma bilansami dochodzi stu tysięcy złotych.

Wobec takiego stanu rzeczy, Izba Skarbowa zwróciła się do komisji szacunkowej, która ze swego łona wydeleguje jednego przedstawiciela i dwóch rzeczoznawców do zbadania ksiąg i uzgodnienia bilansów. Dziś jeszcze nic konkretnego nie możemy podać. W każdym bądź razie nasza Izba Skarbowa mając stały kontakt z komisją szacunkową będzie o każdem stadjum sprawy informowana. O jakiemkolwiek bądź narażeniu na straty skarbu państwa, nie może być mowy nawet.

— **Przeciw niecnej robocie.** Zarząd Towarzystwa młodzieży „Monsalvat", liczącego prawie 100 członków ze sfery rzemieślniczej i kupieckiej, zwołał na dzień 28 bm. nadzwyczajne walne zebranie, na którem podał do wiadomości, że jest zmuszony ustąpić, wobec niecnej roboty, którą uprawiają czynniki wrogie szczytnym hasłom i zgodnej współpracy na polu oświaty wśród młodzieży narodowo myślącej. Jacyś niewyśledzeni dotąd osobnicy, rozsiewają dziką poprostu wieść, że towarzystwo to, które mimo niedługiego czasu istnienia, zasłużyło sobie na uznanie za swoją działalność oświatową, stroniąc przytem od polityki partyjnej, — że towarzystwo to pracuje w myśl doktryn — komunistycznych. Ponieważ nigdy nic podobnego nie miało miejsca, z drugiej strony zaś zarząd zdawał się nie posiadać dostatecznego poparcia wśród członków samych, aby móc rozpocząć akcję ku wyśledzeniu oszczerców, przeto złożył swój mandat, i przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego zresztą weszła część dotychczasowego. Na prezesa „Monsalvatu" wybrano olbrzymią większością głosów p. Klimka. Również wyborem uzupełniono kuratorjum, w którem zasiadują obecnie pp. Bürschel, Szałkowski i Szalla. Nowy zarząd, oraz skład kuratorjum, stanowią rękojmię, że praca towarzystwa pójdzie nadal wyłącznie po torach wytkniętych przez założycieli t. j. zmierzać będzie jak dotąd, do podniesienia poziomu kulturalnego i wyrobienia poczucia obywatelskiego u naszej młodzieży, która stanowi przecie przyszłość Polski.

— **Inwalida Edmund Chyrek,** prosi za naszem pośrednictwem o pracę biurową, może również objąć stanowisko korespondenta. Pp. pracodawcy powinni pospieszyć mu z pomocą. Adres: E. Chyrek, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13.

— **Firma Kaczmarek, Stary Rynek nr. 7,** centr. Poznań, poleca bardzo tanio materjały wełniane, barchanowe, bieliznę, oraz oddział miarowy, damski i męski. Zamówienia wykonuje się tanio, modnie i elegancko.

Komunikat Sekretarjatu Okręgowego Chrz. Zjedn. Zawodowego. Zwracamy uwagę, że w myśl uchwały zarządu okręgowego, są wszyscy członkowie szukający jakiejkolwiek porady wzgl. załatwienia sprawy w sekretarjacie, zobowiązani przedłożyć do kontroli książkę członkowską. Członkowie nie stosujący się do uchwały narażają się, że sprawy ich nie będą załatwione.

(—) Antoni Gołąbek, sekretarz okr.

— **Nieudała kradzież w magazynach.** W czasie świąt ubiegłych, usiłował włamać się do magazynów wojskowych, położonych nad Brdą Jan Mocny, liczący lat 18 zamieszkały przy ul Gdańskiej 21 i Jan Malicki Rupienica 15. Obu złodziei schwytał żołnierz stojący na posterunku i oddał w ręce policji

— **Złamał nogę na ulicy.** Wczoraj wieczorem ulicą Kossaka przechodził Darjusz Janik, (Ks. Skorupki 68). W pewnej chwili pośliznął się na chodniku, i upadając złamał prawą nogę. Nieszczęśliwego odwieziono do lecznicy miejskiej.

— **Usiłowane samobójstwo.** 36-letnia Walerja Botter (Sienkiewicza 56) w zamiarze samobójczym rzuciła się w [illegible] Brdy. Wczas ją wydobyto z wody i odwieziono do domu.

Kunegunda Dziubalska, zamieszkała w Żninie, bawiła podczas świąt w Bydgoszczy, u swych krewnych (Łokietka 21b.) Wczoraj wieczorem zamierzała ona odjechać z powrotem do Żnina. Na dworcu kolejowym, pod wpływem zdenerwowania, Dziubalska usiłowała poprzecinać sobie żyły na rękach, lecz wczas jej przeszkodzono.

Jako powód samobójstwa Dziubalskiej, jest wyjazd jej męża do Francji. Przez 3 miesiące nie pisze on, i jej się zdaje, że ją porzucił.

— **Kradzieże rowerów.** Oswald August (Siedlecka 4) i Barankiewicz (Sienkiewicza 4b), donieśli policji, że skradziono im rowery pozostawione na ulicy bez opieki.

— **Kradzieże kieszonkowe.** Karol Janga doniósł policji, że skradziono mu z kieszeni pieniądze. — Na tutejszym dworcu kolejowym skradziono Janowi Graczykowi z Koronowa 125 guldenów gdańskich i 100 złotych wraz z portfelem. — Kupiec Zygmunt Łańcucki (Krakowska 2b), zameldował policji, że na dworcu kolejowym w Toruniu jakiś złodziej kieszonkowy skradł mu portfel z dokumentami i gotówką w kwocie 100 złotych. — Doktorowi Sonnenbergowi, stałemu mieszkańcowi Poznania, skradziono na dworcu kolejowym w Inowrocławiu drogocenny zegarek złoty z łańcuszkiem.

— **Pożar.** W komórkach, należących do właściciela domu nr. 15 przy ulicy Ogrodowej Nollera, wybuchł wczoraj pożar. Pożar został ugaszony przez lokatorów.

— **Na ociemniałych wojaków.** Sto złotych, otrzymane w dniu 1. bm. od p. M-skiego w Bydgoszczy, przeznaczam na Związek Ociemniałych Wojaków na ręce p. red. Teskowej, która jest wiceprezeską tego Związku. **Henryk Ryszewski.**

Stan wody.

Wczoraj w południe **najwyższy stan — 6,82. Dziś rano 6,24.**

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zebranie Chrześc. Zjedn. Zawod. filji stolarzy w Bydgoszczy, odbędzie się dziś, we wtorek, dn. 2 bm. wiecz. o godzinie 7 w „Ognisku" ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad nieprzyjęcie przez pracodawców orzeczenia wydziału rozjemczego i inne ważne sprawy.

Zebranie Związku Szoferów Chrześc. Zjedn. Zawodowego w Bydgoszczy, odbędzie się w środę, dnia 3-go bm. wiecz. o godz. 7.30 w „Ognisku" ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy m. in. sprawozdanie z zabawy. O liczny udział w zebraniu uprasza się.

Sekcja Dobroczynności. Zebranie dziś, we wtorek, o 7,30 w biurze przy kościele św. Trójcy.

Tow. Powst. i Wojaków „Jachcice". Miesięczne zebranie odbędzie się w czwartek, 4 bm. o godz. 5.30 popoł. w zwykłym lokalu. Z powodu nadzwyczaj ważnych spraw komplet członków konieczny.

Wolność! **Zarząd.**

Klub towarzyski „Amicitia". Dzisiaj o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie miesięczne w małej sali „Stara Bydgoszcz". Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie. **Zarząd.**

Tow. Powst. i Wojaków Wilczak—Okole. Zebranie miesięczne odbędzie się dziś, we wtorek, dnia 2 listopada o godz. 7 w lokalu p. Kozłowskiego, „Złoty Róg". Zebranie zarządu o godz. 5-tej. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet konieczny. **Zarząd.**

Towarzystwo Kupców Det. br. społ. Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 4. 11. o godz. 8 w „Ognisku".

„Lutnia"-Bydgoszcz. Dzisiaj lekcja śpiewu o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Jarnatha ul. Jana Kazimierza.

Bydg. Tow. Cyklistów. Zebranie miesięczne w środę, dn. 4 bm. o godz. 8 wiecz. w Resursie Kupieckiej. Goście i sympatycy mile widziani. **Sekretarz.**

„Sokół" Bydgoszcz I. Zebranie plen. w czwartek, 4 bm. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu „Patzera", św. Trójcy 8-9. **Zarząd.**

Baczność Inwalidzi, koło Bydgoszcz! W czwartek, dn. 4 bm. o godz. 6-tej popoł. na sali w Ognisku, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie.

O liczny udział członków uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo śpiewu „Lira". Miesięczne zebranie dziś, we wtorek, 2 listopada wieczorem o godz. 7.30 w salce p. Kołodziejskiego, ul. Ugory narożnik Konopnej.

Bydgoski Klub Kolarzy. Zebranie miesięczne dziś, we wtorek, o 7.30 wiecz. w „Restauracji Centralnej". Z powodu ważnych spraw o punktualne przybycie uprasza **Zarząd.**

K. S. „Polonja" oddział młodzieży. W środę, dn. 3 listopada wiecz. o godz. 7-ej w miejskiej hali gimnastycznej przy ul. Konarskiego nr. 6 zebranie oddziału młodzieży. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet pożądany.

Tow. ośw. „Lech" ma zaszczyt prosić na zabawę, odbyć mającą się dnia 6. 11. br. w sali Wicherta. Orkiestra z jazzbandem i wiele niespodzianek zapewnione.

Tow. Kat. Głuchoniemych. W niedzielę, 7 bm. o godz. 10 nabożeństwo w kaplicy św. Florjana. Popołudniu o godz. 5 zebranie walne w lokalu p. Jarnatha.

Klub mandolinistów „Lutnia". Miesięczne zebranie w piątek, 6 bm. punktualnie o 7.30 wiecz. Po zebraniu lekcja. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

„Monsalvat". W środę, dnia 3. 11. br. o godz. 8-mej wiecz. u p. Kleina ul. Toruńska 157 odbędzie się lekcja tańców.

Tow. Czeladzi. Zwiedzenie lotniska w środę. Zbiórka o godz. 4-tej na placu Poznańskim

Klub Sportowy „Polonja". Schadzka koleżeńska w piątek, 5 listopada br. o 8 wieczorem w sali „Resursy Kupieckiej". Informacyjne zebranie w powyższej sprawie w środę, 3 bm. o 7-mej w Miejskiej Sali Gimnastycznej.

Oddział młodzieży (junjorów). Zebranie oddziału młodzieży w środę, 3 listopada, wiecz. o 7-mej w Miejskiej Sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego 6. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet pożądany. Również należy zabrać trzewiki i ubiór do gimnastyki.

INOWROCŁAW.

Plenarne zebranie Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji w Inowrocławiu odbędzie się w środę, dnia 3 bm. wiecz. o godzinie 8 w Parku Miejskim. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy i referat członka Rady Okręgowej z Bydgoszczy.

O liczny udział członków i sympatyków uprasza **Zarząd Koła Miejscowego.**

Zebranie Konfer. Męskiej św. Wincentego a Paulo odbędzie się w zakładzie św. Florjana w środę, 3 bm. o godz. 8 wieczorem.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Wtorek **Lilije** (ostatni raz).
Środa **Cały dzień bez kłamstwa.**
Czwartek **Mąż i żona.**
Piątek **Skalmierzanki** (ceny zniżone).
Sobota g. 4 pp. **Królewna Śnieżka** (c. najn.)
Sobota g. 8 w. **Gdybym chciała** (ceny zniż.)
Niedziela 1 pp. **Królewna Śnieżka** (c. najn.)
Niedziela 4 pp. **Odsiecz Wiednia** (ceny zniż.)
Niedziela g. 8 w. **Mąż i żona.**

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze spółdzielni nr. 93 wpisano dzisiaj przy spółdzielni **„Powstaniec"** Spółdzielnia Wytwórcza udziałowa z ogr. odp. w Bydgoszczy, że z powodu ukończenia likwidacji firmę wykreślono.

Bydgoszcz, dnia 28. października 1926 r.

Sąd Powiatowy. (25095

Uchwała.

Postępowanie w sprawie publicznego przetargu nieruchomości położonej w **Raczynie**, a wpisanej w księdze wieczystej Raczyn Tom I. L. K. 25 na nazwisko **Ludwika Born w Raczynie**, zastanawia się, ponieważ wnioskodawcy wniosek o przeprowadzenie publicznego przetargu cofnęli.

Margonin, dnia 23. października 1926 r.

Sąd Powiatowy. (25096

Przedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 4 bm. po południu o godz. 2, będzie przy ul. Florjana nr. 5 parter przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane **1 duże lustro.** (25127

Kozłowski kom. sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 4 listopada 1926 r. o godz. 11 ej przed poł. sprzedawać będę przy ul. Dr. Emila Warmińskiego 1 u p. Ciechanowicza najwięcej dającemu i za gotówkę: **1 maszynę krawiecką marki „Singer", 1 kanapę, 1 lustro „Trome", 1 krzesło, 1 obraz w złotej ramie i 1 dębową szafę 2 części.** 25125

Lemański, kom sądowy z p. Bydgoszcz.

Poszukuje się we wszystkich gałęziach biurowych i kasowych wykwalifikowaną (25121

siłę biurową

jako prokurentkę. Kaucja do 2000 zł pożądana. Oferty z życiorysem i odpisem świadectw pod „Prokurentka". do Dzien. Bydg. Równocześnie potrzebny energiczny

kierownik filji

z kaucją do 3000 zł. Of. pod „Kierownik" do Dz. Bydg

Podróżujący

z branży jubilerskiej, z kaucją **3 do 5000 zł.**, poszukiwany natychmiast. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydgoskiego pod „1900" (25099

MYDŁO MIXA jest najlepszem i najtańszem do prania.
MIXIN jest najlepszym i najtańszym proszkiem mydlanym. (14788

Baczność!

Świeżą kapustę

w główkach każdą ilość kupuje

Tel. 1902 **A. Cywiński** Jagiellońska 35a

1/4, 1/2, 3/4 1 litr.

Fr. Kreski

ulica Gdańska nr. 7.

Hurtownia piwa

(zastępstwo)

na Kartuzy i okolicę najpoważniejszego Browaru na Pomorzu jest na korzystnych warunkach do przejęcia. Zgłosz. do administr. Dziennika Bydg. pod 24951".

Trys

śmietankowy

„Wanda"

najlepszy! (20125

Przyrżnięte

części do skrzyń

także gotowe skrzynie, na życzenie ocinkowane w każdej grubości dostarcza (24389

A. Medzeg,

Fordon nad Wisłą.

Telefon 5.

W czwartek, dnia 4 listopada 1926 r

w restauracji „Ostry Róg"

ul. Szczecińska (narożnik ul. Świętojańskiej) odbędzie się

Wielkie świniobicie,

flaki, kiszki i nóżki wieprzowe, na które wszystkich żądnych godziwej rozrywki najuprzejmiej zaprasza

25054) Gospodarz **Stan. Borowiak.**

Jutro

w środę, dnia 3 listopada br.

Wielkie jedzenie kiszek,

flaków i nóg wieprzowych,

na które wszystkich przyjaciół i życzliwych gości uprzejmie zapraszają

Frącek z pod Dzwona i jego żona

Wełniany Rynek nr. 9. 25068

862 24

Szepszynę

kupuję w większej ilości.

Oferty pod „24-61" do Dziennika Bydgoskiego.

Niżej podane oferty

prosimy odebrać do dnia 3-go listopada w naszej administracji:

A. D. 50, A B. 30, A. B., B. 1631, Błąk, Bufet, Bufetowy, B 55 Biuro, Chemja, Cukierki, C. 222, Cukry, Dom. Dla poważnego, Dzielny, D. U. E., Bez długu, Dziecko, D. 3034, D. 500, Dzielny 75, D. 100, E. S. poste restante, E. P., E. W. 100, Folwark, F. P. Nakło, Folwarczek 500, F. C. 88, F. G, Fortuna, Gospodarstwo 25, Gwiazda, H. J. 3, Handel 100, H. F., H. L., I K., I. L., Inżynier Przedstawiciel, I. P., Interes krawiecki, J. B. 2000, K. 333, Korzystnie, Korespondentka, K. 1011, Kupno, Krawcowa 25, Kuchmistrz, K. S., K. R. 24, Kapelusze, K. Z, K. J, Korzystnie, K K., Lekcje, L B., L. 444, Małżeństwo, M. G., Młoda, Młyn wodny, M. K. 100, Motocykl, M M., M. T., Młode małżeństwo, Mieszkanie 110, N. O. M, N. W., Nauczycielka, O. P., Oddam, O. P. P. 109, Przystojny, P. 113, Prauie, Posada 300 Podróż, Pilny, P. P. S, Pokój umebl., Pilne, P. D. H, Portfel, Przystojna, Podróżujący, Przyszłość, R. L., R. R. 24, S. 24, Stałość, Sypialnia, Słońce, Sierota 100, St F. 10, T. U. E., T. Z., Uczciwa A. R., Upewniona kaucja, Urzędnik, „75", W. M., W. P., Węgiel, Własne, W. O., Wiatrak, Zaufanie, Z. 24, Złudzenie, Zastaw, 15 K. B., 300 zł, 200, 583, 900, 120, 111, 188, 222, 113, 1000, 999, 9,00, 5616, 1110, 1122, 6500, 1200, 50,36, 18,62, 5579, 1489, I. I 1000, 1277, 21581, 21090, 22226, 21457, 21364, 21819, 21453, 21446, 21889, 21670, 21471, 21103, 21840, 21364, 20975, 21174, 22015, 21495, 21453, 21452, 21873, 20954, 21173, 18845, 21090, 21595, 22643, 21500, 21448.

Agentury Dziennika Bydgoskiego na miasto i przedmieścia.

Aleje Mickiewicza 10, Kostrzewska
Aleje Mickiewicza 13, Kozłowski.
Belzka 18, Fietzner.
Bernardyńska 10, Janicka.
Bielicka 13, Kowalski.
Bielicka 13, Stachowski.
Bielicka 48, Nadolska.
Błonia 1, Urbanowski.
Błonia 18, Dege.
Błonia 22 a, Bachnicki.
Bocianowo 8, Grzybowski.
„ 10, Surdyk.
„ 18, Szott.
„ 21, Kordecki.
„ 21, Goc.
„ 28, Weyna.
„ 28, Pietruszewski.
„ 44, Stodołka.
„ 48, Wyrzucki.
Chełmińska 21, Siuda.
Chełmińska 23, Zirke.
Chodkiewicza 36, Bilecki.
Chocimska 4, Drogowski.
Chocimska 12, Kruczkowski.
Chocimska 14, Warchoł,
Chrobrego 18, Kunkiel.
Chrobrego 3, Rembowicz.
Chwytowo 14, Wodecki.
Chwytowo 15, Steinborn.
Chwytowo 27, Zaparucha.
Czarneckiego 4, Zagórski.
Czarneckiego 6, Borowski.
Czarneckiego 9, Ziółkowski
Dąbrowskiego 11, Sikorski.
Długa, Musolf.
Długosza 5, Kalitowski.
Dworzec, „Ruch"
Dworcowa 14, Zagórski.
„ 17, Lewicki.
„ 52, Goniec.
„ 59, Krasiński.
„ 69, Krawczak.
Dwocowa, Holtzendorff.
Fordońska 75, Lenckowski
Fordońska 78, Kościelski.
Gdańska 17, Idzikowski.
„ 36, Kapela.
„ 38, Perlik
„ 41, Kantorski.
„ 49, Paciorkiewicz
„ 58, Szlosowski.
„ 65, Chylmański.
„ 71 Figurski.
„ 82, Żakowicz.
„ 84, Cywiński.
„ 84, Gralewski.
Gdańska, Tykwiński.
Gdańska, Holtzendorff.
„ 94, Wełmiński,
„ 102, Zalewski,
„ 114, Haff.
„ 117, Kochański.
Gdańska 133, Manikowska.
Gliniki 6, Dąbrowski,
„ 33, Bukowski,
Grasicma, Jóźwiak.
Grodztwo 27, Wegner,
Grunwaldzka, Kukuk,
Grunwaldzka, Bukolt.
„ Krawczyński,
„ Janke,
„ Gierszewski,
„ Chruściński,
„ Arentowicz,
„ Burdelski,
„ 7a Chmara,
„ Niemczewski,
„ Roszak,
„ Springer,
„ Słaboszewski
„ Sikorski.
„ Tomaszewski,
„ Grabowski.
„ Wolf,
„ Wegner,
„ Jaszczak.
„ Zieliński
„ Jarembe.
„ Boroński.
„ Czyżkówko, Polonja,
Herm. Frankego 4, Januszewski,
Hetmańska 21 Magnuszewski.
Hetmańska 28, Bieszko.
Jackowskiego 13, Bock,
„ 14, Knebe.
Jagiellońska 6, Bednarska.
„ 6, Jakuszkowiak,
„ 35, Karwa.
„ 35d, Jasiński,
Jagiellońska 52, Mateja.
„ 56, Goniec Inwalida,
Jesna 1, Andrzejewski
„ 11, Kurzhale,
„ 12, Błaszczyk,
„ 14, Ignowski
„ 18, Ogórkowski,
„ 23, Wick.
Kaszubska 33, Berg.
Konopna 24, Stachowiak,
Kordeckiego 27, Kujawski,
Koronowska, Figiel.
Koronowska, Wierzchowiecki.
Kossowska, Kępiński
Kossaka 92, Poczekaj.
Kościuszki 41, Piestrzyński.
Krasińskiego 10-13, Krzyżagórska,
Król. Jadwigi 7a, Florczyk,
Ks. Skorupki 24, Dąbrowski,
„ 34, Czarnecki,
„ Bogdański.
Kujawska 17, Halagiera,
Kujawska 14, Majewska.
„ 17, Bogusławski,
Kujawska 19, Olsztyński.
„ 27, Węglarski,
„ 31, Rosiński,
„ 71, Hoppe.
„ 72, Zamurowski,
„ 78, Leński.
„ 91, Opałka.
„ 56, Mynikowski.
Kwiatowa 7a, Pakowski,
Leśna 23, Lange.
Leszczyńskiego 2, Blum,
Leszczyńskiego 11, Kunkiel.
Lenartowicza 12, Barciński.
„ 11, Kunkiel,
Lenartowicza 3, Konieczka,
Lipowa 1, Gapiński.
Lubelska 1, Rybczyński.
Lubelska 22, Książek.
„ 23, Grudziński
„ 23, Kalke,
Lokietka 5, Kociński,
„ 8a, Rufenach,
„ 8c, Kuźmiński
„ 26, Malcan.
Malborska 2, Grenda,
„ 1, Giełda,
„ 8, Klocek.
„ 8, Machulski
„ 29, Sołtysiak,
Mazowiecka 5, Polesik,
„ 8, Cieślewicz,
„ 11, Mikołajczak,
Na Wzgórze 21, Tutlewska,
Nakielska, Karolewicz.
Nakielska 12, Skowroński.
„ 11, Stankiewicz,
„ 78, Karaś.
„ 14. Bergman,
„ 54, Doberstein,
„ 83, Dąbkowski.
„ 117, Marchlewski,
„ 122, Starzyński,
„ 169, Szulcki.
„ Kiosk, Stupaj,
Nowodworska 12, Kamiński,
„ 15, Zumkowski,
„ 29, Szymoniak,
„ 34, Jankowski,
Orla 7, Majerowicz,
Orla 12, Karpińska.
„ 11, Lange.
Orla 18, Gliszczyński,
„ 58, Hybiak,
„ 62, Kowalkowski,
„ 109, Balke,
Parkowa, Kurjer,
Piękna 17, Seehafer,
Piękna 31, Kwasek.
Plac Piastowski, Kucharzewski,
Plac Poznański 11, Stryszyk,
„ 3, Zakabłukowski.
„ 10, Ejankowski.
„ 12, Trafas.
„ 14, Lewandowski,
Pomorska 8 Prauze.
„ 13, Górecka.
„ 14 Janowski.
„ 18 Chojnacki.
„ 30 Fiszer.
„ 42, Chudy,
„ 41 Langer.
„ 38, Lewiński.
„ 48, Polus.
Pomorska, Kwiatkowski.
Pomorska 22-23, Bonin.
Poznańska 19, Siudek.
Podgórna 11, Szczepaniak.
Podgórna 12 Gordon.
„ 14 Prabucki.
Podgórze 40, Krzyżyńska.
Poniatowskiego 1, Marcinkowski
Promenada 1, Sieradzki.
Promenada 5, Ekert.
Promenada 17, Suchocki.
Promenada 46, Kwiatkowsk
„ 33, Sewicki.
Racławicka 1, Michalak.
Racławicka 6, Ruciński.
Różana 12, Pieniężna.
Rycerska 5, Nawrocki.
Rycerska 17, Deja.
Rycerska 24, Rachuta.
Siemiradzkiego 7, Saffian.
Sienkiewicza 21, Sieg.
„ 23, Błaszek.
„ 13, Wrzeszczyński
„ 31, Treuchel.
„ 43, Rosenau.
„ 83, Molenda
Senatorska 9, Waszkiewicz
Senatorska 78, Maj
Senatorska 15, Nieruszewicz.
„ 42, Mączyński.
Sowińskiego 3, Zajczyk.
Sowińskiego 15, Kuligowski.
Sowińskiego 20, Kropiński.
Śniadeckich 11, Barański.
„ 15/16, Preuss.
„ 15/16, Kosiedowski.
„ 17, Majak.
„ 50, księg. Świt.
Sieroca 2, Apelbaum.
„ 3, Zaremba.
„ 7, Kuczkowski.
„ 12, Wieczorek.
Stara Szkólna 10, Dopslauf.
Stara Szkólna 12, Łasza.
Stary Rynek 5 6, Gawęcka.
Szubińska 8, Herzberg.
„ 10, Kaja.
„ 11, Hajman.
„ 14, Koszczab.
Strome 48, Dubiel.
Stawowa 15, Bochański.
Stepowa 7 a, Pamin.
Świecka 14, Brzozowski.
Seminaryjna 9, Orłowski.
Śląska 4, Michalak.
Śląska 4, Borowiak.
Strzelecka 88, Nowak.
Strzelecka 83, Reichert.
Św. Trójcy 12, Kruszczyński.
„ 16, Trębicki.
„ 18, Steinke.
„ 22 a, Czajkowska.
Św. Jańska 5, Gundlach.
Szczecińska 2, Spychalski.
Szczecińska 3, Koseda.
Szczecińska, Rzepka.
Toruńska 3, Klusak.
Toruńska 139, Bernhard
Toruńska 145, Brzeziński
Toruńska 153, Kiliński.
Ugory 3, Wolfram.
Ugory 26, Zalewski
„ 46, Daron.
„ 48, Górski.
Ułańska 8, Szmuge.
Ułańska 26, Rzeźnik.
Warszawska 4, Hubert.
Warszawska 19 Banaszak
Warszawska 24 Sadowczyk.
Wiatrakowa 9, Kasza
Wileńska 8, Rembowicz
Wileńska 9, Caft
Wincentego Pola 11, Rogowski.
Wysoka 30, Pohopień
Wysoka 21, Ścigalski.
Zygm. Augusta 19, Brząkała.
Zamojskiego 37, Brodzikowski.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej

Dla poszukujących posady 20% zniżki — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, walory zastawne, kontraktowe spółkowe najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd
St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka. 27310

Lecę
wszelkie choroby skutecznie z ołam zagranicznemi i krajowemi jak: piersiowe, krwotoki, rany żołądkowe, reumatyzmy, atretyzm, bóle głowy, nerkowe, nerwowe, mało krwiste, weneryczne itp. Wyrabiam wodę przeciw siwiźnie, wypadaniu włosów i łupieżu. Antoni Bogacki Bydgoszcz, Św. Trójcy nr 30. Przyjmuje od 10—12 3—4. 23639

Na raty
zęby sztuczne, leczenie i plombowanie. Niezamożn. znaczne ustępstwo. Duszyńska, dentysta, Śniadeckich nr. 20. (22565

30 proc. taniej
obuwie robocze, lak gwarantowany, poleca pracownia, Okole, Chełmińska 1. (25033

MEBLE!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz mebli pojedyńczych i wyściełanych solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca
Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921

Warszawska
pracownia wykonuje hafty maszynowe na sukniach dżetowych, pajetami podług ostatnich modeli są do oglądania; plisowanie, dekatyzowanie, mereżki na poczekaniu. Pocztą również się wysyła. Ceny bezkonkurencyjne. Podgórna 1, obok Hotelu Francuskiego. (24849

Akuszerka
Skubińska przeprowadziła się z Nakielskiej 17 na Śniadeckich 18, nr. telefonu 10-73. (F 6626

Siostra
akuszerska osiedliła się przy ul. Dworcowej 68 i pracuje dla Kasy Chorych. Aniela Bekiel. (F-6624

Maszyny
do szycia pierwszorzędne fabrykaty w największym wyborze z rzetelną gwarancją poleca najtaniej A. Wasielewski, Dworcowa 18. (F-6579

SPRZEDAŻE

Wielki wybór
145 mórg ziemi pszennej z pełnymi zbiorami i inwentarzem przy stacji cena 26.000 zł, wpłata do umowy, 190 mrg. pszenno-buraczanej, budynki I kl., nadkompletne inwentarze, zbiory — cena 56.000 zł, wpłata połowę. Piękna resztówka 100 mrg. pszennej, dom 7 pokoi, kompletne inwentarze i zbiory bez długu — 22 000 zł, 50 mrg. — 12.000 zł, 76 mrg. — 14.000 zł, 58 mrg. 16.000 zł i moc innych poleca i przyjmuje świeże. Biuro „Pogoń“ Dworcowa 80 telef. 1815.

Majątek
280 mórg, w tem 15 mórg jeziora, ziemia dobra, budynki murowane, bez długu, inwentarz żywy i martwy, komplet za 25.000 zł na sprzedaż. Nowakowski, Bydgoszcz, Dworcowa 69. F-6675

50 mórg
ziemi, w tem 12 sztuk bydła, 4 konie, sprzeda Jan Dyło, Nakło. (F-6575

Dom
z dwoma interesami i ogrodem za 30.000 złot., dom z dwoma interesami za 13.000 zł, małe domki od 5 000 zł z ogrodem poleca Nowakowski, Dworcowa 69. F 6624

Dom
cały wolny, skład (dwa okna wystaw.), najlepszy punkt handlowy, 34.000. — Dom trzypiętrowy 200 000. Gospodarstwa, młyny, tartaki poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa 90, telefon 1909. (F-6545

Dom
parterowy blisko dworca, z wolnem mieszkaniem zaraz korzystnie na sprzedaż Wiadom. w Dzien. Bydg 25088

Baczność!
Okazja! Dom III-piętrowy z wszelkim komfortem, z piekarnią parową, interes i mieszkanie wolne, w większem mieście na Pomorzu, zaraz korzystnie na sprzedaż; tylko dla poważnych reflektantów z gotówką do 6.000 dolarów. Adres wskaże adm. Dz. Bydg. (24765

Fabrykę
cukierków, dobrze zaprowadzoną, sprzedam lub przyjmę wspólnika (czkę) z kap. 4000 zł. Of. pod „Zaraz 8“ do Dzien. Bydg. (25105

Skład
kolonjalny zaprowadzony od 30 lat na sprzedaż. Do przej. potrzeba ca. 15,000 zł. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa pod „30 lat“. F-6590

Ręczny
wózek na sprzedaż. Jackowskiego 21, parter lewo. (F-6650

Meble
Jadalki, sypialki i inne meble w wielkim wyborze, tanio i na dogodnych warunkach sprzedaje Zieliński, Śniadeckich nr. 43. (F-6547

Na sprzedaż
mam około 1500 mtr. suchego drzewa opałowego. Cena 8,50 zł. za metr ze stacji załadowania. B. Dakowski, Czersk, Pomorze. (F-6544

Kasa
amerykańska „National“ używana, liczy do 99999,95 Wiadomość udzieli Dzien Bydg. (24749

Futerko męskie
na średnią osobę tanio na sprzedaż. Podemski, Św. Trójcy 12c. (24748

Urządzenie
kolonjalki, bufet kuchenny tanio sprzedam. Szyperski, Chocimska 9. (25032

Bandonja
100 tonów na sprzedaż, ul. Gdańska 114, II ptr. lewo. (25055

Maszyna
do szycia tanio na sprzedaż. Wójt, Śniadeckich 8a. (F-6668

Urządzenie
biurowe, 3 biurka z fotelami, 1 kompletny gabinet, regał do akt, segrygatory, rozmaite lampy elektryczne sprzedam. Narzyński, Gdańska 159, II. p. (25128

Sypjalki
jadalki, kuchnie, stoły rozciągane, krzesła, biurka tanio i na raty. Nakielska 8. Stolarz. (25073

Najlepsza okazja
zakupu nowych i używanych mebli. Sypialki, jadalki, bufety, regały do książek, biurka, szafy, kuchnie, lustra, kanapy, umywalki, stoły serwisowe, kanapy, garderoba do korytarza, meble mahoniowe, toaleta do fryzury, stojak do kwiatów, szafonierka 30 zł., bieliźniarka 23 zł., łóżka 35 zł., krzesła 7,50 zł., spirale 15 zł., materace 25 zł., wózek sportowy 35 zł., maszyna do szycia 95 zł., łóżeczka dziecięce, pierzyny, kołdra stepowana, obruz pluszowy na sprzedaż. Okole, Jasna nr. 9, podwórze ptr. lewo, 7 minut od dworca małej kolejki. (25087

Na raty
leżanki nowe, gobelinowe od 50 złotych począwszy, kanapy 120, kluby 395 począwszy materace, jadalki, biurka, łóżka, krzesełka, stoły rozciągane również tanio. Wykonanie solidne. Jagiellońska 4, drugie podwórze. (25072

Piec
westfalski kuchenny na sprzedaż. Henryka Dietza 11. (25059

Fotel
klubowy, nowy do rozkładania, służący także jako łóżko tanio na sprzedaż. Wiśniewski, Gdańska 62, I, ptr. lewo. (24776

Ziemniaki
jadalne, prima „Industrie“, w każdej ilości odda tanio Duwe, Dworcowa 18d. F-6397

Pianino
używane sprzeda. O. Majewski, ul. Pomorska 65. (24684

Dobrze
utrzymana bryczka i mały nowy wóz handlowy na sprzedaż. Okole, Grunwaldzka 98. (24680

Dywan
(Smirna) 3×4 mtr., śliczny deseń oraz dywan (Aksmünster) 2×3 mtr., oba jak nowe, sprzedam korzystnie. Zgłosz. ul. Gdańska 42, III piętro prawo. (F-6619

Wóz
na resorach i półszorek sprzedam. Konopna 4. (F-6601

Na sprzedaż
tanio: szafy, łóżka i sypialnie. Dworcowa 91. (25043

Gołębie
rasowe na sprzedaż. Ul. Gdańska 91. (F-6658

KUPNA

Kupię
fabryczkę z domem mieszkalnym i mieszkaniem. Wpłacę 1000 dolarów, najchętniej w Bydgoszczy. Szczegółowe oferty do Dz. Bydg. dla „J. N.“ Kupię zaraz. (24737

Fabrykę stolarską
urządzoną ewent. z mieszkaniem lub innych propozycji oczekuję, wpłacę dziesięć tysięcy. Oferty szczegółowe dla „Zdecydowanego“ do Dz. Bydg. (24738

Kupię
dobrze utrzymany miech kowalski i wiertarkę (t. zw. Bohrmaschine). Oferty z podaniem cen proszę nadesłać pod adresem: Lewandowski, majątek Stawoszewo, poczta Podskibowice, Telefon Podobowice 10. (24825

Powóz
Landauer i półkryty, stół do rozsuwania, okrągły, modny kupię. Of. z ceną upr. się pod „Powóz Landauer“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-6654

LEKCJE

Muzyki
(fortepjan) udziela dyplomowana nauczycielka, niezamożnym ustępstwo. Dorosłym kurs skrócony. Zgł. od 5—7 Zacisze 3, I ptr. lewo. (24865

Lekcyj
angielskiego, gramatyki i konwersacji, kto udzieli gruntownie? Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Londyński dialekt“ do Dz. Bydg. (25038

Lekcyj
francuskiego udzielam. Św. Trójcy 10. Trzcińska. (25037

Angielskiego
lekcji i konwersacji udziela rutynowana nauczycielka Gdańska 147, I p. lewo od 4—6½. F-6680

POSADY

Stenografji
wyucza obecnie darmo, listownie, Redakcja Stenografa Warszawa, ul. Szczygła 12. (24000

Poszukuję
dwuch Pań. pianistkę i wiolinistkę z większym repertuarem. Czelista na miejscu. Zgł. z dołączeniem fotografji przyjmuje Winiarnia Kawiarnia i Restauracja, Władysław Pocierznicki Chełmno, 22 stycznia 20. (24758

Poszukuję
damskiego fryzjera lub też jeszcze fryzjerkę na stałą i wysoką pensję. St. Gniatczyk, fryzjer, Gdańska 154. (F-6664

Czeladnika
stolarskiego na fornierowana pracę przyjmie stolarnia, Ks. Skorupki 104. 25070

Ucznia
syna uczciwych rodziców, absolwend miejskiej szkoły handlowej, przyjmę. K. Stark, handel żelaza i narzędzi, ul. Gdańska 42/43 F-6657

Ekspedjentka
potrzebna do składu rzeźnickiego. Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 21. (24382

Uczennice
do haftowania i heklowania poszukuje Erna Kalis Opławiec nr. 5. (25060

Podróżujących
z branży cukierniczej, poszukuje: „Lasotty“, Bydgoszcz, Śniadeckich 25. (F-6585

Skrzypek-solista
potrzebny zaraz. Kawiarnia Royal. (F-6677

Krawcy
mogą się zaraz zgłosić. Adres wskaże Dz. Bydg. (25081

Silny
chłopak do posyłek zaraz potrzebny. Tadeusz Sroczyński, Mostowa 9. (25092

Kucharkę
starszą, lepszą, uczciwą i sumienną, do domu kupieckiego i małego hotelu w powiat. mieście, poszukuje się. Zgł. pod „Kucharka“ do Dz. Bydg. (25053

Podróżujących
na świece w mieście i na prowincji poszukujemy. Of. pod „Prowincja“ do filji Dz. Bydg. (F-6662

Uczeń
który się już uczył dłuższy czas, może się zgłosić. Parowa piekarnia i cukiernia, Gdynia, ul. Św. Jana. (24827

Poszukuję
posady jako mamka. Of. pod „Zdrowa“ do Dzien. Bydg. (25111

Służąca
do wszystkiego z własną pościelą zaraz potrzebna. Promenada 3, III piętro prawo. (25048

Posługaczka
potrzebna. Regulska, Królowej Jadwigi 13. F-6678

Sekretarka
maturzystka, biegła stenotypistka samodzielna korespondentka polsko-francusko-niemiecka, pracująca trzeci rok w pierwszorzędnym przedsiębiorstwie przemysłowem na prowincji, zmieni posadę na stałą zajęcie w większem mieście. Kontrakt po próbie. Zgłoszenia do Dzien. Bydgoskiego pod „Pierwszorzędna siła“. 21925

Ogrodnik
pomocnik egzaminowany, poszukuje posady zaraz lub później. Łask. oferty: W. Manowski, Kcynia, ul. Szewska 16. (F-6576

Pomocnik
handlowy z branży kolonjalno-delikatesowej i destylacji, pilny w każdej pracy, poszukuje zaraz posady za małem wynagrodzeniem. Oferty pod „J. K.“ do Dz. Bydg. (25071

Wdowa
uczciwa, w starszym wieku, poszukuje miejsca do dziecka Zgłoszenia uprasza się do filji Dz. Bydg. pod „Dziecko“. (F-6650

Inteligentna
panienka, córka właściciela domu, poszukuje posady uczennicy, ekspedjentki lub do starszych dzieci. Miejscowość obojętna. Oferty pod „M. M. 4“ do Dzien. Bydg. (25062

Asystent
aptekarski, rutynowany, dobrze polecony, z kilkuletnią praktyką (pracujący obecnie w Grudziądzu) przyjmie posadę od 15. 11. lub później w Bydgoszczy. Oferty pod „Asystent“ do Dz. Bydg. (25023

Panna
lat 30 z gospodarstwa, sumienna, uczciwa, nie była jeszcze na posadzie, znająca wszelkie prace domowe, z powodu stosunków familijnych, poszukuje natychmiast w lepszem domu posady. Of. do Dz. Bydg. pod „O. K.“ (25024

Starszy
rutynowany kupiec zbożowy i książkowy, sumienny, wykwalifikowany w przedsiębiorstwie młyńskiem, poszukuje jakiejkolwiek posady za skromnem wynagrodzeniem; miejscowość obojętna. Of. pod „Z. M.“ do Dzien. Bydg. (25025

Praczka
poleca się do prania. Dąbrowskiego 11, II p. lewo. (25049

DZIERŻAWY

175 mórg
ziemi przenno buraczanej wraz z inwentarzem do wydzierżawienia. 10 kl od Bydgoszczy. Do objęcia potrzeba 15 tysięcy. Zgłoszenia przyjmuje Admin. Dziennika Bydg Dworcowa pod „175“. F 6580

Poszukuję
dzierżawy lub kupna ogrodownictwa lub do 20 mórg ziemi przy mieście lub okolicy. Zgł. przyjmuje Bartczak, Kurów per Ociąż pow. Ostrowski. (24903

Młyn
(przemiału około 150 ctr. na dobę) natychmiast do wydzierżawienia; wymagana gotówka około 10.000 zł. Bliższych informacyj udzieli „Aljans“, Gdańska nr. 162. F-6573

MIESZKANIA

Mieszkanie
3-pokojowe natychmiast oddam. Nowakowski, Dworcowa 69. (F-6673

Mieszkania
2 pokojowego poszukuję. Płacę dzierżawę na rok z góry. Zgłosz. pod „Nauczycielka 25“ do Dz. Bydg. (25039

Poszukuję
1 pokoju z kuchnią na przedmieście lub w mieście. Czynsz płacę z góry za rok. Of. do Dz. Bydg. pod „Z. W. 31“. 25058

Mieszkanie
3-pokojowe z kuchnią wydzierżawię. Kosiński, ul. Garbary 12. (25082

3—4 pokojowego
mieszkania poszukuję zaraz lub później. Płacę czynsz podwójny za 1—2 lat z góry lub zwrócę koszta remontu. Łask. of. pod „999“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-6655

Darmo
dam pokój z kuchnią z meblami lub bez za wypożyczenie cośkolwiek gotówki. Oferty pod „Zaraz“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. F-6680

Mieszkanie
jednopokojowe z kuchnią blisko dworca zaraz do wynajęcia. Wiad. w Dzien Bydgosk. (25089

Poszukuję
mieszkania 3 pokojowego, światło elektr. Czynsz roczny z góry. Dokładne oferty pod „Listopad“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. (25112

Mieszkanie
3-pokojowe, ładne, słoneczne, łazienka, służbowy, korzystnie do oddania. Adres wskaże Dz. Bydg. (25133

POKOJE

Pokoje
bez mebli poszukuję z korzystaniem kuchni. Zgłoszenia Wileńska 8. Czopowska. (F 6405

Mieszkania
1—2 pokojowego poszukuję. Zgłoszenia pod „Ugoda“ do Dz. Bydg. (25036

Pokój
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Skład kapeluszy. Gdańska 137. F-6669

Pokój
umebl. z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Bocianowo 47, II ptr. (25077

1—2 pokoje
zaraz do wynajęcia. Toruńska 182, wysoki parter. (25074

Pokój
ładnie umebl. dla inteligentnego pana do wynajęcia. Chwytowo 16, II ptr. prawo. (25083

Pokój
ładnie umebl. z 2 łóżkami, najchętniej dla małżeństwa zaraz do wynajęcia. Śniadeckich nr. 21, II ptr. (25061

Pokój
umebl. z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Jagiellońska 53, III lewo. (25057

Jeszcze
jednego ucznia szkolnego przyjmę na stancję. Zduny nr. 10, I. ptr. prawo. (25056

2 pokoje
umebl. do wynajęcia, ul. Cieszkowskiego 2. II ptr. (25050

Pokój
elegancko umeblowany zaraz do wynajęcia. Ul Grodztwo nr. 24, parter. (F-6683

Pokój
skromnie umeblowany zaraz do wynajęcia. Podolska 20, p. pr. (F-6666

Pokój
umeblowany dla jednego pana do wynajęcia. Przyrzecze nr. 2, I piętro, blisko Starego Rynku. 25069

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Chrobrego 8, parter. F-6656

Pokój
umeblowany, bez pościeli, dla ucznia szkolnego, z całkowitem utrzymaniem lub bez — lub też dla starszej pani, zaraz do wydzierżawienia. Ul. Kościuszki 3, I piętro lewo. F-6659

18 złotych
pokój elegancko umebl., tygodniowo z całem utrzymaniem. Adres wskaże Dzien. Bydg. (25034

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Pomorska 31, I. prawo wejście Mazowiecka. (F-6672

Pokój
umeblowany, duży, dla 1—2 osób i mniejszy wynajmę. Śniadeckich 42a, II p. lewo. (25117

Pokój
do wynajęcia. Król. Jadwigi 13, I ptr. lewo. (25075

ROZMAITOŚCI

Poszukuję
obiadów domowych za udzielanie francuskiego lub za zapłatą. Zgłoszenia pod „Smaczne“ do Dz. Bydg. (25040

Pamiętaj
że przyszłe powodzenie Twoje zależy przedewszystkiem od dobrego ożenienia się lub zamążpójścia. Jeżeli nie masz odpowiednich znajomości, zwróć się do Międzynarodowego biura kojarzenia małżeństw „Matrymonjum“, Warszawa, Nowogrodzka 36 Ścisła dyskrecja zapewniona. Wybór olbrzymi. (24581

Dwaj
panowie zamiejscowi, kaw., lat 30, bardzo majętni, poszukują w celu towarzyskim znajomość niezależn. pań. Zgłoszenia z fotografją do Dzien. Bydgosk. pod nr 25067. Za dyskr. słowo honoru. (25 67

3000 zł.
potrzebuję do powiększenia mego interesu, które dam wciągnąć na moją nieruchomość, wartości 30 tys. zł. na pierwszą hipotekę 3—5 lat. Reflektantów proszę zgłosić się do Dz. Bydg pod „S. G.“ (24654

Ostrzeżenie!
Oświadczamy, że nie odpowiadamy za żadne długi, zrobione po dniu 27 sierpnia 1925 r. przez Stanisława i Jadwigę Krzyżaniaków, właścicieli składu rzeźnickiego w Bydgoszczy, przy ul. Długiej 46, ponieważ Krzyżaniakowie spółkę znami w tym dniu bez rozliczenia zerwali. Wacław i Helena Chudzi, Bydgoszcz, Dworcowa 86. (F-6685

3—5000 zł.
poszukuję zaraz na I. hipotekę na większe gospodarstwo bez długu. Procent według umowy. Łaskawe oferty do Dz. Bydg. pod „Zaraz“. (25041

Zgubiona
książeczkę wojskową i kartę powołania unieważniam. Otton Müller. (24830

Biuro
porad i próśb w sprawach wojskowych, ul. Hetmańska 25, udziela porady, pisze i wnosi podania we wszystkich sprawach, powstających w stosunku obywatela do wojska. (25102

Węgiel
górnośląski najlepszy nadszedł i oddaję takowy do zimowego zaopatrzenia, ze składnicy z dostawą w dom. Gburczyk Pomorska 65, tel. 1135. 25129

SPRZEDAŻE

Majątek
resztówka 275mórg ziemia przenno-buraczana, pełny inwentarz nadkompletny na Pomorzu pow. chełmiński, przy szosie, komunikacja dobra od stacji kolejowej 2 kl. sprzedam lub zamienię na kamienicę w Bydgoszczy ew. wydzierżawię. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydg. pod „Chełmno". F 6590

Baczność!
właściciele wili. Zamienię młyn wodny, przemiału 100 cent., i 100 mórg ziemi na ładną wilę z ogrodem w Bydgoszczy. Zamienię również kamienicę II piętr. w śródmieściu Bydgoszczy na gospodarstwo rolne. Jak i wiele innych poleca biuro „Pogoń", Dworcowa 80, tel. 18-15.

Leżankę
dam temu, kto mi odstąpi pokój z kuchnią umeblow. lub próżny. Oferty pod „Odstąpię" do Dz. Bydg. (25118

Magnes
Boscha, 4-cylindrowy, korzystnie na sprzedaż. Gburczyk, Pomorska 65, tel. 1135. (25130

Pokój
męski dębowy korzystnie na sprzedaż. Nakielska 35, II ptr. (24980

Ziemniaki
jadalne do oddania po cenach przystępnych. E. Kociński, ul. Kościuszki nr. 52, tel. 1144. (25136

Rower
męski, dobrze utrzymany, tanio na sprzedaż. Nowodworska 2. (25091

Wóz
duży, ręczny, tanio na sprzedaż. Sienkiewicza 44, Müller (F 6665

Wózek
dziecięcy w dobrym stanie na sprzedaż. Grunwaldzka 104. (25123

Sprzedam
zaraz dom ze składem kolonjalnem i ogrodem. Nakielska 75. (24870

Sprzedam
połowę bardzo dobrze zaprowadzonego interesu za 500 zł. Byt zapewniony. Zgłoszenia pod „Bardzo korzystne" do Dz. Bydg. (25101

Meble
nowe i mało używane tylko dobre pod gwarancją kupuje się przy ulicy Śniadeckich 56, tel. 10-25 obok Gdańskiej 25 eleg. kompletne dębowe jadalki, sypialki, saloniki 1000 zł. z kompl. oproc. pokoje męskie, stoły rozsuwane, krzesła, zegary, kanapy, kuchnie, kredense, lustra trymo, meble mahoniowe, i brzozowe, antiki, gościnne pokoje. Specjalny magazyn dla okazyjnych mebli. 25122

Skład
kolonjalny z towarem i mieszkaniem w ruchliwej ulicy sprzeda tanio. Wiad Nakielska 8 skład 25116

Sypialka
sosnowa na orzech, szafa 3 części 2 stoliki nocne, 2 łóżka, umywalka, 2 krzesła, wszystko w dobrym stanie jak nowe za 200 zł na sprzedaż i 1 kuchnia kompl. Informacji udziela Śniadeckich 56 ob. Gdańskiej Tel 1025 25131

KUPNA

Kupię
dom w Bydgoszczy w dobrym stanie w cenie do 15 000 zł, wzgl. gospodarstwo w okolicy. Oferty pod „Spieszne" do Dz. B. 25080

Kilka
krów wysoko mlecznych kupię natychmiast. Gołąb. Czyżkówko, Mińska 11, (24926

Poszukuję
kupna domu w Bydgoszczy wraz z wolnem mieszkaniem (4—8 pokoi) przy wpłacie do 15.000 złotych. Płacę dolarami. Oferty z podaniem ceny pod „Lew" do ekspedycji Dziennika Bydg. (25100

LEKCJE

Lekcje
języka francuskiego i polskiego udziela nauczycielka na dogodnych warunkach — własną, łatwą metodą, uczy dorosłych i młodzież, mówić biegle po francusku w 30—40 lekcjach. Oferty pod „L. B." do filji Dzien. Bydg. ul. Dworcowa 2. (F-6676

Szkoła tańców
pod artystycznem kierownictwem p. Tulibackiej rozpoczyna kursy tańców najmodniejszych oraz początkujących w kołach i pojedyńczo. Prywatne lekcje o każdej porze. Ceny niskie. Zgłosz. od 4—8, ul. Jackowskiego 2, parter prawo. (25144

Na mandolinie
w krótkim czasie wyuczam dobrze grać, a niedrogo. Ul. Jackowskiego 2, parter prawo. (25145

POSADY

Panienka
do ekspedycji „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu, może się zaraz zgłosić. Filja „Dziennika Bydgoskiego" Toruń, ul. Mostowa 17. (25103

Młode
uczciwe, pracowite dziewczę potrzebne do 4-letn. dziecka i wszelkich prac domowych. Zgłosz. Nowy Rynek 3, I. piętro. (25113

Krawcowa
biegła, na ubranka, może się zgłosić. Promenada nr. 41. (25135

Kucharz
samodzielny poszukuje posady. Oferty pod „G. B." do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-6679

Dziewczyny
15—16 lat do lekkiej pracy domowej poszukuję zaraz. Gdzie wskaże filja Dzien. Bydg. (F-6684

Dziewczyna
z dobremi świadectwami, która umie gotować, może się natychmiast zgłosić. A. Mróz, Św. Trójcy 5. 25093

DZIERŻAWY

Poszukuję
składu z mieszkaniem w któremkolwiek mieście lub większej wsi na Pomorzu lub też kupna dobrze zaprowadzonego składu papieru. Of. pod „Papier" do Dziennika Bydg. (24822

Wydzierżawię
za darmo warsztat rzeźnicki nadający się także na inne przedsiębiorstwo temu, który pożyczy mi 1000 do 1500 zł. Nowodworska 2. (25097

MIESZKANIA

Krawiec
samodzielny szuka mieszkania 3—4 pokojowego z kuchnią lub 1—2 próżnych pokoi; wzamian wynagrodzenia odszycie garderoby. Of. pod „Krawiec" do Dzien. Bydg. (25134

Pokój
z kuchnią z meblami odstąpię, komorne z góry razem 700 zł., piśmienne oferty pod „A. S." do Dz. Bydg. (25098

Poszukuję
3—4 pokoje z kuchnią możliwie w centrum miasta. Czynsz za cały rok z góry ewentualnie odstępne. Of. pod „Dolary" do filji Dzien. Bydg. F 6686

Mieszkanie
pokój, kuchnię i komorę, Plac Poznański oddam zaraz, kto pożyczy 700 zł na pewną gwarancję. Wiad. Restauracja ul. Kujawska 56. (25075

POKOJE

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Plac Piastowski 4, I pr. (F-6671

Pokój
umeblowany na 2 osoby. Hetmańska 13. II ptr. pr. F-6667

Pokój
umeblowany z używaniem kuchni, dla małżeństwa do wynajęcia. Gmińska, Padgórna 6. (25115

Pokój
z utrzymaniem dla panów. Garbary 17, II. ptr. prawo. (25079

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Gdańska 72, II ptr. lewo. (25066

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza nr. 25, II ptr. lewo. (25085

2 pokoje
umebl. do wynajęcia, ul. Nowodworska 24, ptr. (25042

2 pokoje
ładnie umebl., mieszkalny i sypialny do wynajęcia od 15. 11. 26. Gdańska 48, I ptr. prawo, narożnik Świętojańskiej. (25084

ROZMAITOŚCI

Krawcowa
dobra, szyje po domach, suknie, kostjumy, płaszcze wykonanie solidne, eleganckie i szybkie. Łaskawe zgłosz. do filji Dziennika Bydg. Dworcowa 2. pod „Krawcowa" F-6682

Wspólnika
z kapitałem 500—600 zł. przyjmę do kina wędrownego, tylko specjalistę. Of. do Dz. Bydg. pod „600". 25119

Zgubiono
od ul. Łokietka do Śniadeckich koralowy kolczyk. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Ul. Dworcowa 30a. Kiosk, nar. Król. Jadwigi. 25132

Ś. p.

Ludomirek Zagórski

ukochany synek **Józefa i Wandy Zagórskich** zasnął w Bogu dnia 30-go października 1926 r. o godz. 9 min. 30 rano, o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Rodzice i braciszek.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby na Stary cmentarz odbędzie się we wtorek, dnia 2-go listopada o godz. 3 min. 30 po południu. (25064

†

W sobotę, dnia 30 października o godz 5³⁰ zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, w 30 roku życia, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, zięć i szwagier

były Chorąży W. P., członek Podof. Rez., Powst. i Woj. i Inw. Wojen.

ś. p. Feliks Malinowski

o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina

Bydgoszcz, dnia 2 listopada 1926 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3-go listopada o godz. 4-tej popoł. z domu żałoby ul. Gdańska 56 na nowy cmentarz. (25090

†

W niedzielę, dnia 31. X. 1926 r. o godzinie 4-tej rano zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach w 49 roku życia, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy i troskliwy ojciec, syn, zięć, brat, szwagier i wujek ś. p.

Franciszek Piór

o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Żona z rodziną.

Świekatowo, dnia 2. XI. 1926 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4. bm. o godz. 9,30 w kościele parafjalnym w Świekatowie. (25109

†

Dnia 31 października o godz. 4 popołud. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz najukochańszy ojciec i dziadek

ś. p. Teofil Przybylski
fryzjer

przeżywszy lat 76, o czem donosi w smutku pogrążona **żona i dzieci**

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3 go b. m. o godz. 3½ z domu żałoby, Nowa 16, na cmentarz parafjalny na Szwederowie. (25114

Umożliwiam każdemu
kupno nagrobków

przez moje dotąd niedoścignione

niskie ceny
dobrą robotę
i łatwe spłaty.

G. Wodsack, mistrz rzeźbiarsko-szlifiersko-kamieniarski

Największa i najstarsza fabryka nagrobków na miejscu pod własnem fachowem kierownictwem.

(3026) **Dworcowa 79. — Tel. 651.**

Sprzedaż przymusowa.

W środę dnia 3 listopada 1926 r. o godzinie 11 przed południem sprzedawać będę w **Linowcu** p. **Kotomierz** u p. **Brzezińskiego** najwięcej dającemu i za gotówkę:

2 świnie a 1½ ctr. i 1 centryfugę.

25124) **Lemański**, kom. sąd. z pol., Bydgoszcz.

Licytacja

przy ulicy Śniadeckich nr 18 u spedytora Rawy
W czwartek, dnia 4 listopada o godz. 3 popoł sprzedawać będę z powodu wyprowadzki nast. meble:

łóżka z materacami, szafę z lustrem, stoły, stoliki nocne, krzesła, kanapy. kompl. kuchnia, lampy elektryczne, firany, naczynia kuchenne i wiele innych rzeczy. (25126

Michał Piechowiak, zaprzysiężony licytator i taks. **Długa 8** **Magazyn Mebli** **Tel. 1651**

Beczki żelazne do benzyny
„ „ do nafty i oliwy
Beczki drewniane do oliwy
Śledziówki kupuje w każdej ilości
„TECHNONAFT"
Zast. Państw. Zakładów Naftowych — oddział bydgoski
Sobieskiego, róg Sowińskiego. Tel. 174. (F-6663

Trzy centnary wieprzak spory-

Na otyłość że był chory —
Zagrali mu pod gardlicą
Tuż **u Piotra pod Kotwicą**
Grodzka ulica — **piętnaście.** —
Jutro w środę się pokażcie,
Na kaszanki i kiełbasy
„Eisbejn" i różne frykasy.
Pięknie się tam zabawicie,
Smaczne jadło i napicie!
Przyjdźcie — jakby do kumotra
Pod Kotwicę - „fotra" **Piotra.**

HOTEL WIKTORJA

W środę dnia 3 11. 1926

świeże kiszki własnego wyrobu - flaki - golonki.

Zaprasza J. Draheim.
251(0)

W środę, dnia 3 listopada
świeże kiszki
nogi wieprzowe i flaki
na co uprzejmie zaprasza
Winiarnia Luckwald
25106) ulica Jagiellońska **9.** Tel. 173.

Stara - Bydgoszcz
W środę 3 listopada
świeże kiszki
nóżki wieprzowe
flaki - koncert.
(25063

Zające
króliki, rogacze i jelenie
kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach dziennych. **Ziółkowski,** eksport dziczyzny, **Kościelna 11.** Telefon 1095. 224, 1695. (22579

Żądajcie
na stacjach kolejowych
w kioskach Towarzystwa
Księgarni Kolej. „Ruch
„Dziennik Bydgoski"

Naukę
księgowości, korespondencji, stenografji i pisania na maszynie udziela (25104
G. Voreau,
rewizor ksiąg,
ul. Jagiellońska nr. 14.

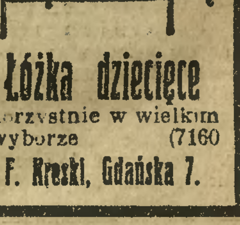

Łóżka dziecięce
korzystnie w wielkim wyborze (7160
F. Kreski, Gdańska 7.

Kopalniaki!
oraz słupy telegraficzne, w lesie, lub franko wagon kupujemy. Reflektujemy tylko na drzewo zdrowe i świeże.
A. Blockhouse i Co.
Ujście, pow. Chodzież.
Telefon 28. (24363

Ostrzeżenie.
W parowym młynie w Koronowie, który Jan Goździewski lub pośrednicy do wydzierżawienia ogłaszają, znajdują się następujące maszyny, stanowiące moją wyłączną własność: jeden odsiewacz, jedna łuszczarka, jedna maszyna do czyszczenia zboża, jeden trier, jeden kaszownik, jedno dynamo, dwie transmisje z pasami, pięć elewatorów. Reflektantów przestrzegam przed nierozmyślnem wydzierżawieniem i wpłacaniem kwot na ręce wymienionych, niechcąc być zawiedzionymi. M. Błaszkiewicz, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 24. (25107

Hel!
Wolna pensja (miesiąc sezonowy) przez pożyczkę 2.000 zł. Zgł. Vogtowa, Hel. (25011

Kino KRISTAL
6⁴⁵, 8⁴⁵

Tylko 3 dni! Dzień Zaduszny, środę i czwartek wyświetlamy pierwszy rewelacyjny film papieski p. n.:

„Watykan w sztuce i dziejach"

(...ów katakumb do cudów Watykanu). (25110

Film wykonany pod protektoratem Ojca św. Piusa XI.

Obraz uznany został przez prasę całego świata jako arcydzieło, dlatego każdy katolik winien obraz Watykanu obejrzeć, tembardziej, że **część zbioru przeznaczona na budowę kościoła na Szwederowie.**